

POWOLANIE



Nr. 1/162 ROK XXV

Okres Bożego Narodzenia

styczeń - luty 2023r.





"Wierzę w Kościół Chrystusowy"

Boże Narodzenie rozpoczęło nowy, szczęśliwy czas życia dla ludzi żyjących z Bogiem.

Niech każda Niedziela - Dzień Boga, będzie dla nas wszystkich odkrywaniem Betlejem - Domu Chleba. Bliskością szczęśliwą Boga, który daje nam dary do szczęśliwego życia na każdy dzień.

W Nowym Roku niech nas Bóg błogosławi i strzeże. Rozpromienia oblicze Swe przed nami i prowadzi w Swoim Sercu drogą miłości.

Życzymy sobie szczęśliwego życia z Bogiem

Wasz Proboszcz

Drodzy Czytelnicy

Życzymy Wam, abyście w radości i ciszy świętowania mogli doznać tchnienia Bożej miłości i świętego pokoju, które przynosi nam w darze Narodzenie Bożej Dzieciny.

Niech ta Miłość, która ma na imię Jezus, narodzi się w Waszych sercach, w Waszych domach i w Waszych rodzinach.

Redakcja Powołania



Świąt wypełnionych radością i miłością, niosących spokój i odpoczynek, a w Nowym 2023 Roku spełnienia marzeń i błogosławieństwa Bożego

*życzy soltys Małgorzata Tomkiewicz
wraz z radą solecką.*

Najlepsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku, aby przyjście na świat Chrystusa przyniosło ze sobą radość, pokój, nadzieję i miłość.

Mieszkańcom Myszkowskiego i Łęk Dukielskich życzy

soltys solectwa Myszkowskie Zenon

Widziszewski



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia wszystkim Mieszkańcom naszej miejscowości składamy najlepsze życzenia, wszelkiej pomyślności oraz błogosławionego Nowego Roku 2023.

członkinie KGW w Myszkowskim

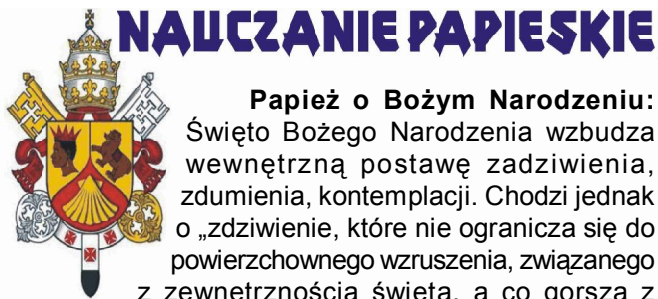
Niech Dobra Nowina o Narodzeniu Jezusa raduje nasze serca i wnosi nadzieję we wszelkie wydarzenia, których doświadczać będziemy w Nowym 2023 Roku.

Życzymy Wam dużo miłości, radości i uśmiechu.

WESOŁYCH ŚWIĄT

I SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU!

Życzą członkowie Stowarzyszenia "Jedność"



Papież o Bożym Narodzeniu:

Święto Bożego Narodzenia wzbudza wewnętrzną postawę zadziwienia, zdumienia, kontemplacji. Chodzi jednak o „zdziwienie, które nie ogranicza się do powierzchownego wzruszenia, związanego z zewnętrznością święta, a co gorsza z konsumpcyjnym szaleństwem”. – Jeśli do tego sprowadzi się Boże Narodzenie, to nic się nie zmienia: jutro będzie takie samo jak wczoraj, w przyszłym roku będzie tak samo jak w ubiegłym i tak dalej. Oznaczałoby to „ogrzenie się przez kilka chwil przy słomianym ogniu”, zamiast zrozumienia „centrum tajemnicy narodzin Chrystusa”, wyrażone słowami: „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas”. Chrześcijańskie zdumienie bierze się nie z efektów specjalnych, z fantastycznych światów, ale z tajemnicy rzeczywistości: nie ma nic wspanialszego i bardziej zdumiewającego niż rzeczywistość! 31.12.2021.

Zaprośmy Jezusa do naszego życia: Przed szopką porozmawiajmy z Jezusem o naszych konkretnych sytuacjach. Zaprośmy Go oficjalnie do naszego życia, szczególnie w ciemne miejsca, do naszych „wewnętrznych stajni”. Powiedzmy Mu bez lęku o problemach społecznych i kościelnych naszych czasów.

Komentując czytany w liturgii fragment prologu Ewangelii św. Jana Apostoła (J 1, 1-18) papież podkreślił paradoks połączenia w nim dwóch przeciwstawnych rzeczywistości: Słowa i ciała, a także opozycji między światłością a ciemnością. Zaznaczył, że przez tę antynomię Ewangelia pragnie podkreślić sposób działania Boga, który wkracza między nas.

Bóg pragnie przyjąć nasze ciało. Jeśli twoje serce wydaje się zbyt skażone złem, zbyt nieuporządkowane, nie zamykaj się, nie bój się. Pomyśl o stajence w Betlejem. Jezus tam się narodził, w tym ubóstwie, aby ci powiedzieć, że nie boi się nawiedzić twojego serca, zamieszkać w twoim niechlujnym życiu.

Zaprośmy Go oficjalnie do naszego życia, szczególnie w ciemne miejsca, do naszych «wewnętrznych stajni». Powiedzmy Mu bez lęku o problemach społecznych i kościelnych naszych czasów, ponieważ Bóg uwielbia mieszkać pośród nas. 02.01.2022.

O pokoju: Ziarno pokoju rośnie w ciszy, dzień po dniu, poprzez dzieła sprawiedliwości i miłosierdzia.

A ludzie uwierzyli w to, iż „pokój nadchodzi dzięki sile i potędze. Według Jezusa jest odwrotnie. Pokoju nie osiąga się podbijając albo pokonując kogoś; nigdy nie jest przemocą, nigdy nie jest uzbrojony. Jak zatem stać się budowniczym pokoju? Przede wszystkim trzeba rozbroić serce. Tak, bo wszyscy mamy w ekwipunku agresywne myśli i ostre słowa i myślimy o tym, by bronić się przy pomocy drutów kolczastych narzekających i cementowych murów obojętności.

Ziarno pokoju wymaga zdemilitaryzowania pola serca. Jak? Otwierając się na Jezusa, który jest naszym pokojem. Zachęcam wierzących do refleksji nad tym, czy budują pokój; czy tam, gdzie żyjemy, uczymy i pracujemy wnosimy napięcie; słowa, które ranią, plotki, które trują, polemiki? Czy też otwieramy drogę pokoju,



przebaczamy temu, kto nas obraził, otaczamy opieką tego, kto jest na marginesie, naprawiamy niesprawiedliwość pomagając temu, kto ma mniej? „To jest budowa pokoju”. Może też pojawić się pytanie, czy opłaca się tak żyć, czy nie jest to porażka? Jezus udziela nam odpowiedzi: ci, którzy wprowadzają pokój, będą nazwani synami Bożymi. 01.11.2022.

Franciszek na początku Adwentu: Bóg przychodzi w sprawach dnia powszedniego: Bóg ukrywa się w najbardziej pospolitych i zwyczajnych sytuacjach naszego życia. Nie przychodzi w wydarzeniach nadzwyczajnych, ale w sprawach dnia powszedniego. Musimy nauczyć się rozpoznawać obecność Boga w naszym życiu.

Wiele razy słyszeliśmy, że Pan jest obecny na naszej drodze, że nam towarzyszy i do nas mówi. Być może jednak, będąc rozproszonymi przez tak wiele rzeczy, jak to ma miejsce, ta prawda pozostaje dla nas jedynie teoretyczna. Natomiast Jezus mówi, że stanie się to „jak za dni Noego”. A co czynili za dni Noego? Najzwyczajniej normalne, codzienne sprawy życia: „jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali”. Miejmy to na uwadze: Bóg ukrywa się w najbardziej pospolitych i zwyczajnych sytuacjach naszego życia. Nie przychodzi w wydarzeniach nadzwyczajnych, ale w sprawach dnia powszedniego. I tam, w naszej codziennej pracy, w przypadkowym spotkaniu, w obliczu osoby potrzebującej, także wtedy, gdy stajemy wobec dni, które zdają się szare i monotonne, właśnie tam jest Pan, który nas wzywa, mówi do nas i inspiruje nasze działania.

Z czujnością dostrzegajmy Boga w naszym życiu. Istotnie o tych ludziach z czasów Noego Jezus mówi, że jedli i pili, „nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich”. Zwróćmy na to uwagę: nic nie zauważyli! Byli pochłonięci swoimi sprawami i nie zdawali sobie sprawy, że nadchodzi potop. - Istotnie Jezus mówi, że kiedy przyjdzie, „dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony”. W jakim sensie? Jaka jest różnica? Po prostu jeden był czujny, potrafił dostrzec Bożą obecność w codziennym życiu, drugi natomiast był rozproszony, „wegetował”, i niczego nie zauważał.“

Franciszek zachęcił do zastanowienia się w czasie Adwentu: czy jestem świadomy tego, czym żyję i czy staram się rozpoznawać Bożą obecność w codziennych sytuacjach. Papież podkreślił, że jeśli nie jesteśmy świadomi Jego przyjścia dzisiaj, będziemy również nieprzygotowani, gdy przyjdzie na końcu czasów. Dlatego musimy być czujni. 27.11.2022 za info.wiara.pl



z życia parafii... WYDARZENIA

30 października po sumie odbyło się kolejne spotkanie młodzieży z kl. 1 szkół średnich wraz z rodzicami.

1 listopada obchodziliśmy Uroczystość Wszystkich Świętych. Po sumie przeszliśmy w procesji na cmentarz. Przy bramie cmentarza trwała zbiórka ofiar na Fundację Wzrastanie.

2 listopada, we wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, po Mszy św. o godz. 15:00 udaliśmy się pod nasz Pomnik Wdzięczności Pokoleniom, gdzie modliliśmy się za naszych przodków. Tego dnia rozpoczęły się także coroczne Wypominki za zmarłych z naszych rodzin poczynając od nr. domów: 1 -20.

3 listopada, w pierwszy czwartek miesiąca, o godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o powołania kapłańskie i zakonne.

4 listopada, w pierwszy piątek miesiąca, o godz. 7:00 sprawowana była Msza św. za naszych chorych, a następnie Ks. Proboszcz udał się do ich domów z posługą sakramentalną i z Najświętszym Sakramentem. O godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu i spowiedź dla dzieci z kl. 4. Po Mszy św. miała miejsce zmiana biletów Straży Honorowej NSPJ.

5 listopada o godz. 15:00 kilka osób – z powodu deszczowej aury – udało się z modlitwą na cmentarz na Wygonie.

6 listopada, niedziela Eucharystyczna. Po każdej Mszy św. wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa przez przyczynę Św. Jana Pawła II. Oprawę liturgiczną sumy sprawowali członkowie Akcji Katolickiej. Po sumie miała miejsce zmiana tajemnic Róż Różańcowych i spotkanie Akcji Katolickiej.

W piątek **11 listopada** obchodziliśmy uroczyste Święto Niepodległości. Msza św. odprawiona została o godz. 15:00, a następnie przeszliśmy pod Pomnik Wdzięczności Pokoleniom, gdzie miało miejsce krótkie wystąpienie, modlitwy oraz składanie kwiatów i zniczy. (opis na str.8).

13 listopada po sumie odbyło się spotkanie kandydatów do bierzmowania.

20 listopada przypadła uroczystość Chrystusa Króla. Oprawę liturgiczną sumy sprawowali członkowie Akcji Katolickiej. Po sumie odbyło się spotkanie dzieci z kl. 3 wraz z rodzicami.

27 listopada rozpoczął się Adwent. Po sumie odbyło się kolejne spotkanie

młodzieży z klas I szkół średnich. W tym dniu i w kolejnych dniach trwała zbiórka ofiar na remonty i sprzątnięcie oraz – dodatkowo na okres zimowy - po 10 zł. miesięcznie na ogrzewanie świątyni.

Od poniedziałku **28 listopada** rozpoczęły się Msze św. roratnie z procesją ze światłem.

1 grudnia przypadł pierwszy czwartek miesiąca. O godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu z modlitwą o powołania oraz Msza św.

W pierwszy piątek miesiąca, **2 grudnia**, o godz. 7:00 rano sprawowana była Msza św. w intencji naszych chorych oraz odwiedziny w ich domach z Najświętszym Sakramentem i posługą sakramentalną. O godz. 16:30 rozpoczęła się adoracja wynagradzająca, spowiedź kl. 4 i Msza św., po której dokonano zmiany biletów Straży Honorowej NSPJ.

4 grudnia przypadła pierwsza niedziela miesiąca – niedziela Eucharystyczna. Po każdej Mszy św. było wystawienie Najświętszego Sakramentu, modlitwy przez wstawienie św. Jana Pawła II i błogosławieństwo. Oprawę liturgiczną sumy sprawowali członkowie Akcji Katolickiej. Po sumie odbyła się zmiana tajemnic Róż i spotkanie Akcji Katolickiej. W zakrystii były do nabycia świece na stół wigilijny i kalendarze rolników na 2023 rok.

Od poniedziałku **5 grudnia** Pan organista rozpoczął roznoszenie opłatków. Zebrane ofiary to jego wynagrodzenie za całoroczną posługę.

We wtorek **6 grudnia**, po Mszy św. o godz. 17:00 parafię odwiedził Św. Mikołaj. Hojnie rozdawał podarunki dzieciom i co grzeczniejszym dorosłym sprawującym posługę w parafii.

Podczas Mszy św. w środę **7 grudnia** Ks. Proboszcz poświęcił medaliki dla dzieci z kl. 2.

Po niedzielnej sumie **11 grudnia** odbyło się spotkanie kandydatów do bierzmowania z kl. 6 i 8. Tego dnia, także i w kolejnych, prowadzona była zbiórka ofiar na utrzymanie świątyni.

W sobotę, **17 grudnia**, po rannej Mszy św. grupa parafian pod wodzą pana kościelnego dokonała świątecznego wystroju kościoła.

Na rozpoczęcie sumy w **niedzielę 18 grudnia** harcerki z naszej szkoły wniosły i przekazały Ks. Proboszczowi Betlejemskie Światło Pokoju.

* w środy o godz. 17:30 śpiewane były Godzinki i odmawiana Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy i Msza św;

* w piątki o godz. 17:30 rozpoczynała się godzina ku czci Serca Pana Jezusa, zakończona Mszą św;

* w pierwsze niedziele, po każdej Mszy św., było wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa przez wstawienie Św. Jana Pawła II.
opr. H.Kyc



ŻYCIE SAKRAMENTALNE

Sakrament chrztu otrzymali:

03.12.2022 Igor Lichtarski

Do wieczności odeszli:

31.10.2022. Tadeusz Wojtowicz l. 69



Intencje dla Róż Żywego Różańca

styczeń

Intencja papieska: Módlmy się, aby wychowawcy byli wiarygodnymi świadkami, ucząc braterstwa, a nie rywalizacji, i pomagając w szczególności najbardziej bezbronny młodym ludziom.



Intencja Róż: O pokój na świecie; w krajach objętych wojnami, nienawiścią i złością ludzką; w naszej Ojczyźnie, mając na względzie krew przelaną za jej wolność, a także w naszych rodzinach i w naszych sercach.

luty

Intencja papieska: Módlmy się, aby parafie, stawiając w centrum komunie, stawały się coraz bardziej wspólnotami wiary, braterstwa i otwartości wobec najbardziej potrzebujących.

Intencja Róż: Za chorych i cierpiących – o łaskę zdrowia, wytrwałości i zaufania, dla lekarzy o dar mądrości w rozpoznawaniu i leczeniu chorób, a dla opiekujących się chorymi o łaski potrzebne do wytrwania w zdrowiu i cierpliwości w czasie posługi chorym.

KALENDARZ LITURGICZNY

grudzień

- 24. Wigilia Narodzenia Pańskiego.
- 25. Uroczystość Narodzenia Pańskiego.
- 26. Święto św. Szczepana, pierwszego męczennika.
- 27. Święto św. Jana Apostoła i Ewangelisty.
- 28. Święto Świętych Młodzianków, męczenników.
- 30. Święto Świętej Rodziny: Jezusa, Maryi i Józefa.
- 31. Św. Sylwestra I, papieża;
- Zakończenie roku.

styczeń

01. Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi. Wprowadził je do liturgii (jako święto) papież Pius XI w 1931 r. na pamiątkę 1500 rocznicy Soboru Efeskiego (431), gdzie ogłoszono dogmat, że Maryja jest Matką Bożą. Reforma liturgiczna w 1969 r. podniosła to święto do rangi

uroczystości i połączyła z Oktawą Bożego Narodzenia, aby złożyć hołd Jego Świętej Rodzicielce.

- Światowy Dzień Modlitw o Pokój.
- 02. Św. Bazylego Wielkiego i Św. Grzegorza z Nazjanzu – doktorów Kościoła.
- 03. Najświętszego Imienia Jezus.
- 06. Objawienie Pańskie;
- Św. Kacpra, Melchiora i Baltazara.
- 08. Święto Chrztu Pańskiego;
- Koniec Okresu Bożego Narodzenia.
- 10. Św. Grzegorza z Nyssy
- 13. Św. Hilarego z Poitiers, biskupa i doktora Kościoła.
- 15. Św. Pawła Pustelnika.
- 17. Św. Antoniego, opata.
- 18-25 Tydzień Powszechnej Modlitwy o Jedność Chrześcijan.
- 21. Św. Agnieszki, dziewicy i męczennicy;
- Dzień Babci.
- 22. Dzień Dziadka.
- 24. Św. Franciszka Salezego, biskupa i doktora Kościoła.
- 25. Nawrócenie Pawła Apostoła.
- 27. Międzynarodowy Dzień Pamięci o Holokauście.
- 28. Św. Tomasa z Akwinu – doktora Kościoła.
- 29. Dzień Chorych na Trąd.
- 30. Bł. Bronisława Markiewicza.
- 31. Św. Jana Bosco.

luty

- 01. Św. Brygidy, zakonnicy.
 - 02. Ofiarowanie Pańskie.
- MB Gromnicznej - od niepamiętnych czasów czczono w Kościele pamiątkę przyniesienia przez Maryję Dzieciątka Jezus do Świątyni jerozolimskiej; w niektórych rejonach dzień ten zwano świętem Symeona. W Jerozolimie święto obchodzono już w V w.; odbywała się wtedy procesja ze świecami. Zarówno na Wschodzie, jak i na Zachodzie miało ono charakter święta Pańskiego. Od X w. upowszechnił się obrzęd święcenia świec, gromnic. Ich płomień symbolizuje Jezusa - Światłość świata.
- Światowy Dzień Życia Konsekrowanego - obchodzony po raz pierwszy w całym Kościele z ustanowienia Jana Pawła II w uroczystość Ofiarowania Pańskiego 1997r. Wcześniej był obchodzony w niektórych Kościołach lokalnych i diecezjach różnych krajów. Papież solidaryzuje się ze wszystkimi osobami konsekrowanymi na świecie, z mężczyznami i niewiastami, którzy kroczą za Chrystusem, praktykując rady ewangeliczne, ubóstwo, czystość i posłuszeństwo.
 - 03. Św. Błażeja, biskupa i męczennika.
 - 05. Św. Agaty, męczennicy.
 - 06. Św. męczenników Pawła Miki i Towarzyszy.
 - 09. Św. Apolonii, męczennicy;
- Bł. Anny Katarzyny Emmerich, dziewicy, wizjonerki.
 - 11. NMP z Lourdes;
- Światowy Dzień Chorego.
 - 14. Św. Cyryla i Metodego – patronów Europy.
 - 15. Bł. Michała Sopoćko, spowiednika s. Faustyny.
 - 16. Tłusty czwartek.
 - 20. Św. Franciszka i Hiacynty Marto, dzieci fatimskich.
 - 21. Św. Piotra Damiani, biskupa, doktora Kościoła.
 - 22. Środa Popielcowa.
- opr. H.Kyc



Działalność Parafialnego Oddziału Akcji Katolickiej

Nasze kolejne spotkanie członków POAK odbyło się w niedzielę 6.11. W tym dniu tematem formacyjnym była „Rola Eucharystii w życiu błogosławionych i świętych”. Eucharystia jest źródłem wszelkiej formy świętości i każdy z nas jest wezwany do pełni życia w Duchu Świętym. Ciągłe aktualne pozostają przykłady tysięcy błogosławionych i świętych katolickich, którzy powierzyli swe życie Bogu i czerpali siłę z Eucharystii.

Historia Polski pokazuje, jak liczni święci krzewili kult eucharystyczny: Święty Stanisław Kostka – bardzo często ukazywany jest w sztuce jako przyjmujący Komunię Świętą z rąk anioła.

Święty Kazimierz Jagiellończyk – polski król, zasłynął wielką czcią dla Mszy świętej i niezwykłym życiem w pokucie.

Święty Jan Paweł II – przez całe życie pokazywał ogromny szacunek do uczestnictwa we Mszy świętej oraz sposobu jej sprawowania. Na końcu pontyfikatu papież Polak pozostawił niejako w testamencie zaproszenie do większego przyłgnięcia do Eucharystii: ogłosił Rok Eucharystii (2004-2005), podczas którego zmarł. W 2003 r. wydał encyklikę Ecclesia de Eucharistia, w której przekonywał, że Kościół żyje dzięki Eucharystii.

W ostatnich latach zaczęto wiele mówić na temat duchowości eucharystycznej świeckich. Jednym z nich jest błogosławiony Carlo Acutis, który nazywał Eucharystię „swoją autostradą do nieba”. Jako siedmiolatek przystąpił do pierwszej Komunii Świętej, a potem jako uczeń kolegium jezuickiego zaczął codziennie uczestniczyć w Eucharystii i spowiadać się co tydzień. Zmarł w wieku 15 lat ofiarując swoje cierpienie za papieża i za Kościół.

Rzesza świętych, którzy czcili i adorowali Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, potwierdza wartość tego daru dla wierzących.

Adoracja Najświętszego Sakramentu była i pozostaje jedną z ważniejszych form modlitwy, w której człowiek wsłuchuje się w głos prawdziwego Boga. Czas poświęcony na nią nigdy nie jest stracony, o czym przekonywali liczni świadkowie wiary w Boga. Eucharystia stoi w centrum Kościoła, ponad którym tu, na ziemi, nie ma nic cenniejszego. Niebo i ziemia oddają cześć Chrystusowi, ukrytemu pod postacią chleba. Jemu Kościół oddaje cześć w czasie każdej Mszy świętej, adoracji, wszystkich świąt i uroczystości, bo On jest „Alfa i Omega, Pierwszy i Ostatni, Początek i Koniec”.

20.11. w Uroczystość Chrystusa Króla - święto patronalne Akcji Katolickiej, jak co roku członkowie naszego POAK zaangażowali się czynnie w przebieg uroczystości biorąc udział w oprawie liturgicznej Mszy św.

4.12. podczas kolejnego spotkania naszego POAK rozważaliśmy katechezę „Formacja eucharystyczna parafian przez pierwsze piątki miesiąca oraz miejsce Eucharystii w misjach i rekolekcjach parafialnych”. W historii duchowości eucharystycznej na szczególną uwagę zasługuje doświadczenie św. Małgorzaty Marii Alacoque i kult Najświętszego Serca Pana Jezusa, z praktyką dziewięciu pierwszych piątków miesiąca, zadośćuczynieniem i wynagrodzeniem oraz głoszeniem prawdy o Bożej miłości. Nie można jednak zatrzymać się jedynie na wątku pobożnościowym. Potrzebna jest odpowiednia formacja wierzących.

Mówiąc o formacyjnym wymiarze duchowości eucharystycznej, warto zwrócić uwagę na kilka istotnych kwestii: właściwe odczytanie idei pierwszych piątków, niebezpiecznie fałszywe interpretacje, konieczność eucharystycznego ukierunkowania różnych dróg formacji katolików, zwłaszcza podczas misji i rekolekcji parafialnych.

Pobożnościowa praktyka pierwszych piątków wyływa z przesłania św. Małgorzaty Marii Alacoque, wizytki, która w latach 1673-1689 doświadczyła przed Najświętszym Sakramentem 80 wizji i objawień dotyczących tajemnicy Serca Pana Jezusa. Wśród najważniejszych treści znajdują się: miłość Jezusa ukazana w rzeczywistości Jego Serca, problem niewdzięczności i obojętności wierzących, świętokradzkie przystępowanie do Komunii Świętej przez wierzących oraz oczekiwane, za pośrednictwem Jezusa, zadośćuczynienie, co wyrażać się ma w modlitwie adoracyjnej, zwłaszcza podczas Godziny Świętej, oraz częstym przystępowaniu do Komunii. Szczególne znaczenie dla wiernych, motywujące dodatkowo do właściwego kultu Serca Pana Jezusa, mają również obietnice Jezusa. Jedną z nich brzmi: „W nadmiarze miłosierdzia Serca mojego przyrzekam tym wszystkim, którzy będą komunikować w pierwsze piątki miesiąca przez dziewięć miesięcy z rzędu w intencji wynagrodzenia, że miłość moja udzieli łaskę pokuty, iż nie umrą w mojej niełasce, ani bez sakramentów świętych, a Serce moje będzie im pewną ucieczką w ostatniej godzinie życia”.

Wobec darmości Bożej miłości najpełniej objawionej w Jezusie Chrystusie, jedyną właściwą postawą człowieka wierzącego jest przyjęcie jej oraz wyrażenie dziękczynienia Bogu za dar obecności Jezusa Chrystusa w Eucharystii. Odpowiedź na miłość Boga i darmość zbawienia w Jezusie Chrystusie nie



może ograniczyć się do samego dziękczynienia, ale domaga się pokuty i nawrócenia. Najpierw chodzi o uznanie własnej grzeszności i wyrażenie skruchy, a więc o wewnętrzną postawę. Ponieważ jednak chrześcijaństwo ma wymiar wspólnotowy, konieczne są akty publicznej pokuty i przeproszenia. Z tego powodu w czasie adoracji pierwszopiątkowej ma miejsce modlitwa pokutna. Z nawróceniem związany jest również sakrament pokuty i pojednania. Nie można jednak traktować spowiedzi automatycznie czy rytualnie, zwłaszcza w pierwszy piątek. Trzeba pamiętać, że istotą praktyki pierwszych piątków miesiąca jest bycie w łasce uświęcającej i powierzenie się Sercu Jezusa przez skruchę i akt wynagrodzenia Bogu.

W przeżyciu pierwszego piątku bardzo ważne jest przyjęcie Komunii Świętej, czyli zjednoczenie z Jezusem Chrystusem, co owocuje wzrostem i umocnieniem wiary. Praktyka pierwszopiątkowa nadaje przyjęciu Komunii Świętej wymiar wynagradzający z intencją wyrażania wdzięczności za dar zbawienia oraz duchowego naprawiania wszystkich zaniedbań wobec Najświętszego Sakramentu. Praktyka dziewięciu pierwszych piątków ma też wymiar pedagogiczny. Kształtuje systematyczność w życiu duchowym - ukierunkowanie na wolność od grzechów, zwłaszcza śmiertelnych, regularny udział w Eucharystii i przyjmowanie Komunii Świętej, praktykowanie adoracji eucharystycznej oraz podejmowanie pokuty i zadośćuczynienia.

Przy praktyce dziewięciu pierwszych piątków pojawiają się jednak pewne błędne postawy. Niewłaściwe jest bowiem skoncentrowanie na samej praktyce spowiedzi i Komunii Świętej, aby niejako „załatwić sobie” zbawienie. Przy takim podejściu człowiek nie koncentruje się na akcie wiary i miłości oraz odniesieniu swojego życia do miłości Boga, lecz na praktyce dewocyjnej. Takie podejście nie przybliży jednak ochrzczonego do żywej relacji z Bogiem, czyli nie buduje się dynamiczna wiara. Innym obszarem duchowości eucharystycznej jest czas rekolekcji czy misji parafialnych, które są okazją do uczenia wiernych adoracji Najświętszego Sakramentu. Jest to naturalna konsekwencja głoszenia Słowa Bożego. Im bardziej świadomie i głęboko wierni uczestniczą w Eucharystii, tym owocniejsze będzie ich życie i zaangażowanie w misję Kościoła.

Beata Bojda



Rola Wcielenia w życiu człowieka

Syn Boży stał się człowiekiem i rozpoczął życie pośród ludzi. Nazywamy go „nowym Adamem”, „człowiekiem doskonałym”, którego „figurą” był Adam. Mimo, że poprzez wcielenie w ciało ludzkie zjednoczył się z każdym człowiekiem, jest również Synem Bożym. Jezus wiedział jak wygląda życie ludzkie, ponieważ ludzkimi rękami pracował, ludzkim umysłem myślał, ludzkim sercem kochał. Podczas życia na ziemi nie różnił się od nas niczym, prócz skłonności do popełniania grzechów.

Bóg w Jezusie Chrystusie najpełniej objawił się ludzkości i najbardziej się przybliżył do ludzi, stąd tak wielka radość i zachwyt Bożym Narodzeniem. Jest to święto miłości i niesamowitej bliskości Boga w stosunku do ludzi. Chrystus w swoim człowieczeństwie stał się „obrazem Boga niewidzialnego” (Kol 1,15).

W posłannictwie Jezusa najistotniejsze jest dzieło zbawienia. Syn Boży nazywany jest Zbawicielem dlatego, że wyzwolił świat od zła. Człowiek został wyrwany od podstawowego zła, które zajęło jego wnętrze i całe dzieje, poczynając od złamania przymierza ze Stwórcą w Edenie, po kolejne ludzkie występki. To zbawienie sięga do genezy, korzeni zła w ludziach, którym było odwrócenie się od Boga.

Zanim Chrystus urzeczywistnił

ostatecznie swoją misję przyjscia na świat w wydarzeniach paschalnych, zajmował się przepowiadaniem, głoszeniem Królestwa Bożego. Dał się poznać jako „przyjaciel celników i grzeszników” (Mt 11, 19), bo nie chciał potępiać świata, lecz go zbawić.

Odkupienie dokonane przez Chrystusa, który nieustannie działa przez swojego Ducha Prawdy, posiada wymiar międzyludzki i społeczny. Jest przeznaczone dla wszystkich ludzi.

Choć grzech sięga głębi wnętrza człowieka i przenika struktury społeczne, a w konsekwencji uniemożliwia skuteczne budowanie wspólnoty ludzkiej, nie można mówić o nim, abstrahując od Bożej miłości. Grzech jest tak stary jak świat, ale Miłość była wcześniej niż świat!



Niech radość z przyjscia na świat Zbawiciela towarzyszy nam w czasie Bożego Narodzenia, a każdy dzień 2023 roku przyniesie Boże błogosławieństwo.

Na podstawie książki ks. prof. dra hab. Tadeusza Borutki „Społeczne Nauczanie Kościoła: teoria i zastosowanie” Mateusz Więcek



11 listopada w Łękach Dukielskich

11 listopada w naszej Ojczyźnie uroczystość obchodzono 104. rocznicę odzyskania Niepodległości. Wtedy to, 11 listopada 1918r., Rada Regencyjna przekazała Józefowi Piłsudskiemu władzę wojskową i naczelne dowództwo podległych jej wojsk polskich. Tego samego dnia Niemcy podpisały zawieszenie broni kończące I wojnę światową. Po ponad 120 latach Polska odzyskiwała niepodległość. Dzień ten w czasach komunistycznych był skazany na niepamięć. A jednak Polska ponownie odzyskała wolność i niepodległość, a od tego czasu 11 listopada jest świętem narodowym.

W całym kraju świętowano tego dnia - oraz w przeddzień - w każdej niemalże miejscowości, w każdej szkole. Centralne uroczystości odbyły się w stolicy z udziałem najwyższych władz państwowych, a w godzinach popołudniowych wyruszył Marsz



Niepodległości, gromadząc ponad 100 tysięcy uczestników.

W naszej małej Ojczyźnie nie mogło zabraknąć akcentów patriotycznych. Rozpoczęła je nasza szkoła dzień wcześniej. Z kolei 11 listopada zgromadziliśmy się licznie na Mszy św. o godz. 15:00, by dziękować Bogu za wolną Ojczyznę i wypraszać dla niej - i dla nas, Polaków - potrzebne łaski. Mszy św. przewodniczył ks. prob. Marek Danak, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Donośnie wybrzmiały dwa ważne aspekty kazania: musimy zwracać szczególną uwagę na ludzi, dla których polskość to nienormalność, coś uciążliwego. Takie postawy były i wtedy, gdy wprowadziły Polskę na ponad 120. letnią niewolę. I drugi ważny aspekt: tutaj, w naszej miejscowości, w naszej małej Ojczyźnie, budujemy pomyślność, pokój, dobro, szczęśliwe życie i zasługi na wieczność,

wzmacniając tym samym wolność, suwerenność i pomyślność naszej Ojczyzny - Polski.

Oprawę liturgii przygotowali parafianie zrzeszeni w Towarzystwie Historycznym oraz dzieci, a uroczystość ubogacił poczet sztandarowy wystawiony przez naszą jednostkę OSP.

Po Mszy św. udaliśmy się w pochodzie pod Pomnik Wdzięczności. Tutaj, przy śpiewie hymnu Polski, podniesione zostały flagi państwowe, zawieszane na nowych masztach zakupionych i zamontowanych staraniem i pracą radnego Kręzałka oraz Towarzystwa Historycznego i Stowarzyszenia "Jedność". Po dokonaniu tej czynności głos zabrał radny Andrzej Kręzałek zwracając uwagę zebranych na fakt, że wolność i niepodległość - te podstawowe wartości - w dzisiejszych czasach są zagrożone, bo wolność i niepodległość nie jest nikomu dana raz na zawsze i musimy o nie walczyć osobistym wysiłkiem i wyborem dobra tam, gdzie panuje zło, zakłamanie i chęć służenia obcym.

Po tym wystąpieniu Ks. Proboszcz poprowadził modlitwę za Ojczyznę, za naszych mieszkańców poległych na wojnach i w obronie naszej miejscowości. Po modlitwach delegacje złożyły pod Pomnikiem kwiaty i zapalone znicze. Były to: delegacja naszej szkoły, Towarzystwa Patriotyczno - Historycznego, radny Rady Miejskiej w Dukli Piotr Węgrzyn, sołtys Małgorzata Tomkiewicz, Ochotnicza Straż Pożarna, stowarzyszenie "Jedność", KGW, Akcja Katolicka i radny powiatu Andrzej Kręzałek.

Uroczystość zakończyło odśpiewanie "Roty".

H.Kyc

Nowe witryny i regał do Muzeum Parafialnego

W dniach 30.08.2022 - 30.11.2022 została wykonana inicjatywa społeczna pn. „Historia społeczności Łęk Dukielskich. Jedność i różnorodność”.

Dzięki środkom pozyskanym z FUNDUSZU INICJATYW OBYWATELSKICH NOWE FIO 2021-2030 utworzone zostało archiwum społeczne. Inicjatywa została przeprowadzona dzięki wnioskowi Stowarzyszenia „Jedność”, który uzyskał akceptację FIO oraz sfinansowanie zakupu z korzyścią dla lokalnej społeczności. Inicjatywa pokazała potrzebę wspólnych działań społecznych i wolontariackich w zakresie tworzenia archiwów społecznych.

Partnerami w organizacji i przeprowadzeniu inicjatywy byli: Łęckie Towarzystwo Patriotyczno Historyczne, Parafia pw. NSPJ, Szkoła Podstawowa im. Św. Jana Pawła II.

Inicjatywa polegała na utworzeniu archiwum społecznego w postaci zbioru dokumentów, zdjęć i różnych przedmiotów mieszczącego się w dolnym kościele, gdzie również mieści się biblioteka parafialna.

Archiwum dostępne jest dla społeczności w



formie otwartej – w godzinach otwarcia świątyni bądź wcześniejszego uzgodnienia terminu.

Na realizację zadania składało się uczestnictwo w spotkaniu diagnostycznym partnerów projektu, na którym sprecyzowaliśmy formy działań związanych z realizacją projektu i funkcjonowaniem archiwum w dalszym okresie. Uczestniczyliśmy w warsztatach z zakresu tworzenia archiwów społecznych prowadzonych przez Centrum Archiwistyki Społecznej. Kolejnym działaniem był zakup i montaż regału oraz 5 witryn

ze szklanymi drzwiami - o 6 półkach każda, zamontowanie uchylnych, dodatkowych półek umożliwiających swobodny dostęp wzrokowy do ich zawartości. Kolejnym, najważniejszym etapem, była selekcja i dobór dokumentów, zdjęć i innych archiwaliów. W archiwum znalazły się archiwalia poświęcone parafii Kobylany i Łęki Dukielskie oraz pamięci księży Władysława Nowaka i Jana Wilusza. Znaczna część jest poświęcona Józefowi Jastrzębskiemu ps. "Stary", partyzantowi oddziału OP-11 oraz innym uczestnikom konspiracji niepodległościowej, dokumenty i spisy osób represjonowanych, uczestnikom wojen światowych, pracowników przymusowych oraz innych ofiar wojen i represji. W archiwum znalazły się także dokumenty, książeczki, medale, świadectwa z ubiegłego wieku, dokumentujące aktywność zawodową, rolniczą, społeczną i polityczną naszych mieszkańców. Pozostałe zostały opisane i zabezpieczone w teczkach i osłonach foliowych. Będą czekały na kolejne gabloty i witryny do ekspozycji. I tutaj również apel o udostępnianie archiwaliów do Muzeum Wiejskiego i Parafialnego, aby przetrwały dla kolejnych pokoleń Łęczan (tel. 783633064). Na półkach regału spoczęły archiwalne wydania naszej gazety parafialnej Powołanie, która w maju przyszłego roku będzie obchodzić jubileusz 25 - lecia.

Całkowity koszt projektu to 5 500,00 zł, z czego zakup witryn i regału - 4 000,00 zł.

W przygotowanie i przeprowadzenie całości inicjatywy zaangażowani byli wolontariusze: Beata Jaracz i Henryk Kyc.

W realizację i wykonanie inicjatywy zaangażowani byli również członkowie społeczności lokalnej: Eugeniusz Soliński, Stanisław Buczyński, Stanisław Kmiecik, Mariusz Jaracz, Anna Hunger, Justyna Kandefer, Małgorzata Kręzałek, Beata Węgrzyn, Dawid Kręzałek.

H.Kyc



Nasza OSP inwestuje w młodych

Kończy się rok 2022. Dla łęckich strażaków był to kolejny dobry rok, dzięki źródłom zewnętrznym nasza OSP mogła doposzążyć się w sprzęt do pracy z dziećmi i młodzieżą.

Do tej pory OSP nie posiadała na wyposażeniu sprzętu, który byłby pomocny w prowadzeniu zajęć z dziećmi. A umundurowanie najmłodszych było już wiekowe i pamiętało czasy PRL-u.

Inwestycje Wiatr Projekt — to firma, która jest właścicielem „naszych wiatraków”.

Ich dotacja pozwoliła na zakup sprzętu, który znacznie ułatwi prowadzenie zajęć z dziećmi.

Laptop, projektor+ekran, torba medyczna OSP R1, deska ortopedyczna, fantom, armatura pożarnicza oraz umundurowanie MDP — to wszystko udało się zakupić z dotacji Inwestycje Wiatr Projekt w ramach programu zaangażowania społecznego.

Ale to nie wszystko!

W drugim półroczu decyzją premiera — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji uruchomiło środki dla ochotniczych straży – dotacje

wspierające młodzież w OSP.

Dzięki tej dotacji mogliśmy znów zainwestować w naszą młodzież. Zdecydowaliśmy, że wymienimy kompletnie umundurowanie młodych. Zakupiono nowe hełmy i pasy z toporkami dla dzieci. Zakupiono również drukarkę oraz armaturę na ćwiczenia.

Teraz strażacka młodzież ma na wyposażeniu kompletne nowe umundurowanie, świetlica jest wyposażona w sprzęt multimedialny, prowadzone są zajęcia praktyczne z zakresu pierwszej pomocy. A armatura pożarnicza jest do dyspozycji młodzieży.

Zajęcia z MDP są teraz znacznie ciekawsze.

Całość inwestycji to ponad 16 tys. złotych

– 10 400 zł Inwestycje Wiatr Projekt

– 5 186 zł MSWIA

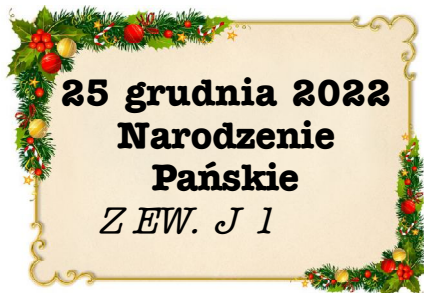
– brakującą kwotę OSP pokryła z własnych środków.

W tym miejscu pragniemy podziękować za wsparcie i zrozumienie wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do realizacji tego zadania.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy zdrowych, spokojnych Świąt spędzonych w rodzinnym gronie.

A Nowy Rok niech przyniesie wiele radości i obfituje w same sukcesy.

Strażacy OSP Łęki Dukielskie



25 grudnia 2022
Narodzenie
Pańskie
Z EW. J 1

Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz.



Dziś narodził się nam Zbawiciel. Taka jest dobra nowina tej nocy Bożonarodzeniowej. Jak każdego roku w Boże Narodzenie. Jezus rodzi się na nowo dla świata, w każdym domu, w naszym sercu.

Ale w odróżnieniu od tego, co świętuje nasze konsumenckie społeczeństwo, Jezus nie rodzi się w środowisku zbytku, zakupów, wygód, kaprysów i obfitości jedzenia. Jezus rodzi się w uniżeniu stajenki i żłóbka.

A czyni to w ten sposób, bo jest odrzucony przez ludzi: nikt nie chciał udzielić im schronienia ani w domach, ani w gospodach. Maryja i Józef, i sam nowonarodzony Jezus poczuli co oznacza odmowa, brak hojności i solidarności.

Jak przyznaje święty Leon Wielki: «Dziś nie pasuje, by znalazło się miejsce dla smutku, gdy rodzi się życie». Ale nie możemy zapominać, że te narodziny proszą nas o kompromis: przeżywanie świąt w sposób tak zbliżony jak tylko to możliwe do tego, w jaki przeżywała je Święta Rodzina. To znaczy bez ostentacji, bez niepotrzebnych wydatków, bez wywracania domu do góry nogami. Świętowanie i ucztowanie jest do pogodzenia z surowością, a nawet z biedą.

Jak pastuszkowie...



Ewangelia miesiąca Przyszła Miłość

Raduj się więc człowiecze! W betlejemskiej grocie w mieście Chleba Żywego przyszła na świat Miłość. Przebudź się, człowiecze, to dla ciebie Bóg stał się człowiekiem! Nabierz ducha, podnieś głowę, wypatrując pierwszą gwiazdę! Syn Boży przyszedł na świat w ciemnościach nocy, abyś pamiętał, że może rozświetlić swym blaskiem nawet najczarniejszą rzeczywistość. Twój Bóg stał się dla ciebie człowiekiem! Teraz Bóg stał się jednym z ludzi, jednym z nas. "Zbudź się, o śpiący i powstań z martwych, a zajaśnieje ci Chrystus" (Ef 5, 14). Czuwać nie oznacza nigdy nie zasnąć. Czuwać, to mieć nadzieję, wiarę i miłość! A do życia wiecznego niezbędna jest Miłość. Chrystus bowiem jest samą Miłością. Miłość nigdy nie jest czymś małym, miłość to przemienienie. Noś ją w sobie od rana do wieczora jak rozjaśniający płomień i każdy z twoich czynów stanie się światłem, które miesza się ze światłością z Nieba.

Narodził się Zbawiciel i wraz z Nim zostałeś obdarowany obietnicą życia, która jest wezwaniem: "Niech powróci do życia poganin, bo do niego jest powołany i święty, bo bliski jest palmy zwycięstwa" (J 21, 17)! Świętujmy więc z radością nadejście naszego zbawienia i odkupienia, bo to jest właśnie ta radosna nowina, ogłoszona dzisiaj dla ciebie i dla mnie! Ten, który narodził się z Maryi, jest źródłem i wsparciem każdego z nas. Jest to Nowina, która przywraca godność każdemu życiu, jakie się rodzi, daje nadzieję wątpiącym i przygnębionym! Syn Boży przyszedł, aby uleczyć nasze rany i by nadać sens wszystkiemu, nawet śmierci, zwyciężając grzech! Jezus narodził się, aby w Nim wszyscy stali się braćmi, zespoliwszy ludzkość w jedną rodzinę, byśmy się miłowali! Emmanuel – Bóg Jest z nami. On Jest w twojej i mojej ciemności. On Jest w tym co trudne i piękne. On Jest w każdym doświadczeniu naszego życia. On Jest światłością, której żadna ciemność nie ogarnie.

Łamiąc się opłatkiem wigilijnym, zatrzymaj się na chwilę i pomyśl, że twój Bóg przychodzi tu i teraz aby przynieść nam zbawienie. To Boże dziecię, tak bezbronne, oddaje się nam ludziom od początku swego życia na ziemi.

Oto Zbawca, Mesjasz, wzywany i upragniony, w żłobie położony stał się pokarmem naszym. Każdy, kto się karmi tym niebiańskim chlebem, już tutaj na ziemi nosi w sobie załazek Nieba. Bo nawet kiedy nie ma się nic, jeżeli składasz Boga w żłóbku swego serca, masz już wszystko.

Zechciejmy ten dar wiecznej Miłości przyjąć, odnawiając relację z Bogiem i drugim człowiekiem. Spójrzmy z miłością w oczy swym bliskim. Nasz Pan przyjdzie z mocą i oświeci oczy sług swoich a w twarzach ich zobaczysz odbicie Bożej Dzieciny.

Niech twoja miłość będzie dość wielka, by pojąć pełnię radości ze zjednoczenia z Bogiem! Nawet wśród wizyt, rozrywek, podróży otwieraj wnętrze twego serca. On tam przebywa. I powitaj Go każdego ranka po przebudzeniu, jako prezent gwiazdkowy dla Niego, małego dzieciątka, który będzie wzrastał razem z tobą w sercu twym. Niech twoja miłość przyzywa Miłość, byś narodził się wraz z Nim do nowego życia, trwając przy modlitwie w radosnym oczekiwaniu! Prawdziwa radość Bożego Narodzenia powinna wykraczać poza dwa świąteczne dni. I nie chodzi tu tylko o czas, ale też o ludzi i miejsca. Bo – jak powiedziała św. Matka Teresa z Kalkuty: „Zawsze, ilekroć uśmiechasz się do swojego brata i wyciągasz do niego ręce, jest Boże Narodzenie. (...) Zawsze, ilekroć pozwolisz, by Bóg pokochał innych przez ciebie, zawsze wtedy, jest Boże Narodzenie.”

I to jest właśnie dla nas godzina powstania ze snu! Boże Narodzenie!

Ks. Bogdan Kołodziej

Wyzwanie Bożego Narodzenia

W nocy zapala się światło. Pojawia się anioł, chwała Pańska okrywa



pasterzy i wreszcie nadchodzi oczekiwana od wieków wieść: „Dziś narodził się wam Zbawiciel, którym jest Chrystus Pan” (Łk 2, 11). Zaskakujące jest jednak to, co dodaje anioł. Wskazuje pasterzom, jak znaleźć Boga, który przyszedł na ziemię: „To będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie” (w. 12). Oto znak: niemowlę. To wszystko: dziecko w surowym ubóstwie żłóbka. Nie ma już światła, nie ma blasku, nie ma chórów anielskich. Tylko dzieciątko. Nic innego, jak zapowiadał Izajasz: „Dziecię nam się narodziło (Iz 9, 5).

Małość jest drogą

Ewangelia kładzie nacisk na ten kontrast. Opowiada o narodzinach Jezusa wychodząc od Cezara Augusta, który dokonuje spisu ludności całej ziemi: ukazuje pierwszego cesarza w jego wielkości. Ale zaraz potem przenosi nas do Betlejem, gdzie nie ma nic wielkiego: tylko ubogie dziecko owinięte w pieluszki, a wokół niego pasterze. Tam jest Bóg w małości. Oto przesłanie: Bóg nie szuka wielkości, lecz unija się w małość. Małość jest drogą, którą obrał, aby do nas dotrzeć, by dotknąć naszych serc, aby nas zbawić i sprowadzić ku temu, co się liczy.

Bracia i siostry, gdy stajemy przed żłóbkiem, spójrzmy w jego centrum: dostrzeżmy coś więcej niż światła i dekoracje, i kontemplujmy Dzieciątko. W jego małości jest cały Bóg. Rozpoznamy Go: „Dzieciątko, Ty jesteś Bogiem, Bogiem-dzieciątkiem”. Pozwólm, by przeniknęło nas to skandaliczne zadziwienie. Ten, który ogarnia wszechświat, musi być trzymany w ramionach. On, który stworzył słońce, musi zostać ogrzany. Uosobienie czułości potrzebuje utulenia. Nieskończona miłość ma małe serce, wydające słabe uderzenia. Odwieczne Słowo jest niemowlęciem, to znaczy niezdolne do mówienia. Chleb Życia musi być karmiony. Stwórca świata jest bezdomny. Dziś wszystko się wywraca: Bóg jako mały przychodzi na świat. Jego wielkość daje siebie w małości.

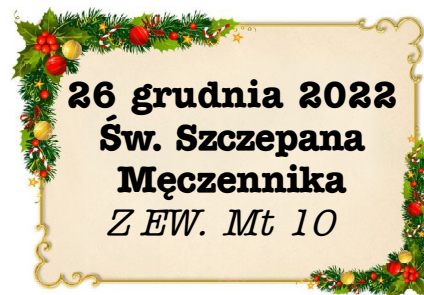
Wyzwanie Bożego Narodzenia

A my – zapytajmy siebie – czy umiemy przyjąć tę drogę Boga? To jest wyzwanie Bożego Narodzenia: Bóg się objawia, ale ludzie Go nie rozumieją. On staje się małym w oczach świata, a my nadal szukamy wielkości według świata, może nawet w Jego imię. Bóg się unija, a my chcemy się wspiąć na piedestał. Najwyższy wskazuje na pokorę, a my chcemy się pokazać. Bóg wyrusza w poszukiwaniu pasterzy, tych, których nie widać; a my szukamy widzialności. Jezus rodzi się, aby służyć, a my spędzamy całe lata na pogoni za sukcesem. Bóg nie szuka siły i władzy, prosi o czułość i małość wewnętrzną.

Oto właśnie co winniśmy wypraszać od Jezusa na Boże Narodzenie: łaskę małości. „Panie, naucz nas miłować małość. Pomóż nam zrozumieć, że jest to droga do prawdziwej wielkości”. Ale co to konkretnie znaczy: przyjąć małość? Przede wszystkim uwierzyć, że Bóg chce przyjść do małych rzeczy w naszym życiu, chce zamieszkać w codziennej rzeczywistości, w prostych gestach, które wykonujemy w domu, w rodzinie, w szkole, w pracy. To właśnie w naszym zwyczajnym życiu chce dokonać rzeczy niezwykłych. I jest to przesłanie wielkiej nadziei: Jezus zachęca nas byśmy docenili i odkryli na nowo w życiu rzeczy małe. Jeśli On jest tam z nami, to czego nam brakuje? Zostawmy więc za sobą żale za wielkością, której nie mamy. Wyrzeknijmy się narzekania i ponurych min, chciwości, która pozostawia niedosyt!

Jezus w naszej małości

Ale jest jeszcze coś więcej. Jezus nie chce przychodzić tylko do małych rzeczy w naszym życiu, ale także w naszą małość: w nasze poczucie słabości,



26 grudnia 2022
Św. Szczepana
Męczennika
Z EW. Mt 10

W owym czasie rzekł Jezus do Apostołów: «Mieście się na baczności przed ludźmi! Będą was wydawać sądom i w swych synagogach będą was biczować.



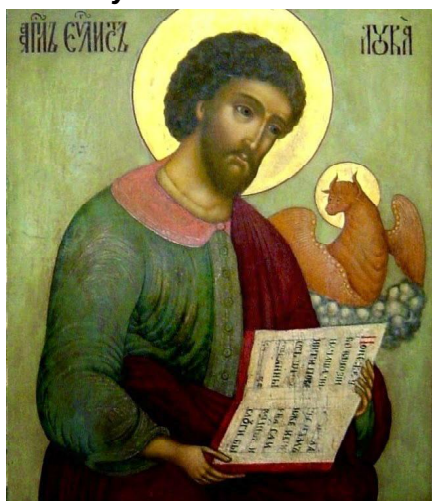
Dzisiaj Kościół obchodzi święto pierwszego męczennika, Świętego Szczepana.

Ten sam Duch, który pokrył swym cieniem Maryję, Matkę Dziewicę, aby umożliwić realizację Bożego planu uratowania ludzi; ten sam Duch, który zstąpił na apostołów, aby wyszli z ukrycia i rozpowszechniali Dobrą Nowinę - Ewangelię - na całym świecie, ten sam da siłę dziecku, które kłóciło się z tymi z synagogi, i wobec którego «nie mogli jednak sprostać mądrości i Duchowi, z którego [natchnienia] przemawiał» (Dz 6,10).

Był męczennikiem w życiu. Męczeństwo oznacza „świadcstwo”. I był także męczennikiem przez swą śmierć. W życiu kierował się słowami Mistrza: «nie martwcie się o to, jak ani co macie mówić. W owej bowiem godzinie będzie wam poddane, co macie mówić» (Mt 10,19). Święty Szczepan «pełen Ducha Świętego patrzył w niebo i ujrzał chwałę Bożą i Jezusa, stojącego po prawicy Boga» (Dz 7,55). Święty Szczepan zobaczył Go i powiedział to. Jeśli dziś chrześcijanin jest świadkiem Jezusa Chrystusa, to co zobaczył oczami wiary ma powiedzieć bez obawy jak najbardziej zrozumiałymi słowami, to znaczy czynami, pracą.



Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył.



Dzień po Bożym Narodzeniu Kościół obchodzi święto pierwszego męczennika Świętego Szczepana. Następny to właśnie dzień Świętego Jana tego, który najlepiej i najgłębiej zanurzył się w tajemnicę Słowa wcielonego, pierwszy teolog i wzór wszystkich teologów. Wersy jego Ewangelii, które dzisiaj rozważamy, pomagają nam spojrzeć na Boże Narodzenie z perspektywy Zmartwychwstania Pana. W rzeczywistości Jan zastając pusty grób «ujrzał i uwierzył» (J 20,8). Ufając świadectwu Apostołów także my zostajemy poruszeni, aby w każde Boże Narodzenie «ujrzeć» i «uwierzyć».

Ktoś może przeżywać owo «ujrzeć» i «uwierzyć» w narodzeniu Jezusa, wcielonego Słowa. Jan, poruszony w sercu, a trzeba też dodać dzięki „łascie”, „widzi” dalej niż to, co jego oczy w danym momencie mogą rozważać. Tak naprawdę do swojej wiary nie potrzebuje on „oglądania” Chrystusa. Oznacza to pośrednio pochwałę tych, którzy «nie widzieli, a uwierzyli» (J 20,29), szczytowy moment dwudziestego rozdziału Ewangelii.

kruchości, niewystarczalności, może nawet popełnienia błędu. Siostrze, bracie, jeśli, tak jak w Betlejem, otaczają cię mroki nocy, jeśli czujesz wokół siebie zimną obojętność, jeśli rany, które nosisz w sobie, wołają: „Mało się liczysz, nic nie jesteś wart, nigdy nie będziesz kochany tak, jak tego chcesz”, to tej nocy Bóg odpowiada. Tej nocy mówi do ciebie: „Kocham cię takim, jakim jesteś. Twoja małość mnie nie przeraża, twoja kruchość mnie nie martwi. Dla ciebie stałem się małym. Aby być twoim Bogiem, stałem się twoim bratem. Umiłowany bracie, umiłowana siostrze, nie bój się mnie, lecz znajdź we mnie swoją wielkość. Jestem blisko ciebie i proszę cię tylko o jedno: zaufaj mi i otwórz przede mną swe serce”.

Przyjęcie małości oznacza jeszcze jedną rzecz: przyjęcie Jezusa w maluczkich dniach dzisiejszego. To znaczy miłować Go w ostatnich, służyć Mu w ubogich. To oni są najbardziej podobni do Jezusa, narodzonego w ubóstwie. I to właśnie w nich chce być czczony. Niech w tę noc miłości nachodzi nas jeden lęk: zranić miłość Boga, zranić Go, gardząc ubogimi naszą obojętnością. To oni, szczególnie umiłowani przez Jezusa, pewnego dnia powitają nas w niebie. Pewna poetka napisała: „Kto nieba nie znalazł – tu w dole -, ten nie znajdzie go i w Niebie samym” (E. DICKINSON, Wiersze, 1544). Nie traćmy z oczu Nieba, zatroszczmy się o Jezusa już teraz, pieszcząc Go w potrzebujących, bo z nimi się utożsamiał.

Papież Franciszek 24.12.2021 Pasterka, fragment

Przyszły Święta Bożego Narodzenia. A ja spoglądam na moje życie - na moje serce i pytam, czy dziś Jezus może zatrzymać się we mnie, jak w Grocie Betlejemskiej? Czy z radością witam mojego Pana? Czy jest we mnie obecna miłość, którą otaczali Dzieciątka Maryja z Józefem? Czy serce rwie się, by jak Aniołowie zaśpiewać „Chwała na wysokościach Bogu”? Czy z wiarą pasterzy klękam przed Dzieckiem w żłobie?

Czy moje serce jest już gotowe na takie Boże Narodzenie? Nie chcę się cieszyć tylko świątecznym nastrojem, spotkaniami z bliskimi, smacznymi potrawami, pięknymi dekoracjami... Chcę doświadczyć głębokiej radości: „BO ZIEMIA UJRZAŁA SWEGO ZBAWICIELA”.

Jak ja doświadczam spotkania ze Zbawicielem? Czy pozwalam Mu mówić do mojego serca? Czy pozwalam Mu królować w moim życiu i pytam właśnie Jego, co mam czynić w danej chwili? Jaka jest Jego wola?

ZAJAŚNIAŁ NAM DZIEŃ ŚWIĘTY, PÓJDŹMY ODDAJMY POKŁON PANU, BO WIELKA ŚWIATŁOŚĆ ZSTĄPIŁA DZISIAJ NA ZIEMIĘ.

Dzisiaj są Boga urodziny, pamiętaj!

Jeden ze współczesnych polskich piosenkarzy napisał kilka lat temu kolędę, która wyraża również jego wiarę: „Dzisiaj nie musisz bać się Boga. Jest taki mały, bezbronny jak sen. Dzisiaj nie musisz prosić o nic Boga. Dzisiaj Bóg jest taki jak ty. Dzisiaj możesz wziąć Boga na rękę. Ukołysać, utulić, zaśpiewać przed snem. A może wtedy On pomoże zrozumieć ci więcej. I pojmiesz choć na chwilę, po co jesteś tu” (Paweł Domagała)

Bo prawda o nas samych nie pochodzi z naszego wnętrza, wysiłków intelektualnych przemyśleń, lecz z zewnątrz. Osobiście odnaleźć Betlejem to odnaleźć Boga. Wielkie tajemnice dokonują się w ciszy i pokorze. „Bóg wchodzi w najtajniejsze głębiny naszego jestestwa w ciszy, a nie we wrzawie i hałasie” (kard. Robert Sarah). Pasterze odnajdują Boga, bo są posłuszni nakazom anioła. My także w posłuszeństwie powinniśmy kroczyć drogami Bożymi.

Ale nie skupiamy się dzisiaj na sobie samych. Bo nie tyle ważne do kogo, lecz Kto przychodzi. Syn Boży Wcielony. Dzisiaj są Jego urodziny. Cóż



mogę dać Mu w prezencie? Otwarte z radości serce i gotowość przyjęcia Go na nowo jako Pana i Zbawiciela mojego życia. Wtedy odnowi moją nadzieję.

Popatrz na ręce Dziecięcia. Wyciągnięte ku nam w geście ufności, w znaku miłości, która pragnie być przyjęta, przygarnięta. Gdy Go przyjmiesz, wtedy Jego ręce będą przedłużać się w twoich: Ręce wyciągnięte do drugiego człowieka w geście łamania opłatka. W tej dłoni nie tylko opłatek, ale symbol miłości: daru siebie – akceptacji drugiego (dobrze, że jesteś), przebaczenia (nowy odcinek życia), obdarowania (przyjmij mnie, jak ja ciebie). Ten gest jest wiarygodny, gdy sami najpierw przyjmujemy to

Dziecię. Gdy otoczmy Je naszą troską.

Bóg tak bliski. Wyciąga do mnie ręce. Łamany opłatek to również symbol Jezusa Eucharystycznego. Bo w każdej Mszy świętej Jezus ze swoją ofiarną miłością jakby wyciąga do nas swoje ręce: pragnie być Darem.

„Bo Boże Narodzenie to przyście Boga, który stał się tak bardzo ludzki. My nieraz zamartwiamy się tym, że jesteśmy słabi, nie dajemy sobie rady ze sobą. Pamiętajmy, że to z tym słabutkim pozornie i kruchym jak opłatek Jezusem spotykamy się w Komunii świętej i taką moc czerpiemy z Niego, że możemy największe trudności przezwyciężyć. Spotkanie się z Jezusem pozornie słabym, niewidocznym, a tak potężnym, może pomóc w naszym życiu. Z takim niby „maluchem” (Dzieciątkiem) obcujemy, a to jest Ktoś – Kto nigdy nie przemija, i zawsze zostanie. Wracamy do Niego jak do źródła, które nam pomaga żyć” (xJT, ..Niech Cię wielbią, s.31-32).

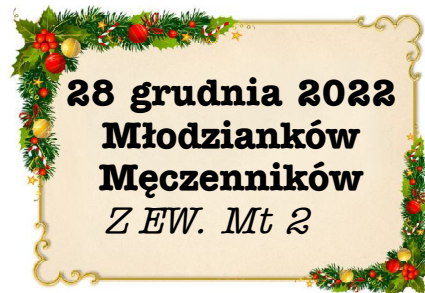
Sługa Boża Wanda Malczewska (Jan Paweł II w 1987: Przez całe życie odznaczała się czcią do Najświętszego Sakramentu. Jest wspaniałym wzorem apostołowania dla osób świeckich), żyjąca w XIX w. polska mistyczka, tak opisała jedno Boże Narodzenie: „Dziś przez całą Sumę wielki ołtarz znajdował się w niezwykłym oświetleniu. W tym świetle stał Pan Jezus w postaci małego Dzieciątka, ponad Cyboryum, w białej koszulce, przepasany niebieskim paskiem, a kiedy przyjmowałam Komunię Świętą, znajdował się ponad puszką i wyciągał ku mnie rączkę„.

Jezus w Eucharystii. Niech to Boże Narodzenie będzie nowym odrodzeniem naszej przyjaźni z Jezusem Eucharystycznym. Tej mocy, która objawia się w słabości.

„Na próżno Jezus narodził się w żłobie, jeśli nie narodzi się w Tobie”. Oto Bóg daje nam kolejną szansę, aby nasze serca stały się nowe. Pozwólmy się ogarnąć miłości Bożego Dziecięcia, które adorujemy w stajence. Niech nasze serca staną się takim żłobkiem, w którym zawsze będzie gościć Jezus Eucharystyczny. Może takie nam trzeba podjąć postanowienie w to Boże Narodzenie jakie było w minionym roku Eucharystii - „Posłani w pokoju Chrystusa” - a które nawiązuje do misji, której Chrystus Pan udziela wszystkim zebranych przy eucharystycznym stole: by częściej serca nasze stawały się Betlejem, miejscem rodzenia się Chrystusa. By nigdy nie zabrakło żdźbeł naszych dobrych uczynków, które będą dzieleniem się tą Miłością, która przychodzi do naszych serc.

Prośmy Maryję, by uczyła nas, jak przyjąć Chrystusa do naszych serc. Jak stać się ludźmi, którzy w pokorze uznają, że tylko tacy, którzy są gotowi wierzyć i zaufać Bogu jak dziecko, odziedziczą Boże Królestwo. Amen.

Ks. Zbigniew Gąbka



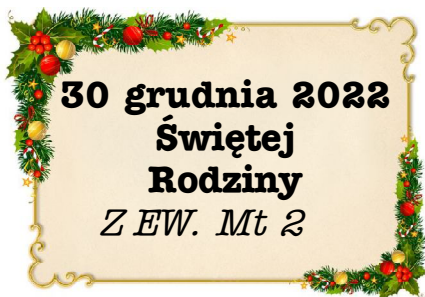
On wstał, wziął w nocy Dziecię i Jego Matkę i udał się do Egiptu; tam pozostał aż do śmierci Heroda.



Pochłonięci świętowaniem Bożego Narodzenia, nie możemy ignorować przesłania, które chce nam przekazać liturgia, aby zdefiniować, jeszcze dokładniej Dobrą Nowinę o narodzeniu Jezusa dwoma bardzo wyraźnymi akcentami. Pierwszy akcent pada na gotowość Świętego Józefa do przyjęcia zbawczego planu Boga i przyjęcie Jego woli. Drugi pada na zło i niesprawiedliwość, które często spotykamy w naszym życiu, zobrazowane w męczeńskiej śmierci Niewinnych dzieci. Jedno i drugie wymaga od nas przyjęcia osobistej postawy i społecznej reakcji.

Dzisiaj ci młodziankowie męczennicy mają konkretne imiona dzieci, młodych, par, osób starszych, imigrantów, chorych..., którzy czekają na odpowiedź naszej dobroczynności. Tak nam to mówi Jan Paweł II: «Potrzebna jest dziś nowa „wyobraźnia miłosierdzia”, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr». (List apostolski „Novo millennio ineunte”)

Niech nowe światło, jasne i silne, od Boga Dziecka nappełni nasze życie i wzmocni naszą wiarę, naszą nadzieję i nasze miłosierdzie.



30 grudnia 2022

Świętej
Rodziny

Z EW. Mt 2

A gdy Herod umarł, oto Józefowi w Egipcie ukazał się anioł Pański we śnie, i rzekł: «Wstań, weź Dziecię i Jego Matkę i idź do ziemi Izraela, bo już umarli ci, którzy czyhali na życie Dziecięcia». On więc wstał, wziął Dziecię i Jego Matkę i wrócił do ziemi Izraela.



Rodzina zawsze bowiem będzie dla człowieka niezastąpionym środowiskiem. Sam Jezus ma prawnego ziemskiego ojca, który go „nosi na rękach” i Matkę, która przy Nim trwa.

Dzisiaj, bardziej niż kiedykolwiek, Kościół jest powołany do głoszenia Dobrej Nowiny o Rodzinie i Ewangelii Życia. Właśnie dziś, gdy głęboko nie ludzka kultura próbuje nam narzucić swoją antyewangelię chaosu i śmierci. Wartość nierozzerwalności małżeństwa jest coraz bardziej lekceważona; żąda się prawnego uznania związków faktycznych oraz zrównania ich z prawomocnym małżeństwem...».

«Herod będzie szukał Dziecięcia, aby Je zgładzić» (Mt 2, 13). Herod ponownie atakuje, ale nie lękajmy się, bo nigdy nie zabraknie nam Bożej pomocy. Pójdźmy do Nazaretu! Na nowo odkryjemy prawdę o rodzinie i życiu. Przeżywajmy ją z radością i głóśmy ją naszym braciom spragnionym światła i nadziei.

Wobec tego stanu rzeczy konieczne jest słuzenie Ewangelii życia».

Święta Rodzina sprawdzonym wzorem

Rozbite rodziny, zranione dzieci, związki niesakramentalne, pary jednopłciowe... Świat twierdzi, że to nowoczesne, normalne. A co na ten temat mówi Pan Bóg?

Czy ideał Rodziny z Nazaretu odszedł bezpowrotnie do przeszłości? Czy wciąż pasuje do zmieniającej się rzeczywistości? Czy patrząc na marne owoce eksperymentów dokonywanych na rodzinie, warto spojrzeć na tę Rodzinę, by odkryć jej piękno i dyskretnie pociągający styl życia?

Orientacja na Boga

Święta Rodzina pokazuje, że orientacja na Boga jest gwarantem życia dobrego i udanego. „Religia nasza nie jest ubraniem, które zamykamy w walizce, aby pokazać się w nim wtedy, kiedy nam pasuje. Wiara musi być ubraniem codziennym, na każdą godzinę naszych czynów i myśli” – pisał G. Maffei.

Wiara i zażyła więź z Bogiem były dla Rodziny z Nazaretu życiowym kompasem. Bez wiary wszystko staje się niebezpiecznym dryfowaniem po wzburzonym oceanie wątpliwych propozycji tak zwanego świata. Czy wierzą w to, że Boża propozycja małżeństwa i rodziny jest drogą do prawdziwego szczęścia?

Święta Rodzina, całkowicie zdając się na Boga, przetrwała trudne próby i wyszła z nich umocniona. Maryja i Józef, będąc wierni Bogu we wszystkim, pozostali wierni sobie i zadaniu, którego się podjęli. Jezus widział, jak bardzo się kochali. To wszystko jednoczyło całą rodzinę. Znakomicie przedstawia to obraz Świętej Rodziny z Kalisza. Jezus stoi pośrodku, trzymając za ręce Matkę i opiekuna Józefa. Ich spuszczone wzroki oznaczają, że dają się ufnie prowadzić Synowi. I to jest ich, małżonków, najgłębsza tajemnica szczęścia, którego pragnie każdy człowiek.

Pełne zaufanie

Życie Świętej Rodziny nie było sielanką. Bóg nie zachował ich od trudów. Doświadczał ich od początku, ale też prowadził i wspierał. Mieli pewność, że nie są sami. To była relacja obustronna. Ojciec ich kochał, oni odpowiadali na Jego miłość miłością, wiernością i zaufaniem. Maryja i Józef już od narzeczeństwa byli poddani próbie. Bóg wkroczył w ich życie jak huragan. A oni wszystko już sobie obmyślili. „Nasze plany i nadzieje coś niweczy raz po raz, tylko Boże Miłosierdzie nie zawodzi nigdy nas”. Bóg burzy czasem nasze plany. Święta Rodzina przechodziła w życiu ciemną dolinę aż pod krzyż. Nie zawsze rozumiemy to, co się nam przytrafia. Jest czas, kiedy boli, kiedy cierpimy, ale Bóg zamienia ból w radość, tak jak śmierć w zmartwychwstanie. Jezus, Maryja, Józef oparli wszystko na Bogu i nie zawiedli się. Mówią nam: warto być wiernym Ojcu, zaufać Mu całym sercem!

Mąż i ojciec

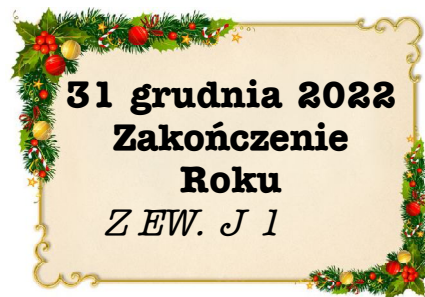
Podczas ucieczki do Egiptu Święta Rodzina stanęła w obliczu wielu zagrożeń. Józef, głowa rodziny, okazał się mężczyzną odpowiedzialnym. Posłuszny Bogu wziął na siebie ciężar wyzwania i tych, których kochał, ochronił przed śmiertelnym niebezpieczeństwem. Gotów był za nich oddać życie. Pokazał, że miłość to nie słodkie słowa, ale działanie i czyn. Tak spełnił się jako mąż i ojciec. W Nazarecie Józef, pracując jako cieśla, dał bliskim nie tylko poczucie stabilizacji materialnej i pewność jutra, ale także niezawodną miłość, która jest, czuwa i stale jest do dyspozycji. Członkowie Świętej Rodziny byli na siebie otwarci. Matka szła za Synem, by Mu służyć, Józef służył Jezusowi przez przykład życia prostego i uczciwego. Jezus odwzajemniał miłość Matki i przybranego ojca. To, w jaki sposób przeżywali trudy życia, stawało się „dowodem” bezgranicznej ufności i miłości do Ojca. Byli Bogu posłuszni do końca. Gdy inni patrzyli na życie Świętej Rodziny, w głębi serca mówili: jak oni się kochają, jacy są szczęśliwi.

Bo dla nich najważniejsze było, żeby nie stracić pełnego zaufania do Boga.

KS. WOJCIECH PRZYBYLSKI, *Różaniec* (12/2018)



Dzisiaj stoimy jakby na granicy dwóch okresów czasu, bo żegnamy rok stary i oczekujemy nowego. Początek nowego roku



jest zawsze doskonałą okazją do tego, aby uczynić jakieś noworoczne postanowienia.

Aby postawić sobie jakieś wyzwanie, któremu będę próbował sprostać.

I nie ma nic złego w tych wszystkich postanowieniach, bo przecież mobilizują nas one do pracy nad sobą, nad zmianą siebie i do lepszego życia. Jest tylko jeden kłopot, bo tak naprawdę ważniejsze jest to, co Bóg zaplanował dla mnie na ten nadchodzący rok. Nie znaczy to, że mam rezygnować ze swoich postanowień i biernie czekać na to, co się wydarzy, ale w tej realizacji moich noworocznych postanowień, powinniśmy, uwzględnić Boże plany, które On ma wobec mnie i każdego z nas.

Uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi stawia nam przed oczyma Maryję prostą, zwyczajną młodą dziewczynę z Nazaretu, która też pewnie miała swoje plany na życie, która miała jakieś młodzieńcze marzenia, a może nawet jakieś konkretne postanowienia na przyszłość.

Ale gdy Archanioł Gabriel stanął przed Nią, oznajmiając Jej, że stanie się Matką Syna Bożego, to choć nie rozumiała do końca tego wszystkiego, to zaakceptowała Boży plan względem Niej. Powiedziała Bogu: TAK!

I dziś wysławiamy Maryję za tę odpowiedź, jaką dała Bogu, za Jej Boże macierzyństwo.

To jest właśnie klucz do sukcesu: zaufać Bożym postanowieniom, Bożemu wezwaniu.

Ambicje, plany na życie, różnego rodzaju postanowienia, marzenia są czymś dobrym, czymś pięknym, ale pod warunkiem, że uwzględniają to, iż Pan Bóg może mieć i ma wobec każdego z nas swoje plany.

Czasami zastanawiamy się, czego Bóg od nas oczekuje, jak odczytywać Jego wolę w naszym życiu. A tymczasem Bóg już swoją wolę wyraził, dając ci kochającego męża, dając ci kochającą żonę, rodziców, dzieci...

To jest twoje podstawowe powołanie i innego szukać nie trzeba.

To jest twoje powołanie, byś kochał i troszczył się o swoją żonę, byś kochała i troszczyła się o swojego męża, Taką / Takiego, jakim Ona / On jest, choć to pewnie czasami jest bardzo trudne.

Byście troszczyli się o swoje dzieci, o swoich rodziców, o swoich najbliższych.

Bo każde Boże powołanie realizuje się w zwykłej naszej codzienności.

Za kilka godzin początek nowego Roku. Może warto zastanowić się nad tym, jak ja realizuję to moje powołanie, którym Bóg mnie obdarzył, jak ja realizuję to zadanie, jakie Pan Bóg przede mną postawił.

I może wśród różnych noworocznych postanowień niech nie zabraknie i tego, by zamiast szukać nowych, mniej czy bardziej wymagających wyzwań, skupić się na tym, co już mam i co jest moim powołaniem, które powinienem jak najpiękniej z Bożą pomocą realizować.

A Maryja, Święta Boża Rodzicielka, niech będzie dla nas wzorem i pomocą na każdy dzień Nowego 2023 roku.

Czy wystarczy nam nam czasu...aby kochać?

Czy wystarczy nam nam czasu...aby przebaczyć?

Czy wystarczy nam czasu...aby dziękować?

Czy wystarczy nam nam czasu...aby przeprosić?

Czy wystarczy nam nam czasu...porozmawiać?

Czy wystarczy nam czasu...aby odwiedzić?

Czy wystarczy nam czasu...aby zaprosić?

Czy wystarczy nam czasu?

Wszyscy mają go tyle samo...

Ks. Andrzej Szudra

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało.

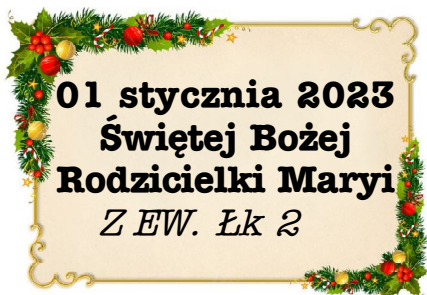


«Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało» (J 1,1.3). W momencie dokonywania podsumowania roku, należy mieć na uwadze, iż każdy przeżyty dzień jest darem. Dlatego, jakkolwiek wykorzystaliśmy możliwości, dziś powinniśmy podziękować za każdą minutę mijającego roku.

Jednakże dar życia nie jest jeszcze kompletny. Jesteśmy potrzebni. Dlatego, dzisiejsza Ewangelia dostarcza nam słowo-klucz: „przyjąć”. «Słowo stało się ciałem» (J 1,14). Przyjąć samego Boga! Bóg, czyniąc się człowiekiem, staje się osiągalny. „Przyjąć” oznacza otworzyć drzwi, pozwolić by wszedł do naszego życia, naszych planów, życiowych projektów, do tych wydarzeń, które tworzą nasze dni. Jak bardzo przyjęliśmy Boga i jak bardzo pozwoliliśmy Mu wejść w nas?

«Życie było światłością ludzi» (J 1,4). Wiara to coś więcej niż jakieś kryteria. Nasze życie zostało wszczepione w Życie. To nie tylko wysiłek – ale także, i przede wszystkim – dar i łaska. Życie otrzymane w łonie Kościoła, zwłaszcza przez sakramenty. Jakie miejsce mają one w moim życiu?

«Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi» (J 1,12). Oto pasjonujący projekt na rok, który właśnie zaczynamy!



Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie.



Dzisiaj Kościół rozważa z wdzięcznością macierzyństwo Matki Bożej, wzór swego własnego macierzyństwa wobec nas wszystkich. Łukasz ukazuje nam „spotkanie” pasterzy z Niemowlęciem, któremu towarzyszy Maryja, Jego Matka oraz Józef.

Tu wyraźnie ujawnia się pierwszy owoc „spotkania” z Chrystusem: «wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu» (Łk 2, 18). Winniśmy prosić o łaskę wzbudzenia tego „zadziwienia”, tego zachwyty w tych, do których kierujemy Ewangelię.

Jest także i drugi owoc tego „spotkania”: «Pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane» (Łk 2, 20). Adoracja Jezusa napędza ich serca entuzjazmem do głoszenia tego, co słyszeli i widzieli, a przepowiadanie tego, co słyszeli i widzieli, prowadzi ich do uwielbienia i wysławiania, do wychwalania Pana.

Maryja, nauczycielka kontemplacji – «zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu» (Łk 2, 19) – daje nam Jezusa, którego imię znaczy „Bóg zbawia”. Jego imię to także Pokój. Polecajmy się w naszych sercach temu świętemu i słodkiemu Imieniu i miejmy je często na naszych ustach!



**ŚWIĘTO
MIESIĄCA**

**W IMIĘ
JEZUSA**

3 stycznia w liturgii Kościoła kierujemy naszą uwagę ku Najświętszemu Imieniu Jezus.

W 1432 roku szalejąca w Europie zaraza dotarła do Lizbony. Umarło tak wielu ludzi, że nie sposób było ich chować. Chorym towarzyszył biskup André Dias. Kiedy epidemia nie ustępowała duchowny zaczął wzywać do wypowiedziania Najświętszego Imienia Jezus. Prosił wszystkich, aby nieustannie powtarzali: „Jezus, Jezus, Jezus...”.

O potęgę Imienia Jezus biskup mówił do wiernych zgromadzonych w kościele św. Dominika. Wówczas też pokropił wiernych i siebie wodą, wypowiadając przy tym imię Jezus. W tym momencie chorzy zaczęli zdrowieć i w kilka dni miasto stało się wolne od zarazy. Wieść rozniosła się po kraju i wszyscy poszli przykładem mieszkańców Lizbony, a w krótkim czasie epidemia ustąpiła w całej Portugalii.

To właśnie to wydarzenie miało stać się początkiem gorącego kultu do Imienia Jezus najpierw w Portugalii, później w Hiszpanii, Francji i całej Europie.

Ogromna moc imienia Jezus.

Istnieje wiele imion, którymi określano Syna Bożego. Jednak imieniem własnym Wcielonego Słowa jest Imię Jezus. Ono bowiem zostało nadane Mu przez samego niebieskiego Ojca jako imię własne: Anioł rzekł do Niej: "Oto poczniesz i porodysz Syna i nadasz Mu imię Jezus" (Łk 1, 26-31).

Pod tym też imieniem Słowo Wcielone odbiera największą cześć. Etymologicznie hebrajskie imię Jezus znaczy tyle, co "Jahwe zbawia". Tak więc imię było synonimem posłannictwa, celu, dla którego Syn Boży przyszedł na ziemię. Imię to nadano Synowi Bożemu w ósmym dniu po narodzeniu, który liturgicznie przypada dnia 1 stycznia.

Sam Jezus powiedział o swoim Imieniu: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: „O cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w imię moje” (J 16, 23-24).

Apostołowie zawierzyli Chrystusowej obietnicy i spełniła się ona na nich w całej pełni. W imię Chrystusa czynili cuda. Św. Piotr do napotkanego kaleki od urodzenia mówi: Nie mam srebra ani złota, ale co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazarejczyka, chodź! (Dz 3, 6).

Także św. Paweł w imię Jezusa czynił cuda. Do szatana, który opętał pewną dziewczynę, woła: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, abyś z niej wyszedł! (Dz 3, 6-7).

Kult Imienia Jezus jest żywy także w tradycji Kościoła. Św. Efreem, ilekroć napotkał to imię wypisane czy wryte, całował je ze czcią. Orygenes o tym Imieniu pisze: "Imię Jezus - to imię Wszechmocnego... To imię Pańskie niech będzie błogosławione na wieki". Św. Jan Złotousty mówi: "Imię Jezusa Chrystusa, gdy je uważnie rozważymy, oznajmia nam całe jego dobrodziejstwo. Nie bez przyczyny bowiem zostało nam dane. Jest ono skarbem tysiąca dóbr".

Św. Wawrzyniec Justynian pisze: "W przeciwnościach, w niebezpieczeństwach, w lęku - w domu, na drodze, na pustkowiu, na falach - gdziekolwiek się znajdziesz, wszędzie wzywaj Imienia Zbawiciela".

W wieku XV powstała litania do Imienia Jezus, co dowodzi powszechności kultu tegoż Imienia. Zwyczajem powszechnym we wszystkich niemal językach świata stało się pozdrowienie chrześcijańskie: "Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Pan Jezus ma jeszcze imię drugie, nadane Mu przez proroków i Jego wiernych wyznawców. Jest nim greckie imię Chrystus (hebrajskie - Mesjasz). Oznacza ono tyle, co "namaszczony" lub "Pomazaniec Pański".

Niech zatem Imię >Jezus < nie schodzi a naszych ust.

opr. red. na podst. kak/misyjne.plbzbrewiarz.pl

Objawienie Pańskie

Każdy człowiek musi stanąć przed Bogiem. Czy prezydent, czy gospodyni domowa, wyzyskiwany czy wyzyskujący, czy sąsiadka, czy proboszcz, każdy kiedyś stanie przed Bogiem, bo mówi Pan: „Przedemną zegniesz się każde kolano istot niebieskich, ziemskich i podziemnych” a w innym miejscu: „Wszyscy musimy stanąć przed trybunałem Boga.”

Choć każdy stanie przed Bogiem, nic przed Nim nie może być grzesznego, bo jest święty, nie może być brudnego, bo jest czysty, nie może być niedoskonałego bo jest doskonały. Wiedział o tym Szymon Piotr, gdy rzekł do Jezusa: „Odejdź ode mnie Panie, bom jest człowiek grzeszny.” Wiedziały duchy nieczyste, gdy wołały: Czemu chcesz od nas Jezusie z Nazaretu? Nie dręcz nas!

Katogą jest spotkanie grzechu ze świętością. Nie może być człowiek niedoskonały przed Bogiem, bo by zginął na wieki! Tak jak kartka papieru nie może być blisko ognia, bo spłonie natychmiast, ani ciemność blisko światła, bo wnet jej nie będzie. I tu jest problem. Skoro każdy musi stanąć przed Bogiem, a nie może stać grzeszny, jakie jest wyjście, skoro jesteśmy grzeszni i niedoskonali?

Prorok Malachiasz w czytaniu rozłącza piękną wizję - oto Bóg nadchodzi, zapowiedziany przez Anioła, ten oczekiwany i upragniony. Ale prorok się martwi. Kto się ostoi, gdy się On ukáže? Kto przetrwa dzień Jego nadejścia? Prorok się martwi, bo człowiek jest grzeszny, a Bóg jest święty.

Ale Bóg nie przyjdzie zniszczyć, bo kocha. Bóg przyjdzie oczyścić. Tak jak złoto i srebro potrzeba oczyścić.

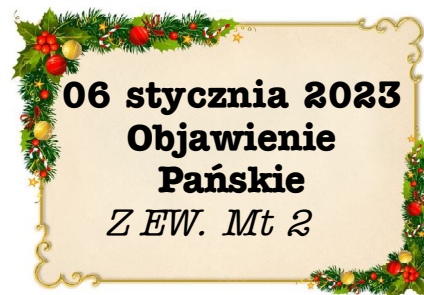
Popatrzmy na Ewangelię. Maryja przychodzi do świątyni, ale dopiero, gdy upłynęły dni oczyszczenia. Takie było prawo. 40 dni po urodzeniu syna. 80 dni po urodzeniu córki. Dopiero wtedy. Nie mogło nic nie oczyszczonego wejść do świątyni.

Popatrzmy na Hioba. Przecież nie był grzeszny. A jednak stracił dzieci, majątek i zdrowie, wszystko, co najdroższe, odeszło od niego, tylko żona została, by być tylko zmorą. Ale trzeba było oczyszczenia, sprawdzianu, czy kocha Boga dlatego, że jest mu dobrze – jak twierdził diabeł, czy dlatego że jest Bogiem, co sam Hiob potwierdził.

Popatrzmy na Izrael, ten naród żydowski, który 40 lat się błękał po pustyni synajskiej. Dlaczego tak długo? Bo nie dorósł, nie uwierzył, nie zaufał do końca Bogu Jedyńemu. Musiał naród oczyścić się z tych, którzy niewiarą zgrzeszyli, aby jako święty przekroczył granice Obietnicy. I dlatego oczyszczenie jest łaską, darem nieskończonym, bo bez niego nie można spotkać Boga Jedyńego. Nie można wejść do Obiecanej Ziemi, nie można osiągnąć prawdziwego szczęścia. Bez oczyszczenia.

Kiedy dzieje się oczyszczenie? Oczyszczenie dzieje się wtedy, gdy cierpię. Gdy cierpię z powodu niewiary, gdy cierpię z powodu nędzy, gdy płacę za zmarłym kolegą, gdy nie rozumiem śmierci własnego dziecka, gdy żona zachorowała nagle, gdy samochód zgniół nogi, gdy jestem poniewierana w domu, gdy przeżywam kompleksy różnego kalibru, gdy mnie ktoś zdołował, albo gdy nie śpię, bo nie wiem, co będzie z rodziną, gdy mnie wyzyskują albo ośmieszają, gdy tracę nadzieję albo i sens życia.

Jak mi jest bardzo ciężko, to wiem, że następuje oczyszczenie z moich grzechów i udoskonalenie mojego życia. Wiem, że przez to jestem bliżej Tego, który naprawdę jest prawdziwym szczęściem i chronię się od tragedii spotkania go po śmierci jako człowiek grzeszny. Wiem, że to jest prawda, bo to jest krzyż. A krzyż nie może kłamać, bo na nim umarł Jezus. Dlatego, zaufajmy Mu! Że właśnie tak jest dla nas dobrze. Zaufajmy Bogu. Uwierzymy, że On nas wychowuje z miłością, bo nie chce byśmy całą wieczność wstydzili się swojego wyglądu, nie chce byśmy czuli się nieswojo brudni wśród nieskalanych. Nie chce nam zrobić krzywdy, dlatego oczyszcza.



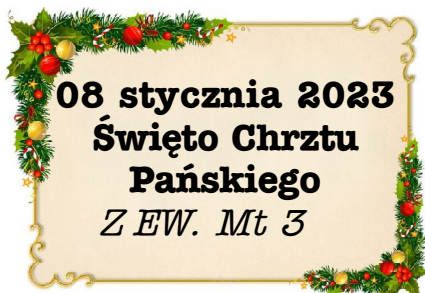
Weszli do domu i zobaczyli Dziecię z Matką Jego, Maryją; upadli na twarz i oddali Mu pokłon.



Królowie odkrywają znaczenie gwiazdy, którą widzieli. Pozostali rozważają tylko zjawisko godne podziwu, lecz to ich nie dotyka. Dlatego nie zwracają na nie uwagi. To Królowie zdają sobie sprawę z tego, że za pomocą gwiazdy Bóg wysłał ważną wiadomość, że warto podjąć trud, porzucić wygodę rzeczy pewnych i udać się w ryzykowną podróż w nieznaną: to nadzieja spotkania Króla sprawia, że podążają za gwiazdą, którą od wieków głosili prorocy w oczekiwaniu narodu Izraela.

Jerozolima była wtedy małym miastem i obecność Magów z ich świętą musiała zwrócić uwagę mieszkańców, bowiem «Skoro to usłyszał król Herod, przeraził się, a z nim cała Jerozolima» (Mt 2,3), jak mówi Ewangelia.

Jezus Chrystus przechodzi przez życie wielu osób, których nie interesuje. Niewielki wysiłek zmieniłby ich życie, znaleźliby Króla Radości i Pokoju. Ale to wymaga woli, by Go szukać, ruszyć się, pytać bez zniecierpliwienia, tak jak Królowie, pokonać lenistwo, rutynę i docenić, jak wielkie znaczenie ma spotkanie Chrystusa. Jeśli go nie znajdziemy, to niczego w życiu nie znajdziemy, bo tylko On jest Zbawicielem: znalezienie Jezusa jest odnalezieniem Drogi, która prowadzi nas do poznania Prawdy, która daje nam Życie. Bez Niego wszystko jest nic nie warte.



Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego.



Dzisiaj widzimy Jezusa Chrystusa, którego mesjańskie posłannictwo potwierdzone zostaje tak przez widzialną obecność Ducha Świętego, jak i przez głos samego Ojca, który oznajmia: «Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie» (Mt 3,17). Oto cudowny, a zarazem motywujący powód do życia: bycie miłowanym i wybranym przez Ojca Niebieskiego. Starajmy się więc przypodobać Ojcu!

Bóg, który jest Ojcem nieskończenie dobrym, zawsze „kocha nas prawdziwie”. Ale czy my mu na to pozwalamy? Czy jesteśmy godni tej Bożej łaskawości? Czy na nią odpowiadamy?

Abyśmy byli godni boskiej łaskawości i miłości, Chrystus nadał wodom mocy odradzającej i oczyszczającej, dzięki czemu, kiedy jesteśmy chrzczeni, prawdziwie stajemy się Dziećmi Bożymi.

Wszystko to – bez żadnej naszej zasługi – czyni nas niejako przyrodzonymi w boskości. Jednakże nie wystarczy poprzestać tylko na tym pierwszym odrodzeniu: potrzebujemy ciągle na nowo przeżywać Chrzest poprzez pewien rodzaj „drugiego chrztu”, którym jest nawrócenie. Błagajmy więc Boga usilnie o skromność, szczerość i pokorę, które pozwolą nam nieustannie przeżywać nasze własne oczyszczenie, nasz własny „drugi chrzest”.

Módlmy się dzisiaj więcej. Za wszystkich cierpiących, odrzuconych i chorych, zwłaszcza za grzeszników, którzy brudu nie widzą. Módlmy się za tych spośród nas, którzy może w tych dniach przeżywają szczególne bóle oczyszczenia. Módlmy się za siebie. Bo przyjdzie taki dzień, godzina i chwila, kiedy Matka Kościół, jak Najświętsza Maryja przyniesie nas do świątyni, ale już tej w niebie i ofiaruje Bogu jako swoje dziecię. To będzie święto naszego Ofiarowania. Śmierć. Módlmy się, byśmy wtedy byli miłą Bogu ofiarą i na nasze możliwości doskonałą.

Opr. Beata Jaracz na podst. Kazania ks. Jakuba Wegrzyniaka

Święto Objawienia Pańskiego, w tradycji zapisane jest jako święto Trzech Króli. Wyjątkowość tego dnia podkreśla święcenie złota, kadzidła i mirry oraz organizowane w wielu miastach orszaki.

Święto Trzech Króli – historia prawdziwa

Do nowo narodzonego Chrystusa przybywają Trzej Królowie, aby oddać mu pokłon. Tak w skrócie przedstawia się historia, jednak znaczenie tego święta jest szersze. Kościół Katolicki świętuje dzień Objawienia Pańskiego, czyli moment, w którym Bóg objawił się człowiekowi (nazywa się to epifanią). Trzej Królowie symbolizują rodzaj ludzki, przybywający z całego ówczesnego pogańskiego świata.

Trzej Królowie prawdopodobnie nie są postaciami historycznymi, są tradycyjnie uznawani za świętych w chrześcijaństwie. Bibliści skłaniają się do tezy, że opowieść o pokłonie Trzech Królów, Mędrców lub Magów jest literacką formą katechezy. Tradycja o objawieniu się przybyszom ze Wschodu kształtowała się przez wieki: w III w. Orygenes uznał, że było ich trzech, na początku VI w. stwierdzono, że byli królami, w X w. otrzymali imiona Kacper, Melchior i Baltazar. W XV wieku przyporządkowano im ojczyzny: Kacper odtąd reprezentował Afrykę (i jest przedstawiany jako murzyn), Melchior pochodził z Azji, a Baltazar z Europy.



Zwyczaje stare i nowe

Na pamiątkę darów Trzech Mędrców 6 stycznia święci się złoto, kadzidło i mirrę. Niegdyś poświęconym kadzidłem okadzano domy i obejścia, aby zapewnić sobie ochronę przed nieszczęściami i chorobami. Poświęcone złoto również miało chronić przed chorobą i działaniami złego. W późniejszym czasie zaczęto również święcić kredę, którą po powrocie do domu zapisywało się na drzwiach wejściowych rok oraz litery K+M+B lub C+M+B. Rozwinięcie tego skrótu bywa interpretowane w różny sposób. Najczęściej mówi się, że są to inicjały Kacpra, Melchiora i Baltazara. Inne rozwinięcie to Christus Mansionem Benedicat, czyli łacińskie życzenie: Niech Chrystus błogosławi temu domowi. Pojawiają się także inne interpretacje tego zwyczaju. Na dworach i w miastach 6 stycznia istniał niegdyś zwyczaj króla migdałowego. Na ten dzień przygotowywano specjalne ciasto, w którym ukryty był cały migdał. Kto znalazł orzech w swoim kawałku zostawał „królem”. Miał prawo wybrać swoją damę, decydować o zabawach, niekiedy także rozdawał drobne podarunki.

Najnowszym zwyczajem związanym ze świętem są orszaki Trzech Króli organizowane w wielu miastach Polski i świata. Orszak, na którego czele idą postacie związane z narodzeniem Pana Jezusa, ma charakter ulicznych jasełek. Najdłuższe tradycje mają orszaki w Hiszpanii, a w Polsce zaczęto organizować je dopiero kilkanaście lat temu.

6 stycznia jednocześnie zamykał jedno święto i otwierał kolejny wyjątkowy okres w roku: karnawał. Nastąpił czas radości, zabawy, muzyki i tańca!

Justyna Kandefer



Święty Miesiąca

Św. Szczepan

„Mąż pełen wiary i Ducha Świętego” – w taki sposób św. Szczepan został opisany w Dziejach Apostolskich. Z tej księgi Nowego Testamentu wynika również, że był on jednym z siedmiu diakonów, których Apostołowie wybrali do pomocy w głoszeniu Dobrej Nowiny. Podczas swojej służby dla Boga szczególnie skupiał się

na pomocy chorym i ubogim. Jego działalność nie podobała się jednak Żydom, którzy oskarżyli go o występowanie przeciwko Prawu i Świątyni. Konsekwencją tego było postawienie go przed Sanhedrymem, czyli najwyższą żydowską instytucją religijną i sądowniczą. Skazano go na ukamienowanie w 36 roku.

"Wyrzucili go poza miasto i kamienowali, a świadkowie złożyli swe szaty u stóp młodzieńca, zwanego Szawłem. Tak kamienowali Szczepana, który modlił się: «Panie Jezu, przyjmij ducha mego!» A gdy osunął się na kolana, zawołał głośno: «Panie, nie poczytaj im tego grzechu!» Po tych słowach skonał".

(Dz 7, 58-60)

Jego grób został odnaleziony dopiero w 415 roku. Tak późne odkrycie miejsca pochówku i zapomnienie o świętym spowodowane było prześladowaniem chrześcijan. Aktualnie obchodzimy święto św. Szczepana 26 grudnia, tuż po Bożym Narodzeniu. Dlaczego tuż po świętowaniu tych radosnych chwil obchodzone jest wspomnienie pierwszego chrześcijańskiego męczennika? Odpowiedzi warto szukać w rozważaniach Ojca Świętego Jana Pawła II, który 26 grudnia 2003 roku poruszył ten temat, mówiąc:

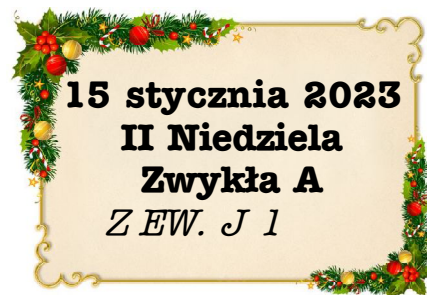
"Kościół nazywa dzień męczeństwa dies natalis (dzień narodzin). Śmierć męczennika, bowiem to narodzenie dla nieba, dzięki śmierci i Zmartwychwstaniu Chrystusa. Stąd tak wielkie znaczenie ma święto pierwszego męczennika, które obchodzimy pierwszego dnia po Bożym Narodzeniu: Jezus, który narodził się w Betlejem, dał za nas życie, abyśmy my, narodzeni powtórnie «z wysoka» przez wiarę i chrzest, byli gotowi poświęcić nasze życie z miłości do braci."

W miejscu jego grobu, tak jak w miejscu, w którym został ukamienowany powstały bazyliki upamiętniające męczennika. Szczątki świętego znajdują się aktualnie w Rzymie, w Bazylice Świętego Wawrzyńca.

W ikonografii przedstawia się Szczepana, jako młodzieńca ubranego w dalmatykę, czyli szatę liturgiczną diakona lub w białą tunikę. Jego atrybutami są: księga, kamienie (spoczywające na niej, lub trzymane przez niego w rękach), a także gałązka palmowa.

Święty Szczepan jest patronem diakonów, woźniców, murarzy, krawców, kamieniarzy, tkaczy, kucharzy oraz diecezji wiedeńskiej.

przygotowała Klaudia Dembiczak



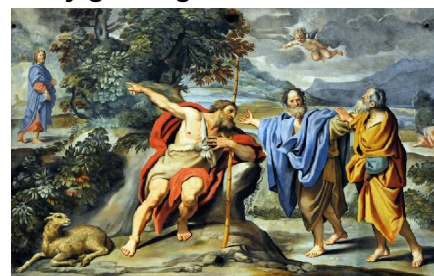
15 stycznia 2023

II Niedziela

Zwykła A

Z EW. J 1

Nazajutrz Jan zobaczył Jezusa, nadchodzącego ku niemu, i rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.



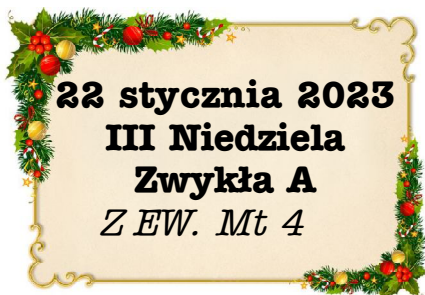
Bez wątplenia, gdy Jan mówił «oto Baranek Boży» wszyscy rozumieli to co chciał wyrazić, że „baranek” jest metaforą o charakterze mesjanistycznym, którą używali prorocy.

Apostołowie i Ojcowie Kościoła mówią, iż baranek jest symbolem czystości, prostoty, dobroci, cichości, niewinności, ...a Chrystus jest Czystością, Prostotą, Dobrocią, Niewinnością. Św. Piotr powie: «zostaliście wykupieni drogocenną krwią Chrystusa, jako baranka niepokalanego i bez zmayı» (1P 1,18n). A św. Jan w Apokalipsie, używa aż trzydzieści razy termin „baranek” określając w ten sposób Jezusa Chrystusa.

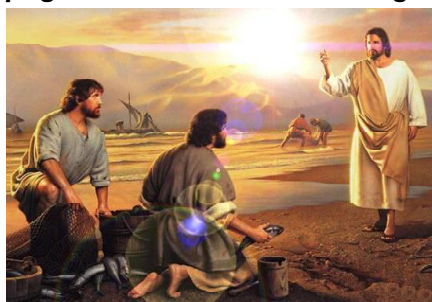
Chrystus jest barankiem, który gładzi grzech świata, który został poświęcony, aby dać nam łaskę. Walczmy by wciąż żyć w tej łasce, walczmy przeciw grzechowi, zniechęćmy go. Piękno duszy żyjącej w łasce jest tak ogromne, że nie da się porównać z żadnym skarbem. Czyni nas wdzięcznymi Bogu i godnymi by być kochanym.

Jan Paweł II przynaglał nas do życia w łasce, którą Baranek nam wysłużył, mówił: Zdobądźmy się na życie w łasce. Jezus narodził się w Betlejem właśnie na to.

Żyć w łasce to najwyższa godność, to niepomierzalna radość, gwarancja pokoju, najwznioślejszy ideał.



Gdy [Jezus] posłyszał, że Jan został uwięziony, usunął się do Galilei. Opuścił jednak Nazaret, przyszedł i osiadł w Kafarnaum nad jeziorem, na pograniczu Zabulona i Neftalego.



Jezus daje nam dziś lekcję „świętej ostrożności”. On – który nie lęka się głosić prawdy – decyduje wycofać się, dowiedziawszy się, że jego wrogowie chcą zabić także i Jego. Było by nieostrożnością prowokować niebezpieczeństwa bez proporcjonalnego powodu.

I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w tamtejszych synagogach, głosząc Ewangelię o królestwie i lecząc wszystkie choroby i wszelkie słabości wśród ludu (Mt 4,23). Ani groźby, ani strach przed tym co powiedzą, ani możliwa krytyka nie mogą nas odciągnąć od czynienia dobra. Jesteśmy wezwani być solą i światłem, sprawcami dobra i prawdy, nie możemy cofnąć się przed szantażem gróźb.

Zdecydowani, ostrożni, nieposzukujący wymówek aby odłożyć akcję apostołską na „potem”. Mówi się, że „«potem» jest przysłówkiem przegranych”.

Wypełniać wolę Boga, być uczciwym w każdych warunkach, i podążać według podpowiedzi dobrze uformowanego sumienia wymaga siły, o którą musimy prosić, gdyż zagrożenie tchórzostwa jest wielkie. Prośmy naszą Matkę niebieską aby nam pomogła zawsze i we wszystkim wypełniać wolę Boga, naśladowując jej odwagę u stóp krzyża Chrystusa.

LEKTURA DUCHOWA

Wierzę...

Boże Narodzenie to wyjątkowy czas. Wszystkim kojarzy się z opłatkiem, z dzieleniem się życzeniami, choinką, z rodziną i czasem wspólnie spędzonym tak bez pośpiechu. Suto zastawione stoły, rozmowy i ogólna radość. Nawet witryny sklepowe i wszędobylskie stroiki świąteczne przypominają nam o tym wydarzeniu.

Zastanówmy się, czy aby to wszystko nam nie przeszkadza w tym świętowaniu. Czy nie zatraciliśmy w tej naszej życiowej codzienności świętowania, tego co najważniejsze, czyli Boga.

Przygotowania zaczynają się dużo wcześniej. Zakupy, prezenty, planowanie pochłania nam sporo czasu. Zastanawiamy się nad sałatkami, ciastami, wędlinami i nad tym, czym nowym zaskoczyć rodzinę i znajomych, a może komuś przygotować coś, co bardzo lubi, bo to jest wręcz tradycja. Sprzątanie też rzecz święta. Wszystko trzeba odkurzyć, wymieść i przetrzeć. Sanepid byłby naprawdę dumny.

Ale czy tylko to jest najważniejsze i czy w tym ogólnym przedświątecznym zamieszaniu nie zatraciliśmy tego, co jest naprawdę ważne. Okres przygotowawczy, czyli Adwent. O ile jeszcze dwie pierwsze niedziele adwentu idą jakoś dobrze, to im bliżej świąt, powoli ustępują przygotowaniom przedświątecznym. Brakuje nam przemyśleń na temat Boga. Kim dla mnie jest i jaką on odgrywa rolę w moim życiu. Brakuje nam takiego posprzątania serca i przygotowania go na przyjście naszego Pana Jezusa Chrystusa. Samo narodzenie jest też istotne jako początek naszego odkupienia. I pod tym właśnie kątem powinniśmy patrzeć na to wydarzenie. Pomyślmy sobie, owszem narodził się nowy świat, ale... W ubogiej stajence, brak miejsca godnego na przyjęcie Pana, zimno, odrzucenie życia przez większość tego świata i tylko nieliczni się radują.

Powinniśmy za przykładem Matki Bożej umieć powiedzieć sobie „nie”, a Bogu „tak”.

To Matka Boża powinna być dla nas przykładem tego, jak powinno rozważać się w sercu wszystko, co mówi do nas Bóg i jak umieć rezygnować z tego, co dla mnie dobre a postawić na to, czego od nas oczekuje Bóg. Powinniśmy z radością w sercu przyjąć Boga. Niech się narodzi w nas na nowo i niech nam będzie królował. Dajmy mu szansę, aby uczynił w naszym sercu wielkie dzieła i nam błogosławił, gdyż tylko z nim mamy szansę na odkupienie i zbawienie.



Ostatnio rozmawiałem ze znajomymi i oto, co znaczy dla niektórych życie wiarą:

• „Wiara w Jezusa Chrystusa to fundament mojego życia, określa jego sens. W Jego Słowie odnajduję drogę, która prowadzi mnie do zbawienia. Moja wiara jest moją siłą. Pan Jezus jest zawsze ze mną i pomaga mi przejść przez życie z radością. Pomimo trudnych chwil, które są nieuniknione, mam pewność, że On mnie nie opuści. Jego miłość jest jedyną pewnością jaką mam, dlatego wybrałam Go na mojego jedynego Pana i Zbawiciela. Bóg jest miłością i pragnie naszego dobra.”

• *Przeżywanie sakramentu bierzmowania przyjął z radością jako przepustkę do bycia pełnym katolikiem. Szybko pojęłam, że bez pielęgnowania w modlitwie i ewangelii, radość można szybko zgasić.*

• *Kiedy myślę o mojej wierze, to czuję coś bardzo prostego. Wiara*

to dla mnie sposób na życie albo raczej sposób życia.

• *Wiara bez uczynków martwa jest* mówi św. Paweł. Skoro tak, potrzeba uczynków. Aby te czyny miały sens musi być drugi człowiek. Sam Jezus powiedział: "Gdzie dwóch albo trzech gromadzi się w imię Moje, tam Ja jestem pośród nich", więc jest to zachęta do przeżywania wiary nie w pojedynkę, lecz w grupie. Dla mnie jest to rodzina i wspólnota. Ogromnym szczęściem jest mieć świadomość, że sam Chrystus jest wśród nas.

• *Wiara jest sposobem na życie. Jest sensem życia.* „Ona wystawia świadectwo naszym przodkom”. Jest też relacją z Bogiem. Również zaufaniem względem Planu Bożego jaki nam daje. Dzięki niej Abel złożył ofiarę, która podobała się panu, lepszą niż Kain.

Na podsumowanie mojego artykułu chciałbym przytoczyć wiersz ks. Jana Twardowskiego pt.: „**Wierzę**”.

Wierzę w Boga

z miłości do 15 milionów trędowatych
do silnych jak koń dźwigających paki od rana do nocy
do 30 milionów obłąkanych
do ciotek którym włosy wybielały od długiej dobroci
do wpatrujących się tak zawzięcie w krzywdę żeby nie widzieć sensu
do przemilczanych - śpiących z trąbką archaniola pod poduszką
do dziewczynki bez piątej klepki
do wymyślających krople na serce
do pomordowanych przez białego chrześcijanina
do wyczekującego spowiednika z uszami na obie strony
do oczu schizofrenika
do radujących się z tego powodu że stale otrzymują
i stale muszą oddawać
bo gdybym nie wierzył
osunęliby się w nicość

Mariusz Jaracz

Bp Andrzej Czaja: Co to znaczy wierzyć w Kościół?

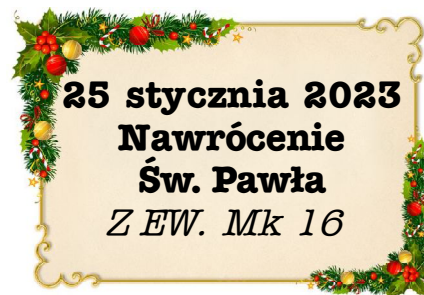


„*Wierzę w Kościół Chrystusowy*”, to temat nowego programu duszpasterskiego, który rozpoczął się 28 listopada br., w pierwszą niedzielę Adwentu.

Wiara w Kościół jest rzeczą trudną, gdyż obecność Boga w Kościele jest nierzadko przysłonięta naszym ludzkim grzechem, który niszczy jedność z Bogiem, pokój Boży w nas i wspólnotę wiary.

Co to znaczy wierzyć w Kościół? Wierzyć w Kościół to znaczy wierzyć w obecność Boga pośród nas. Wiara w Kościół jest więc konkretyzacją wiary w Boga, Emmanuela, który się nam objawił i który jest obecny pośród nas i dla nas. Jest to więc wiara w Boga działającego w historii, Boga zaangażowanego w rodzaj ludzki.

Wiara w Kościół jest trudniejsza niż wiara w Boga. Kard. Joseph Ratzinger pisał we „Wprowadzeniu w chrześcijaństwo”, że wiara w transcendentnego Boga jest łatwiejsza od wiary w Boga wcielonego, gdyż Bóg, który stał się człowiekiem dla Żydów był zgorszeniem, a dla Greków głupotą. A dla chrześcijan fakt Wcielenia jest objawieniem mocy Bożej i



Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony.

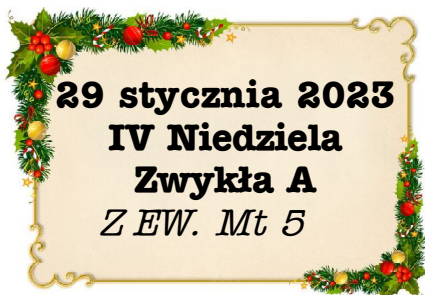


Z wezwaniem do głoszenia na całym świecie łączy się teza, że wiara i chrzest są koniecznymi elementami dla zbawienia: «Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony» (Mk 16,16).

Dzisiejsza modlitwa mówi nam: «O Boże, który przez głoszenie Pawła Apostoła doprowadziłeś wszystkich ludzi do poznania prawdy, pozwól nam, świętując dziś jego nawrócenie, byśmy, za jego przykładem, obrali drogę ku Tobie jako świadkowie Twojej prawdy».

Nawrócenie Świętego Pawła jest wielkim wydarzeniem: z prześladowcy staje się nawróconym, czyli sługą i orędownikiem sprawy Chrystusa. Często być może i my sami jesteśmy „prześladowcami”: jak Święty Paweł, musimy z „prześladowców” zamienić się w sługę i obrońcę Jezusa Chrystusa.

Za Świętą Maryją, przynajmniej, że Najwyższy również nas zauważył i wybrał do udziału w zbawczej misji kapłańskiej i odkupicielskiej swego Boskiego Syna: Regina apostołorum, Królowo Apostołów, módl się za nami; dodaj nam odwagi, aby świadczyć o naszej chrześcijańskiej wierze w świecie, w którym żyjemy.



29 stycznia 2023
IV Niedziela
Zwykła A
Z EW. Mt 5

Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami: Błogosławieni ubodzy w duchu...



Dzisiaj czytamy Ewangelię tak dobrze nam znaną, a zawsze tak zaskakującą. W tym fragmencie o ośmiu błogosławieństwach Jezus proponuje nam model życia i wartości, które według Niego mogą uczynić nas prawdziwie szczęśliwymi.

Błogosławieństwa, które przedstawia nam Jezus, nie są tymi, które proponuje nam dzisiejszy świat. Ta wiadomość od Pana jest dla tych, którzy chcą żyć, kierując się bezinteresownością, skromnością, pragnieniem sprawiedliwości, troską i zainteresowaniem problemami bliźniego, nadając wszystkiemu innemu drugorzędne znaczenie.

Ileż dobra możemy wyświadczyć modlitwą lub braterskim napomnieniem, gdy jesteśmy krytykowani za wiarę w Boga i przynależność do Kościoła! Jezus mówi o tym jasno w ostatnim błogosławieństwie: «Błogosławieni jesteście...

Święty Bazyli mówi nam, że «bogatego nie można uważać za szczęśliwego jedynie z powodu jego bogactw, władcy z powodu jego bogactwa i godności; ani mocarza z powodu zdrowia jego ciała; ani mędrca z powodu jego wielkiej elokwencji. Wszystkie te rzeczy są narzędziami cnoty dla tych, którzy właściwie z nich korzystają; ale same w sobie nie zawierają one szczęścia».

źródłem nadziei.

Jeszcze trudniejsza jest wiara w Kościół, bo jest to wiara w Boga działającego pośród nas, właśnie we wspólnocie Kościoła. Tymczasem obecność Boga w Kościele jest nierzadko przysłonięta naszym ludzkim grzechem, który niszczy jedność z Bogiem, pokój Boży w nas i wspólnotę wiary. Często widzimy jak bardzo to co ludzkie, przesłania i zarysowuje to, co w Kościele jest Boże i święte. Jest to antyświadeństwo, które zaciemnia świętość Kościoła i jego boski wymiar.

Wobec tego pierwszą rzeczą służącą odnowie Kościoła będzie zawsze nasze osobiste nawrócenie. Chodzi o nieustanne podejmowanie na nowo drogi ku Chrystusowi.

I tu dochodzimy do tego, co jest największym zagrożeniem dla zdrowia i żywotności Kościoła. Fakt, że wielu jego członków nie korzysta regularnie z sakramentu pokuty i pojednania, a trwając w grzechu, żyje bez stanu łaski uświęcającej. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest między innymi słabość Kościoła. Moc Kościoła jest z Chrystusa, a kiedy rozluźniamy więzi z Chrystusem, to wszystko zaczyna się psuć i walić.

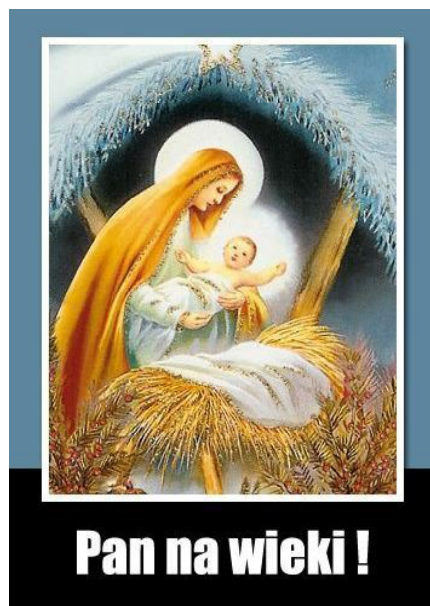
Kościół jako wspólnota wymaga więc oczyszczenia. Ale proces oczyszczenia nie może obejmować tylko sfery moralnej. Nieustanne oczyszczanie Kościoła dotyczyć winno tych czterech sfer, które są wymienione w wyznaniu wiary: „Wierzę w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół”. Musimy więc Kościół oczyszczać z tego wszystkiego co uderza w jedność, w świętość, w powszechność i w apostołskość Kościoła. Jakakolwiek rysa na którymś z tych przymiotów Kościoła sprawia, że zaciemniamy fakt, że Kościół jest Boży.

Kościół jest jeden. To znaczy, że w swej najgłębszej istocie jest on niepodzielony, choć gołym okiem widzimy, że jest podzielony na różne wyznania.

A więc, jeśli wierzę w Kościół Chrystusowy, to znaczy, że jest to Kościół obejmujący także inne wyznania. Kościół jest jeden, gdyż jest jeden Pan, jedna wiara i jeden chrzest oraz jest w nim obecny ten sam Duch Święty. Proces oczyszczenia Kościoła polegać winien na przewyciężaniu podziałów, waśni i sporów, zarówno tych historycznych jak i tych całkiem współczesnych.

Kościół jest powszechny, czyli ma służyć wszystkim ludziom, wszystkich czasów. Nie może być Kościołem zasiedzonym, ale powinien być pełen dynamizmu misyjnego. Musimy wyjść do wszystkich, a jeśli tego nie robimy, to zaciemniamy, to co w Kościele jest Boże. Nie siedźmy więc i nie myślimy tylko o sobie na zasadzie „ratuj duszę swoją”. Pamiętajmy o tych duszach, które żyją wokół nas. Nie mogą być nam obojętne np. ci, którzy po pandemii zostali w domach. Nie może być nam obojętne czy nasz małżonek lub dziecko zaniedbuje wiarę i stopniowo traci więź z Chrystusem.

Z kolei apostołskość Kościoła wymaga, byśmy żyli w wierze apostołów i tę wiarę głosili. Wykładnią tej wiary jest szczególnym zadaniem urzędu nauczycielskiego Kościoła, a my wszyscy mamy nią żyć. Tymczasem dziś jest wiele różnych „nowinek”, wybiórczego traktowania nauczania, bądź naginania go do własnych pomysłów i potrzeb. A te naleciałości, ten subiektywizm sprawiają, że oblicze Kościoła przestaje być wyraziste. I z tego musimy się oczyszczać.



Pan na wieki !



XIV wiek Z kart historii papiestwa

Benedykt XI - ur. w 1240r. w Treviso, zm. 7 lipca 1304r. w Perugii - włoski duchowny rzymskokatolicki, dominikanin, papież w okresie od 22 października 1303r. do 7



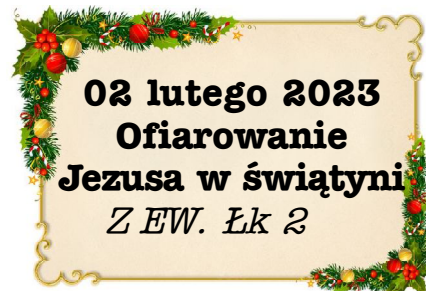
lipca 1304r., błogosławiony Kościoła katolickiego. Zanim został wybrany na papieża jako 14-letni młodzieniec wstąpił do zakonu kaznodziejskiego św. Dominika. Pośredniczył z ramienia Kościoła katolickiego w zawarciu pokoju między monarchią Francji i Anglii. Był wysłany jako legat na Węgry, do Francji i do kilku innych miejsc w Europie - także do Polski, aby pełnić pokojowe misje. W czasie konfliktu papieża z ówczesnym królem Francji zdecydowanie stał po stronie Bonifacego VIII.

Nakazał również dominikanom podporządkowanie się zwierzchności następcy świętego Piotra. Po śmierci Bonifacego VIII został na konklawe w 1303 roku wybrany papieżem i przyjął imię Benedykt XI. Jego pontyfikat nie był długi. Dążył do pokojowej relacji z Filipem IV Pięknym, królem Francji. W tym celu zniósł ekskomunikę z króla i dwóch kardynałów nałożone przez poprzedniego papieża. Papież przebaczył również innym osobom, które brały udział w spisku przeciwko Bonifacemu VIII. Był autorem tomu kazań i komentarzy do Ewangelii wg św. Mateusza, psalmów, Księgi Hioba i Apokalipsy. Był też jedynym papieżem swoich czasów, o którym Dante Alighieri nie wypowiedział żadnych negatywnych sądów (a warto pamiętać, że np. Bonifacego VIII w swej Boskiej komedii artysta ulokował w ósmym kręgu piekieł, zarezerwowanym dla symonitów). Miesiąc później, po zjedzeniu świeżych fig zmarł nagle i niespodziewanie w Perugii na dyzenterię. Został pochowany w Perugii w kościele S. Domenico. Beatyfikowany 24 kwietnia 1736r. przez papieża Klemensa XII. Był oceniany jako człowiek łagodny, opanowany i rozmodlony. Kościół czci Benedykta XI jako błogosławionego w liturgii 7 lipca.



Klemens V - ur. ok. 1260r. w Villandraut, zm. 20 kwietnia 1314r. w Roquemaure. Był Francuzem - papież w okresie od 5 czerwca 1305r. do 20 kwietnia 1314r.. Współcześni określali go mianem „frankofila”. Po śmierci Benedykta XI kardynałowie zebrani na konklawe w Perugii wybrali go na papieża po jedenastu miesiącach obrad. Brakowało mu zdecydowania; zmagał się z rakiem żołądka. Uległ wpływowi króla francuskiego Filipa IV Pięknego i został zmuszony przez niego do

osiedlenia się w Awinionie, co dało początek niewoli awiniońskiej papieżu. Traktował Awinion jako miejsce tymczasowego pobytu, dlatego z Rzymu sprowadził tylko niezbędne dokumenty potrzebne do funkcjonowania kurii. Tymczasowość pobytu papieżu w Awinionie trwała 70 lat. Papież zamieszkał w klasztorze dominikańskim, a Państwem Kościelnym zarządzał przez swoich krewnych. Ulegając naciskom króla Filipa IV Pięknego zawiesił, a następnie rozwiązał działalność zakonu templariuszy, nie na podstawie wyroku sądu, ale na mocy zarządzenia administracyjnego papieża, a cały ich ogromny majątek został zagrabiony przez króla Francji. W 1307r. papież Klemens V podniósł Pekin do rangi arcybiskupstwa. 5 maja 1313r. kanonizował papieża Celestyna V. Założył uniwersytety w Orleanie i Perugii; spowodował wzrost centralizacji w Kościele; wydał zbiór swoich dekretów i dekretów soborowych zwany Klementyną; zubożył skarbiec papieski poprzez legaty przekazane w testamencie. Zmarł 20 IV 1314r. w Roquemaure (Oksytania); pochowano go w kościele parafialnym w Uzeste (Nowa Akwitania) - w sąsiedztwie rodzinnej miejscowości. W 1577 roku hugenoci zburzyli jego nagrobek, wydobyli szczątki papieża i spalili. *CDN. opr. Beata Bojda*



02 lutego 2023 Ofiarowanie Jezusa w świątyni Z EW. Łk 2

Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie.

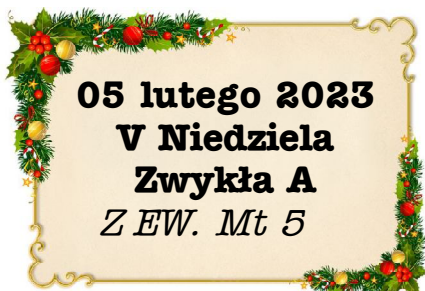


Symeonowi «Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego» (Łk 02,26), a dziś, «za natchnieniem Ducha» przyszedł do Świątyni. Nie jest Lewitą ani uczonej w piśmie, ani doktorem Prawa, jest tylko człowiekiem, «prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela» (Łk 02,25). Ale Duch wieje tam, gdzie chce (por. J 3,8).

Teraz widzi z zaskoczeniem, że nie było żadnego przygotowania, nie ma nigdzie flag ani wianków, ani tarcz. Józef i Maryja wchodzą niosąc dziecko w ramionach. «Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały» (Ps 24,7), woła psalmista.

Symeon podchodzi by pozdrowić Matkę z otwartymi ramionami, bierze dziecko i błogosławi Bogu, mówiąc: «Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela» (Łk 2,29-32).

Potem mówi do Maryi: «A Twoją duszę miecz przeniknie» Matko, gdy nadejdzie czas, by iść do domu Ojca, weź mnie w ramiona jak Jezusa, bo ja też jestem twoim synem, twoim dzieckiem.



05 lutego 2023
V Niedziela
Zwykła A
Z EW. Mt 5

**Wy jesteście solą dla ziemi.
(...) Wy jesteście światłem świata.**



Dzisiaj, Ewangelia ma dla nas wzniosłe wezwanie, abyśmy byli świadkami Chrystusa. Zaprasza nas, żebyśmy czynili to na dwa, pozornie sprzeczne ze sobą sposoby: jako sól i jako światło.

Sól jest niewidoczna, ale wyczuwalna w smaku. Jest wiele osób, które nie zwracają na siebie uwagi. Są jak „mróweczki”, które nie przestają pracować i czynić dobrze. W ich obecności odczuwamy pokój, spokój ducha i radość. Mają, jak to się mówi: „pozytywne wibracje”.

Światła nie da się ukryć. Są ludzie, których „widać z daleka”: Święta Teresa z Kalkuty, Papież czy wiejski proboszcz. Zajmują ważne stanowiska z uwagi na swoje cechy przywódcze lub określoną posługę. Znajdują się „na świeczniku”. Jak mówi dzisiejsza Ewangelia, «na górze» lub «na świeczniku».

Wszyscy jesteśmy wezwani do bycia solą i światłem. Czasem jesteśmy wezwani do bycia światłem. Stajemy się nim, kiedy w chwilach trudnych wyznajemy naszą wiarę. Męczennicy byli wielkimi „światłkami”. Dzisiaj, już sam fakt chodzenia na Mszę św. jest powodem do drwin. Już samo uczęszczanie do kościoła to bycie „światłem”.

Niech nasze potępowanie na co dzień będzie takie, aby ludzie widzieli nasze dobre uczynki i chwalili Ojca naszego, który jest w niebie (por. Mt 5,16).

Rozważanie na Tydzień Jedności Chrześcijan 19 - 25 stycznia

Nie ma zbawienia poza Kościołem. Dobre chęci cię nie uratują!

Chodzi mi o zasadę: "Poza Kościołem nie ma zbawienia". W moim mniemaniu sugeruje ona podział ludzi na dobrych (katolików) i złych (niekatolików). Człowieka współczesnego bardziej przekonuje inna zasada: że zbawiony będzie każdy, kto żyje uczciwie.

Ciężar odpowiedzi spróbuję skierować na pytanie, czym jest zbawienie. Pomyślmy np. o człowieku uczciwym, a więc o kimś,

któ sumiennie wypełnia swoje obowiązki, jest sprawiedliwy i życzliwy wobec bliźnich, stara się mieć oczy otwarte na cudze potrzeby, nie hańbi się kłamstwem ani łapówkami, nie jest pijakiem ani rozpustnikiem, nie zdarzyło mu się słowem ani czynem wystąpić przeciw nienarodzonemu życiu, gotów jest raczej przyjąć na siebie biedę i prześladowanie niż odejść od tego, co słuszne. Jeśli ktoś tak postępuje, szczerze mu gratuluję.

Uczciwość da temu człowiekowi wiele satysfakcji już w tym życiu. Może więc naprawdę uczciwość zapewni mu zbawienie wieczne? Przywzruszenie takie wydaje mi się zupełnie niezgodne z naszym codziennym doświadczeniem moralnym. Mianowicie doświadczenie życia uczciwego ujawnia przedziwny paradoks uczciwości: im więcej czynię dobra, im bardziej panuję nad swoimi namiętnościami, tym wyraźniej dostrzegam ułomność i robaczywość mojej, pożałuj Boże, uczciwości. Owszem, są ludzie bardzo zadowoleni ze swojej uczciwości, uważający się za nieskazitelnych. Czujemy przecież coś nieprawdziwego w takiej uczciwości, która nie wie o tym, że jest ułomna, albo swoją ułomność dostrzega jedynie w jakichś mało ważnych drobiazgach -- taką uczciwość nazywa się pospolicie faryzeizmem.

Niestety, niemożliwością jest dla człowieka przestać być grzesznym, największym nawet wysiłkiem moralnym tego nie dokonam. Mało tego: wysiłek moralny, czyniąc człowieka nieco lepszym i dając mu sporo satysfakcji, sprowadza zarazem dwie dotkliwe bóle. Prawda, są to bóle zdrowe, bogaczące, ale przecież bóle, i to dotkliwe. Po pierwsze, pod wpływem czynionego dobra spada z naszych oczu część bielma, a prawda o sobie, jaką w ten sposób zdobywamy, nie należy niestety do najprzyjemniejszych. Człowiek zaczyna odczuwać potrzebę -- niekiedy gwałtowną -- wyzwolenia się ze zła, uwolnienia w sobie tych wszystkich dobrych mocy, jakimi obdarzył go Stwórca, a które w dużym stopniu są we mnie jakby sparaliżowane. I tutaj natrafiam na nieprzekraczalną granicę swoich moralnych możliwości: w czynieniu dobra człowiek może się niekiedy zdobyć nawet na heroizm, a przecież nikt z nas -- nawet jeśli bardzo żywo odczuwa taką potrzebę -- nie osiągnie tego, żeby był dobrym bez reszty.

To jest źródłem drugiej boleści. Człowiek, który poznał smak dobra, w pewnym momencie zaczyna pragnąć jego smaku czystego, nieskażonego, chciałby zaspokajać swoje pragnienie jakby z samego źródła. Otóż dopóki będą we mnie takie czy inne - choćby trudne do nazwania - niedobre mroki, jest to niemożliwe. Tymczasem nie jest w mocy człowieka przestać być grzesznikiem. Satysfakcja z czynienia dobra, chociaż tak wzniosła i szlachetna, zawsze jest jakby zmałona, zawsze jest otwarta na coś więcej, na coś, co przekracza nasze możliwości.

Powiem otwarcie: ja nie umiem mówić o zbawieniu ludziom, którzy nie wiedzą o tym, że są grzeszni, którym nieznana jest tęsknota, aby być lepszym, którzy nie dostrzegają różnych nieczystych mroków, jakie każdy z nas w sobie nosi. Jeśli zaś ktoś tę prawdę o sobie jakoś czuje, to wie zarazem, że zbawienie -- osiągnięcie swojej pełnej tożsamości, pełne duchowe wyzwolenie



Ojciec Jacek Salij OP

-- jest ludzkimi siłami nieosiągalne. Nie ma żadnej proporcji między naszą uczciwością a zbawieniem. Zbawienie może być tylko darem Bożym.

Chrześcijanie wierzą, że Bóg naprawdę udziela ludziom daru zbawienia. Wierzymy, że w Jezusie Chrystusie dar ten będzie nawet czymś nieskończenie więcej niż całkowitym wyzwoleniem z grzechu: przy końcu naszej drogi nie tylko staniemy się nieskazitelnie bezgrzeszni, ale - jako uczestnicy Bożej natury, jako synowie Boży - będziemy oglądali Boga twarzą w twarz! Wiara chrześcijańska głosi więc obietnice po ludzku zupełnie nieprawdopodobne. Realnego kształtu nabierają one dopiero wówczas, jeśli człowiek stara się kochać Chrystusa, jak potrafi, wypełniać Jego przykazania, karmić się Jego ciałem.

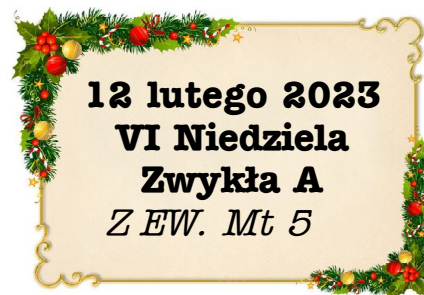
Tak więc w świetle wiary chrześcijańskiej albo osiągniemy zbawienie w Chrystusie i przez Chrystusa, albo w ogóle go nie osiągniemy. Nie ma zbawienia poza Chrystusem. Zbawienie bowiem nie jest nagrodą za nasze dobre czyny. Jest przekraczającym możliwości człowieka wyzwoleniem z wszelkiego duchowego paraliżu i darem przeobstwienia. O tyle tylko można powiedzieć, że zbawienie jest nagrodą za nasze dobre czyny, o ile nasze dobro spełniamy w przestrzeni zbawczej mocy Chrystusa (w łasce uświęcającej).

Proszę zauważyć, że w Ewangelii raz mówi się o niemożliwości zbawienia bez realnej łączności z Chrystusem: "Kto uwierzy i ochrzczi się, będzie zbawiony; kto nie uwierzy, będzie potępiony" (Mk 16,16). Innym razem powiada Ewangelia, że będziemy sądzeni z naszych czynów i w zależności od tego wejdziemy do chwały wiecznej albo zostaniemy odrzuceni (Mt 25). Nie ma sprzeczności między tymi dwoma spojrzeniami: Ludzka uczciwość nie może sama z siebie przybliżyć nam zbawienia, możemy je otrzymać tylko od Chrystusa. Ale zarazem nie będą zbawieni ludzie czyniący zło. Tylko człowiek uczciwy może osiągnąć zbawienie: jeśli swoją uczciwość i samego siebie otworzy na moc Chrystusa, jeśli ogarnie go - wraz z jego dobrymi czynami - przemieniająca moc łaski.

Otóż w świetle wiary jest rzeczą ponad wszelką wątpliwość, że dzieła zbawienia i uświęcenia człowieka Chrystus dokonuje w Kościele: tutaj głosi się słowo Boże, w sakramentach otrzymujemy realny przystęp do Chrystusa Zbawcy, w Eucharystii zaś możemy wejść w najściślejszą komunię z Chrystusem. On sam każe nam zapraszać do Kościoła wszystkie narody: głosić im Ewangelię i chrzczyć je, mówiąc krótko, wprowadzać je na drogę zbawienia. Jeśli wobec tego poważnie myślę o swoim zbawieniu, nie jest rzeczą obojętną, czy wierzę w Chrystusa czy nie, jestem w Kościele czy poza nim. Tylko tym, którzy wierzą w Chrystusa i starają się pełnić Jego wolę, można głosić radosną pociechę: "Cieszcie się i radujcie, bo imiona wasze zapisane są w niebie" (Łk 10,20).

Czyżby więc nie było zbawienia poza Kościołem? Na ten temat nie trzeba za dużo filozofować. Być może z granicami Kościoła jest podobnie jak z granicami życiodajnej oazy: oaza nie jest odgradzona od pustyni, ona po prostu przestaje istnieć tam, gdzie nie ma życia. W tej perspektywie Kościół istniałby wszędzie tam, gdzie zbawcza moc Chrystusa przemienia ludzi, choćby oni sami o tym nie wiedzieli, granicę zaś Kościołowi wyznaczałby jedynie grzech, brak życia Bożego. Są dane biblijne, które dopuszczają takie spojrzenie. Na przykład w Apokalipsie napisano, że bramy Miasta Bożego będą wiecznie otwarte, ale zarazem "nic nieczystego do niego nie wejdzie ani ten, co czyni ohydę i kłamstwo, lecz tylko zapisani w księdze życia Baranka" (21,27). Paweł zaś Apostoł naucza, że Chrystus "jest Zbawcą wszystkich, a zwłaszcza wierzących" (1 Tm 4,10) - zauważmy słowo "wszystkich", ale zauważmy też słowo "zwłaszcza".

Na pewno nie można interpretować zasady "poza Kościołem nie ma zbawienia" w taki sposób, żeby przestała ona cokolwiek znaczyć. Nie wolno więc nam zagubić tej prawdy wiary, że zbawienie człowiek może otrzymać wyłącznie od Chrystusa. Nie wolno też nam zagubić wezwania misyjnego do wszystkich narodów: wszyscy ludzie są zaproszeni do wiary w Chrystusa i



Nie sądźcie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić.



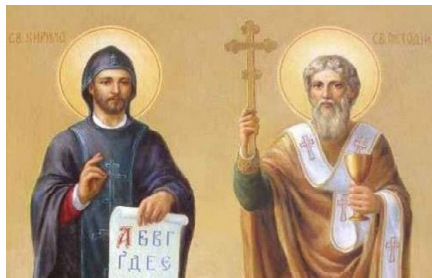
W dzisiejszej Ewangelii Jezus odnosi się do tego, co uważamy za podsumowanie kodeksu moralnego Starego Testamentu: przykazania Prawa Bożego. Według Jezusa, Prawo nie polega na wyłącznie zewnętrznych zasadach. Nie. Prawo nie jest założeniem, które przyszło z zewnątrz. Wręcz przeciwnie. W rzeczywistości Prawo Boże odpowiada ideału doskonałości, który znajduje się w sercu każdego człowieka. To dlatego, kto spełnia przykazania nie tylko czuje się spełniony w swych ludzkich aspiracjach, ale osiąga też doskonałość chrześcijaństwa lub według słów Jezusa, osiąga doskonałość królestwa Bożego: «kto je wypełnia i uczy wypełniać, ten będzie wielki w królestwie niebieskim.

W interpretacji Jezusa, Prawo jest rozszerzane aż do ostatnich konsekwencji: szacunek dla życia jest związany ze zwalczaniem nienawiści, zemsty i ataku; czystość ciała przechodzi przez wierność i nierozzerwalność, prawda danego słowa przechodzi przez szacunek do przymierzy. Wypełniając Prawo Jezus «ujawnia w pełni człowiekowi, i zarazem jasno pokazuje mu jego najwyższe powołanie» (Sobór Watykański II).

Przykład Jezusa zaprasza nas do tej doskonałości życia chrześcijańskiego, w której czyny następują po słowach.



Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przysiąc zamierzał.



Cyryl i Metody, bracia krwi i Patronowie Europy, byli misjonarzami i ewangelizatorami dużej części Europy. Opracowali słowiańskie teksty liturgiczne pismem, które później nazwano "cyrylicą".

Ewangelia mówi o takich wielkich misjonarzach, ponieważ Jezus wysłany przez Ojca i przez Ducha Świętego skupiał wokół siebie misjonarzy i ich posyłał. Posłał dwunastu apostołów i siedemdziesięciu dwóch uczniów. Ci pierwsi mogli reprezentować kapłanów i poświęconych Bogu. A kim mogli być owi siedemdziesiąt i dwaj uczniowie? To wszyscy chrześcijanie. Jezus posyła wszystkich. Posłanym jest każdy z nas, każdy jest misjonarzem.

Jaka jest nasza misja i przesłanie, które niesiemy w imieniu Jezusa? Mamy ogłaszać Królestwo i nieść pokój: „Przybliżyło się do was Królestwo Boże” (Łk 10,5.9). Kiedy wypełniamy naszą misję? Kiedy w naszym życiu rodzinnym, w pracy i wszędzie tam, gdzie jesteśmy, udziela się pokój i dobro ukojonego serca. Winniśmy dawać takie świadectwo, czasem słowami, a zawsze naszą chrześcijańską postawą.

Święci Cyryl i Metody rozpoznali, że powołanie i misja są darami Boga. Obyśmy za przyczyną świętych patronów byli wiernymi misjonarzami Chrystusa!

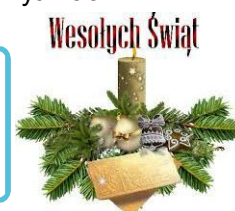
do radowania się Jego darami, nas zaś, wierzących, Chrystus wzywa do przekazywania dalej Dobrej Nowiny. Natomiast sprawę zbawienia wiecznego ludzi niewierzących w Chrystusa zostawmy po prostu Panu Bogu: On z całą pewnością jest i sprawiedliwy, i miłosierny, a łaska Chrystusa zapewne dociera tajemniczo również poza widzialne granice Kościoła.

I jeszcze dwa dopowiedzenia. Niebezpieczeństwo rasizmu duchowego u chrześcijan, o którym Pan wspomina w swoim liście, zapewne istnieje, ale wystarczy wyczytać się nieco w Ewangelię, żeby odeszła człowiekowi ochota dzielenia ludzi na dobrych i złych. Powiedziano nam przecież: "Nie sądzcie, abyście nie byli sądzeni" (Mt 7,1). Wiemy też, że nie wystarczy być w Kościele, żeby dostąpić zbawienia, każdy z nas może -- strach o tym pomyśleć -- zmarnować swoje życie. Zaś w Ewangelii św. Łukasza znajdują się słowa jakby wprost dotyczące naszego tematu: "Sługa, który zna wolę swego Pana i nie uczynił zgodnie z Jego wolą, wielką chłostę otrzyma. Ten zaś, który nie zna Jego woli i uczynił coś godnego kary, małą chłostę otrzyma. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie, a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą" (12,47n).

I drugie dopowiedzenie. Wydaje mi się, że istnieje jedna sytuacja, w której mogę powiedzieć bliźniemu: Pomyśl o swoim zbawieniu, bo poza Kościołem go nie znajdziesz. Mianowicie jeśli ktoś dla jakichś niskich, niegodnych racji porzuca Kościół lub go rozbija, albo boi się do niego przystąpić. "Nie mogliby być zbawieni tacy ludzie -- powiada ostatni Sobór w Konstytucji o Kościele (nr 14) -- którzy wiedzą, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Jezusa Chrystusa jako konieczny, mimo to nie chcieliby bądź do niego przystąpić, bądź też w nim wytrwać".

O. Jacek Salij OP, mp/Frona.pl, 09.10.2022

**Nasza
rzeczywistość**



Okres, w który weszliśmy, jest nowym wezwaniem zarówno dla kraju, jak i każdego Polaka z osobna. To wszystko, co nas do tej pory dotykało, nie ustępuje, a dodatkowo dochodzą sprawy związane z rozwiązywaniem problemów, jakie przyniesie nam zima i związane z nią niedogodności. Borykamy się z wysoką inflacją spowodowaną głównie toczącą się wojną na Ukrainie oraz nieroztropną i niezrozumiałą polityką Unii Europejskiej, drenującą nasze dochody i powodującą obawy, co będzie dalej. Jest to efekt błędnej polityki najbardziej rozwiniętych krajów Zachodu wobec Rosji, polegającej na uzależnieniu się od rosyjskiej ropy i gazu. Efektem tego mamy dzisiaj sytuację ogromnego zawirowania w systemie dostępu do węglowodorów, wysokich kosztów dostaw energii, co przekłada się na wysokie ceny tych produktów, które bezpośrednio obciążają ludzi. Dodatkowo, wprowadzane przez organy Unii Europejskiej rozporządzenia i regulacje w zakresie polityki ekologicznej ograniczają możliwości takich krajów jak Polska, w korzystaniu z surowca, którym jest węgiel. Wprawdzie przejściowo, wobec zaistniałej sytuacji, dopuszczono go do użytkowania, ale presja odchodzenia od węgla nadal istnieje, co stale przypominają nam unijni urzędnicy.

Jak już zapewne wszyscy wiemy, działania Komisji Europejskiej wobec Polski są niesprawiedliwe i nielogiczne. Blokowanie środków dla Polski jest całkowicie nieuzasadnione i motywowane politycznie przez niechętnych prawicowemu rządowi w Polsce lewicowych, brukselskich biurokratów. Kierowane wobec Polski pouczenia, nakładane kary, podejmowane są głównie po to, aby uderzyć w Polski rząd i w efekcie doprowadzić do jego upadku. Im marzy się rząd uległy Brukseli, podporządkowany wytycznym płynącym głównie ze strony Niemiec oraz Francji. To te państwa dążą do dominacji w Europie i tym samym szybko rozwijająca się Polska jest przeszkodą w tworzeniu nowej wersji układu europejskiego. Tak jak powiedział Jarosław Kaczyński, nie możemy pozwolić po wyjściu spod moskiewskiego

buta na wejście pod but niemiecki. Musimy prowadzić politykę służącą przede wszystkim naszemu krajowi i pomyślności naszego narodu. Mamy własne wartości, własne doświadczenia i własne dążenia, które mieszczą się w ramach reguł obowiązujących kraje członkowskie Unii Europejskiej, tej Unii do jakiej wstępowałyśmy. Narzucanie nam nowych, rzekomo uzasadnionych obowiązków, tworzonych notabene przez liberalno - lewicową większość jest jakąś aberracją. Musimy, jako naród, wzajemnie się szanować i dbać o swoją godność. Rząd RP podejmuje wszelkie starania, aby nasz kraj posiadał własną godność i był suwerennym państwem w rodzinie krajów demokratycznych Europy i Świata. Oprócz działań podejmowanych w celu ochrony społeczeństwa przed drożyzną, wystąpił do Niemiec o wypłacenie zadośćuczynienia za wyrządzone Polsce i Polakom szkody w czasie II wojny światowej. Odbiło się to szerokim echem na świecie i już widać efekty poparcia działań Polski w tym aspekcie, jakże ważnym dla naszego kraju. Wszyscy mogą się zapoznać jak bardzo jako kraj i naród zostaliśmy skrzywdzeni przez niemieckiego okupanta. Należy mieć nadzieję iż w ramach sprawiedliwości dziejowej i w ramach zwyczajnej uczciwości, ale też pod naciskiem międzynarodowej opinii społecznej, należne odszkodowanie Polska uzyska, tak jak uzyskały inne kraje o dużo mniejszych stratach. Tego wymaga sprawiedliwość, uczciwość i odpowiedzialność za własne czyny.

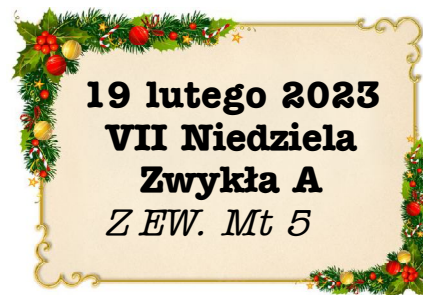
Niedługo Święta Bożego Narodzenia, a wcześniej była kolejna rocznica wprowadzenia stanu wojennego w Polsce przez komunistyczne rządy. Należy o tym pamiętać, a jednocześnie cieszyć się z faktu, że to już było i jesteśmy krajem suwerennym, mogącym radować się z przyjścia Jezusa na świat. To Jego przyjście i nasza wiara daje nam pewność, że nie jesteśmy osamotnieni, mimo wszelkich trudności, na jakie napotykamy w swoim życiu. Jednak pomimo tego, co nam doskwiera i nas boli, postępujemy stale do przodu. Nasze bytowanie ulega ciągłej poprawie i nasz status materialny w stosunku do innych krajów stale wzrasta. Nie znaczy to, że nie ma ludzi potrzebujących pomocy i dodatkowego wsparcia. Są to zazwyczaj osoby samotne w podeszłym wieku, niedołążne, chore, etc., którym powinniśmy pomagać. Istnieje wiele sposobów na wsparcie potrzebujących, także poprzez organizacje humanitarne oraz różnego rodzaju spontaniczne akcje ludzi dobrej woli. Także należy pamiętać o możliwości przekazania 1,5% odpisu od podatku dla instytucji i osób potrzebujących, które umożliwiają nam przepisy prawa. Tak po prostu, każdemu opłaca się być dobrym. Tę dobroć widzimy na co dzień, choćby w stosunku do ukraińskich uchodźców i niech tak pozostanie.

Cieszymy się także ze stałego rozwoju gospodarczego, jednego z najwyższych wśród krajów europejskich, poprawiającej się infrastruktury drogowej, sportowej, rekreacyjnej, edukacyjnej i kulturalnej. Dzięki rozwojowi tych segmentów istnieje możliwość rozwijania horyzontów naukowych, wartości kulturowych, poziomu sportowego oraz zdrowia i bezpieczeństwa całego spektrum społeczeństwa. Taki rozwój gwarantuje nam obecna władza na szczeblu państwowym, jak i jej emanacja na szczeblach samorządowych. Patrzymy zatem z wiarą i nadzieją na to, co nam może przynieść nowy czas na przełomie starego i nowego roku i nie ulegajmy propagandzie płynącej z lewicowych gremiów opozycyjnych, bo u nich nie znajdziecie odpowiedzi na pytanie „co was boli i co chcecie”. Dla nich takie sprawy nie istnieją, odpowiedzią jest „radzcie sobie sami”. Taka jest rzeczywistość w tym temacie i nic nie rokuje, aby nastąpiła jakaś zmiana po stronie totalnej opozycji w stosunku do państwa i obywateli. Polsce i Polakom potrzeba stabilizacji, spokoju oraz prawa i sprawiedliwości. Stawajmy zatem zawsze po stronie państwa i narodu.



Niech Święta Bożego Narodzenia przyniosą nam radość i pokój, ukoją bóle i rozwiążą rozterki, a Nowonarodzony niech wszystkim Błogosławi. Szczęść Boże

Andrzej Krężałek



19 lutego 2023
VII Niedziela
Zwykła A
Z EW. Mt 5

A Ja wam powiadam: Miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych, którzy was prześladują; tak będziecie synami Ojca waszego, który jest w niebie.



Miłość jest bezpiecznym przewodnikiem naszych ideałów określonych w Ewangelii Mateusza. Stare prawo z Księgi Wyjścia, „oko za oko”, jest przewyższone przez Prawo miłości. W tych wersetach przekazuje się Wielką Kartę Swobód moralności chrześcijańskiej: miłość Boga i bliźniego.

Papież Benedykt XVI mówił nam: «tylko służba innym otwiera mi oczy na to, co Bóg czyni dla mnie i jak bardzo mnie kocha». Jezus przedstawia nam prawo przeobfitej sprawiedliwości, zła nie pokonuje się czyniąc jeszcze większą szkodę, ale wydalając je z życia, ucinając w ten sposób jego oddziaływanie na nas.

Aby zwyciężyć - mówi nam Jezus - potrzeba wewnętrznego opanowania i wystarczającej jasności, aby wiedzieć jakim prawem się kierować: bezwarunkowej i wielkodusznej miłości. Miłość doprowadziła Go do krzyża, jako że nienawiść zwycięża się miłością. To jest droga zwycięstwa, bez przemocy, z pokorą i radosną miłością, bo Bóg jest miłością w akcji. I jeśli nasze działania pochodzą z tej samej niezawodnej miłości, Ojciec rozpozna nas jako swoje dzieci.

To doskonała droga, droga przeobfitej miłości, którą Bóg wlewa w nasze serca przez dar Ducha Świętego (por. Rz 5,5).

SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH

Każdy z siedmiu sakramentów jest środkiem, przez który zmartwychwstały Pan, mocą swojego Ducha, udziela człowiekowi różnych zbawczych łask. Kościół katolicki naucza, że również sakrament namaszczenia chorych jest jednym z sakramentów ustanowionych przez Chrystusa. Wspomina o nim św. Marek oraz św. Jakub.

Pyt.: Kto może przyjąć sakrament namaszczenia chorych?

Odp.: Sakrament namaszczenia chorych rodzi u niektórych katolików wiele lęków i obaw. Dość często wzywają kapłana dopiero wtedy, gdy chory już umarł, ponieważ obawiają się, by nie przerazić zbyt konającego propozycją przyjęcia tego sakramentu. Tymczasem sakramentu tego nie udziela się wyłącznie konającym. Została nawet zmieniona jego nazwa z „ostatniego namaszczenia” na „sakrament namaszczenia chorych”. Może go przyjąć osoba poważnie chora, osłabiona przez wiek; nie udziela się go natomiast człowiekowi, który z pewnością już umarł. „Kapłan wezwany do chorego, który już umarł, niech błaga Boga, aby go uwolnił od grzechów i przyjął litościwie do swego Królestwa; namaszczenia natomiast niech nie udziela. Jeśli istnieje wątpliwość, czy chory zmarł naprawdę, może mu udzielić tego sakramentu warunkowo”. W ciągu życia można wielokrotnie przyjąć ten sakrament, co ma miejsce wtedy, gdy ktoś wiele razy popada w poważną chorobę.

Pyt.: W jaki sposób udziela się sakramentu chorych?

Odp.: Sakramentu tego udziela kapłan w ten sposób, że namaszcza chorych na czole i dłoniach olejami wymawia następujące słowa: „Przez to święte namaszczenie niech Pan w swoim nieskończonym miłosierdziu wspomóż cię łaską Ducha Świętego. Amen. Pan, który odpuszcza ci grzechy, niech cię wybawi i łaskawie podźwignie. Amen.

Pyt.: Jakie łaski otrzymuje człowiek w sakramencie namaszczenia chorych?

Odp.: Udzielenie sakramentu chorych nie ma na celu - jak się nieraz sądzi - wyłącznie przygotowania człowieka na śmierć, lecz również umocnienie go w jego cierpieniach. „Człowiek niebezpiecznie chory potrzebuje szczególnej łaski Bożej, aby pod wpływem lęku nie upadł na duchu i podlegając pokusom nie zachwiał się w wierze. Dlatego Chrystus w sakramencie namaszczenia daje swoim wiernym, dotkniętym chorobą, potężną moc i obronę”. „Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga całemu człowiekowi do zbawienia, a mianowicie umacnia ufność w Bogu, uzbraja przeciw pokusom szatana i trwodzi śmierci. Dzięki tej pomocy chory może nie tylko znosić dolegliwości choroby, ale także je przewyciężać i odzyskać zdrowie,

jeżeli to jest pożyteczne dla zbawienia jego duszy. Jeżeli jest to potrzebne, namaszczenie odpuszcza grzechy i staje się dopełnieniem chrześcijańskiej pokuty”. W sakramencie namaszczenia chorych człowiek dostępuje udziału w zbawczej męce i śmierci Chrystusa. Kościół zachęca wszystkich cierpiących, chorych i umierających, aby świadomie łączyli się z męką i śmiercią Chrystusa i w ten sposób przysparzali dobra całemu ludowi Bożemu, przyczyniając się do jego zbawienia. Sakrament ten jest niejako konsekracją chorego, aby przez swoje cierpienia

skutecznie przyczynił się do zbawiania świata oraz aby przez śmierć sam wszedł do chwały niebieskiej. Wielu teologów

twierdzi, że przez sakrament namaszczenia chorych Chrystus gładzi człowiekowi, przyjmującemu go w dobrej dyspozycji, nie tylko grzechy, ale również i wszystkie należne za nie kary, dzięki czemu zaraz po śmierci przechodzi on do chwały nieba.

Pyt.: Co należy przygotować, kiedy wzywamy kapłana do chorego?

Odp.: Przed przyjściem kapłana należy przygotować stolik przykryty białym obrusem, na którym stawia się zapalone świece, krzyż, ewentualnie wodę święconą i trochę waty. Jeśli nie ma wody święconej, można użyć wody zwykłej i poprosić kapłana o poświęcenie jej. Na tak przygotowanym stoliku kładzie kapłan Najświętszy Sakrament oraz oleje.

PODSUMOWANIE

We wszystkich sytuacjach życiowych Chrystus obdarowuje nas swoimi łaskami, koniecznymi do spełnienia powierzonych nam przez Niego nowych zadań i do naszego uświęcenia. Ma to miejsce również w wypadku choroby chrześcijanina. Przez sakrament namaszczenia Zbawiciel umacnia cierpiącą osobę, włącza ją w tajemnicę swojej zbawczej męki i śmierci, odpuszcza jej grzechy i uświęca ją. Dzięki łasce tego sakramentu chory lub umierający człowiek zyskuje pomoc dla własnego zbawienia, a równocześnie przez swoje cierpienie i śmierć przynajmniej różnorodnych zbawczych darów całemu Kościołowi. *CDN.*



02.11.2022 GUS: W Polsce działa ponad 65 tys. przyparafialnych organizacji non-profit (niedochodowych) Kościoła katolickiego. Ich działalność ma wymiar głównie religijny, ale jest to także pomoc społeczna i humanitarna, kultura oraz edukacja i wychowanie. Połowę z nich założyli duszpasterze prowadzący parafię (50,8%), we współpracy z osobami świeckimi 29,1%, a 15,1% zostało założonych przez osoby świeckie.

03.11.2022 Papież Franciszek wyruszył w czwartek rano w czterodniową podróż do Bahrajnu. Głównym jej celem był udział w forum dialogu pod hasłem: "Wschód

i Zachód na rzecz Ludzkiej Koegzystencji".

04.11.2022 W siedzibie KEP zaprezentowano program duszpasterski na rok 2022/2023 pod hasłem „Wierzę w Kościół Chrystusowy”. W odróżnieniu od kilkuletnich programów z lat ubiegłych, ten zaplanowano na jeden rok.

07.11.2022 Kościół katolicki skrytykował wyniesienie krzyża z Sali Pokoju ratusza w Münster, w którym spotkali się ministrowie spraw zagranicznych państw grupy G7.

08.11.2022 Przewodniczący KEP abp Stanisław Gądecki spotkał się z nowym ambasadorem Ukrainy w Polsce Wasylem Zwaryczem.

09.11.2022 Papież Franciszek pozdrowił w środę Polaków z okazji przypadającego w piątek Święta Niepodległości.

10.11.2022 Ruszył proces beatyfikacyjny spowiednika św. Faustyny - o. Józefa Andrasza SJ. Napisał też pierwszą książkę o Bożym miłosierdziu.

10.11.2022 Caritas Polska włączył Ukrainę w program „Rodzina rodzinie”.

10.11.2022 Ambasador Rosji potwierdził, że papież Franciszek pomógł ułatwić niedawną wymianę więźniów z Ukrainą.

11.11.2022 Prezydent Andrzej Duda odznaczył dominikanina o. Jacka Salija Orderem Orła Białego. Wyróżnił też Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski satyryka Jana Pietrzaka oraz ks. Jana Sikorskiego.

11.11.2022 Papież otrzymał ornat na Mszę z okazji Świątowego Dnia Ubogich, który przypada w najbliższą niedzielę. Wykonali ją więźniowie z zakładu karnego w Neapolu.

12.11.2022 Kolonizacja ideologiczna niszczy człowieka, a w szkolnictwie prowadzi do zagłady – powiedział Papież na audiencji dla Świątowej Unii Nauczycieli Katolickich. Podkreślił, że choć pedagogzy muszą dotrzymywać kroku kulturze i posługiwać się aktualnym językiem, to jednak nie mogą ulegać ideologizacji.

13.11.2022 VI Światowy Dzień Ubogich obchodzony był 13 listopada pod hasłem "Chrystus dla was stał się ubogim".

13.11.2022 Staramy się pomagać zwłaszcza tym, którzy pozostali na Ukrainie, ponieważ są to przeważnie osoby najbiedniejsze - powiedział PAP dyrektor polskiej sekcji papieskiego stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie ks. prof. Waldemar Cisko. Zaznaczył, że według danych ONZ w Ukrainie jest 6,6 mln uchodźców wewnętrznych.

13.11.2022 Papież w Świątowym Dniu Ubogich: zatroszczmy się o ubogich, w których obecny jest Jezus.

13.11.2022 Zdaniem Jałmużnika Papieskiego Kard. Krajewskiego, Świątowy Dzień Ubogich chce zdjąć bielmo z naszych oczu i pokazać, że to my nie widzimy ubogich, a oni są i będą zawsze pośród nas. Kiedy jednak zorientujemy się, że oni są dla nas, to wtedy również my będziemy dla nich.

14.11.2022 Ponad 500 przypadków przestępstw z nienawiści wobec chrześcijan i instytucji chrześcijańskich w 19 państwach europejskich udokumentowało wiedeńskie Obserwatorium Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie (OIDAC) za rok 2021.

15.11.2022 Zarzut usiłowania zabójstwa przedstawiono 30 - letniemu mężczyźnie z Myślenic, który zaatakował kierowcę biskupa Roberta Chrzęszcza.

15.11.2022 W miejscowości Przewodów koło Hrubieszowa doszło do eksplozji pocisku wystrzelonego przez ukraińską obronę przeciwlotniczą, w której zginęły dwie osoby - mężczyźni w wieku 62 i 60 lat.

16.11.2022 Do krzewienia pamięci o Polakach ratujących Żydów podczas II wojny światowej zachęcił papież pozdrawiając Polaków.

18.11.2022 Niezmienne stanowisko Kościoła katolickiego w sprawie aborcji i stosunku do homoseksualizmu zamierzają przypomnieć wiernym biskupi Stanów Zjednoczonych.

18.11.2022 Watykan: pierwszym miejscem edukacji dzieci jest rodzina.

21.11.2022 Ks. Cisko: zakony kontemplacyjne potrzebują wsparcia Kościoła. Papieskie Stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie zainicjowało akcję: „Cicha i wierna obecność”. Szef tej organizacji w naszym kraju ks. Waldemar Cisko podkreśla, że mamy w samej Polsce około 1,6 tys. sióstr klauzurowych w ponad 80 klasztorach.

22.11.2022 Liczba krajów, gdzie chrześcijanie są nękanymi i prześladowani za wiarę, wzrosła ze 145 do 153 – wynika z raportu pt. „Prześladowani i zapomnieni?”, wydanego przez Pomoc Kościołowi w Potrzebie.

22.11.2022 "Muzyka nie jest tylko wydarzeniem estetycznym czy artystycznym. Bywa wyznaniem wiary i hymnem śpiewanym na cześć Boga" - podkreślił przewodniczący Podkomisji ds. Muzyki Kościelnej KEP w przesłaniu z okazji wspomnienia św. Cecylii.

22.11.2022 Misjonarz ze zgromadzenia Ojców Białych O. Hans Lohre został porwany w stolicy Mali.

22.11.2022 Papież: Wojna w Ukrainie jest świętokradczą, trzeba zrobić wszystko, by ją zatrzymać.

22.11.2022 Byli anglikańscy biskupi, którzy zostali katolikami, ostrzegają, by podczas trwającego obecnie procesu synodalnego nie powielano błędów, które doprowadziły do rozkładu Kościoła anglikańskiego.

24.11.2022 Stolica Apostolska opublikowała wystąpienia prefektów watykańskich dykasterii, którzy przedstawili zastrzeżenia do niemieckiej drogi synodalnej. Kard. Luis Ladaria wskazuje na jeden podstawowy problem, jakim jest brak poczucia przynależności niemieckich katolików do Kościoła powszechnego.

25.11.2022 Papieski list do Ukraińców: „Chciałbym złączyć moje łzy z waszymi i powiedzieć wam, że nie ma dnia, kiedy nie jestem blisko was i nie noszę was w sercu i w modlitwie. Wasze cierpienie jest i moim cierpieniem”.

26.11.2022 Do byle jakiej wspólnoty ludzie nie będą chcieli dołączyć. Do wiary pozbawionej refleksji coraz mniej będzie chciało się przyznawać - mówił bp Damian Muskus OFM podczas Mszy św. w Krakowie-Prokocimiu.

28.11.2022 Ks. Władysław Zawalniuk, proboszcz zamkniętego przez władze Kościoła w Mińsku, wykonuje prace dozorczy na terenie wokół świątyni. O zgodę na wykonywanie takiej pracy duchowny poprosił wcześniej komitet parafialny.

28.11.2022 Papież Franciszek o kapłaństwie kobiet: nie ma na to miejsca. Teologiczna "zasada Piotrowa" nie dopuszcza możliwości święcenia kobiet, ale nie umniejsza to godności i roli kobiety.

29.11.2022 Po raz 29. zainaugurowana została w poniedziałek akcja Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom pod hasłem „Świeca, która tworzy polską Wigilię”.

01.12.2022 Polski arcybiskup Jan Romeo Pawłowski został nuncjuszem apostolskim w Grecji. Papieską nominację ogłosiło dziś Biuro Prasowe Stolicy Apostolskiej.

01.12.2022 "Świat potrzebuje wolontariuszy i organizacji, które chcą zaangażować się na rzecz dobra wspólnego" - powiedział papież Franciszek w orędziu wideo, prezentującym intencje modlitw na grudzień. Jak dodał, "wielu chce dzisiaj wykreślić słowo: zaangażowanie".

03.12.2022 Jak uczy Sobór, Ewangelia nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i pracy jakiegoś narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich. Dlatego trzeba przywiązywać jak największą wagę do tworzenia dojrzałego, chrześcijańskiego laikatu – mówił abp Stanisław Gądecki.

03.12.2022 „Należy poświęcić szczególną uwagę i na wszelkie sposoby ułatwić dostęp do pomocy humanitarnej niepełnosprawnym żyjącym tam, gdzie toczą się walki” – napisał papież w orędziu na obchodzony 3 grudnia Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych.

04.12.2022 W II Niedzielę Adwentu obchodziliśmy w Polsce 23. Dzień modlitwy i pomocy materialnej Kościołowi na Wschodzie pod hasłem: „Posłani w pokoju Chrystusa”. Wsparcie obejmuje Kościół działający w 15 krajach, powstałych po rozpadzie Związku Sowieckiego, ale w tym roku przeznaczone jest szczególnie na Ukrainę.

04.12.2022 Barbórkowa Msza św. z udziałem prezydenta RP Andrzeja Dudy odbyła się w Pawłowicach Śląskich, niedaleko kopalni Pniówek, gdzie w kwietniu doszło do dramatu: zginęło 9 górników, 30 zostało rannych, a 7 uznanych za zaginionych wciąż czeka na wydobycie i pogrzeb.

05.12.2022 Caritas Polska: Program Rodzina Rodzinie ratunkiem przed zimą i głodem na Ukrainie. Pomoc z zewnątrz to dla wielu rodzin kwestia życia i śmierci. Nadzieję niesie im program Rodzina Rodzinie, realizowany od października tego roku przez Caritas Polska we współpracy z Caritas-Spes.

06.12.2022 Św. Mikołaj, decyzyj Stolicy Apostolskiej, został patronem miasta Głogowa. Ogłoszono to oficjalnie 6 grudnia podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej w Głogowie.

09.12.2022 Papież Franciszek popłakał się, modląc się w czwartek na Placu Hiszpańskim w Rzymie za Ukrainę i przerwał na chwilę odczytywanie tekstu modlitwy. Nawiązując do swojego wzruszenia, powiedział potem: "Wielki ból, wielki, porażka dla ludzkości".

11.12.2022 W niedzielny poranek w Popradzie przedstawiciele Związku Harcerstwa Polskiego odebrali od słowackich skautów Betlejemskie Światło Pokoju. W tym roku symbolicznie pierwszym miejscem, do którego trafiło Betlejemskie Światło Pokoju, była Ukraina.

12.12.2022 Po słowach papieża o Czeczenach i Buriatach Watykan nie byłby stosownym miejscem ewentualnych negocjacji między przedstawicielami Moskwy i Kijowa, powiedziała rzeczniczka MSZ Rosji Maria Zacharowa..

13.12.2022 Watykański sekretarz stanu kardynał Pietro Parolin zapytał: Czy Europa wierzy nadal w reguły,

które sama wyznaczyła sobie po drugiej wojnie światowej dzięki dalekowzroczności ojców założycieli?

14.12.2022 Święto Matki Bożej z Guadalupe – 12 grudnia przyciągnęło w tym roku ogromne tłumy wiernych do Jej sanktuarium w mieście Meksyku. Na największe na świecie katolickie święto pielgrzymkowe w dniach 8-12 grudnia przybyło 11 mln ludzi – oświadczyła 12 bm. burmistrz stolicy Meksyku Claudia Sheinbaum Pardo.

14.12.2022 Papież Franciszek zaapelował w środę do wszystkich: Niech to będzie "skromniejsze Boże Narodzenie, ze skromniejszymi prezentami, a to, co zaoszczędzimy, wyślijmy narodowi ukraińskiemu, który jest w potrzebie" - dodał.

opr. na podst. info wiara

Z Archidiecezji Przemyskiej

W czwartek, **10 listopada 2022 r.**, w Michalickim Zespole Szkół Ponadpodstawowych im. ks. Bronisława Markiewicza w Miejscu Piastowym otwarto i poświęcono nową pracownię fizyczną. W uroczystości uczestniczyli m.in. Minister Edukacji Narodowej Przemysław Czarnek i Metropolita Przemyski abp Adam Szal.

W dniach **13-17 listopada 2022r.** abp Adam Szal przebywał w Watykanie. Powodem podróży do Włoch jest toczący się proces beatyfikacyjny rodziny Józefa i Wiktorii Ulmów. Podczas swojego kilkudniowego pobytu w Rzymie abp Szal wziął udział w śródowej papieskiej audiencji generalnej na Placu Świętego Piotra oraz celebrował Eucharystię przy grobie św. Jana Pawła II.

Do pogłębionej refleksji na temat Kościoła zachęcił wiernych Metropolita Przemyski abp Adam Szal w liście pasterskim przeznaczonym na 1. Niedzielę Adwentu tj. **27 listopada 2022 r.**: *„Poprzez chrzest zostaliśmy włączeni w krwioobieg Kościoła, w winną latorośl Chrystusa. Wielu katolików utraciło jednak świadomość, że to „my” w nim jesteśmy i że to od nas wszystkich zależy jego żywotność i świętość. W skutek nadużyć niektórych członków Kościoła, medialnej propagandy, a także opieszałości i braku przekonującego świadectwa nas samych, bywa, że wielu chrześcijan zaczyna wątpić w istotę Kościoła, rozumianego jako dzieło Boga na ziemi, ustanowione z myślą o naszym zbawieniu. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że istnieje pilna potrzeba wyrazistszego świadectwa o Kościele”.*

W piątek, **9 grudnia 2022 r.**, przy kościele farnym w Krośnie, od strony ul. Piłsudskiego stanęła nowa figura. To postać Św. Barbary, patronki górników i naftowców. W tym dniu w Krośnie obchodzono Barbórkę – święto górnicze.

Uroczystej Eucharystii w krośnieńskiej Farze przewodniczył i okolicznościową homilię wygłosił bp Krzysztof Chudzio, a zebranych w Bazylice powitał ks. prał. Andrzej Chmura, proboszcz i dziekan dekanatu Krosno I.

opr. na podst. stron diecezji

Chrześcijanie z Betlejem

Chcą być żywymi kamieniami. Mówią, że Ziemia Święta bez nich to tylko mury. Wśród niechrześcijańskiej większości żyją od setek lat. Przetrwali, gdy w regionie zamarł ruch turystyczny. „Zróbmy wszystko, by chrześcijanie z Betlejem mogli tu pozostać” – mówi ks. prof. Waldemar Cisko, który pojechał do nich w pierwszych dniach Adwentu.

Chce pokazać, jak wygląda ich codzienność. Z myślą o nich PKWP od lat prowadzi akcję S.O.S. dla Ziemi Świętej.

Różańce, figurki, szopki, ozdoby choinkowe. Dla chrześcijan z Betlejem to sposób na utrzymanie. Chcą tu zostać i pytają: „jeśli nie my, to kto będzie z Jezusem?”. Wciąż jednak ich przyszłość w Ziemi Świętej stoi pod znakiem zapytania. Od radykalnych grup dostają sygnały, że nie ma tu dla nich miejsca. Wielu myślało, by wyjechać. Zwłaszcza wtedy, gdy zamarł ruch turystyczny. Przez covid nie było pielgrzymów.

By wysłuchać historii chrześcijan, pokazać im, że nie są sami, do Betlejem i Jerozolimy udał się ks. prof. Waldemar Cisko. Według raportów Papieskiego Stowarzyszenia Pomoc Kościołowi w Potrzebie, liczba wyznawców Chrystusa w Ziemi Świętej to już ok. 1 proc.

PKWP dostrzegła trudną sytuację już w 2006 roku. Wtedy zainicjowana została kampania S.O.S. dla Ziemi Świętej. Stowarzyszenie sprowadza do Polski produkty z drzewa oliwnego, m.in. różańce. Sprzedaje je w kraju, by chrześcijanie z Betlejem mieli z czego żyć. Opieką objętych jest ok. 60 rodzin. Ta liczba zwiększyła się w ostatnich latach, bo Polacy docenili ciężką pracę wierzących w Chrystusa.

Tutaj po przykład sięga ks. prof. Cisko. „Gdy region zmagał się z kolejną eskalacją, franciszkanie, którzy prowadzą hotel i dom pielgrzyma w Betlejem, choć zmniejszyli pensje o połowę, to nikogo nie zwolnili” – zauważa. Tłumaczy, że „w tym samym czasie muzułmanie pozwalali chrześcijanom, co pokazuje, że ludzie na miejscu wspierają się w ramach wspólnot religijnych”.

W przypadku Polski taka pomoc przekracza granice państw, dociera w regiony oddalone o setki kilometrów. Obok S.O.S. dla Ziemi Świętej, z kraju płyną też środki na inne potrzeby. „Z tego choćby utrzymujemy szkoły. Wiele pieniędzy, jakie są np. z Wielkiego Piątku (wtedy odbywa się zbiórka na potrzeby Ziemi Świętej), trafia do szkół i pomaga zachować miejsca pracy dla chrześcijan” – mówi o. Zacheusz Drajek.

Ks. prof. Waldemar Cisko zwraca uwagę na prowadzone przez nich szkoły, sierocińce czy miejsca opieki. Ziemia Święta wciąż może nieść przesłanie o pokoju. Wspomóc PKWP można na poniższe dane:

Biuro Prasowe PKWP Polska

tel./fax.: +48 22 845-17-09, email: info@pkwp.org

ING Bank Śląski o/ Warszawa

31 1050 1025 1000 0022 8674 7759

PKO BP o/Warszawa

87 1020 1068 0000 1402 0096 8990

ul. Wiertnicza 142, 02-952 Warszawa

Wspólnota Sant'Egidio

Wspólnota Sant'Egidio po raz kolejny przygotowuje w Warszawie Święta z Ubogimi. Po dwuletniej pandemicznej przerwie, gdy świętowanie odbywało się w innej formie, w dzień Bożego Narodzenia planuje znów zasiąść z ubogimi do wspólnego stołu.

„To chyba najbardziej wyczekiwana wiadomość. Zwłaszcza przez naszych przyjaciół, powtarzających od początku jesieni pytania: czy będą w tym roku święta?” – deklarują członkowie Sant'Egidio w Warszawie.

W stolicy Wspólnota chce w tym roku zaprosić na świąteczny obiad 800 osób – ubogich, bezdomnych, starszych mieszkańców DPS-ów, a także uchodźców – przede wszystkim z Ukrainy.

Podczas bożonarodzeniowego obiadu na każdego będzie czekało miejsce przy starannie zastawionym stole, serwowane przez kelnerów świąteczne potrawy, specjalnie przygotowany prezent, choinka i śpiewane na żywo kolędy, ale przede wszystkim życzliwi ludzie, którzy sprawią, że tego dnia wszyscy goście zostaną przyjęci po królewsku.

Wolontariusze mogą pomóc przed świętami, w trakcie obiadu lub po nim. Pracy jest mnóstwo, liczy się więc każda para rąk i każda poświęcona godzina.

Można m.in. przygotować świąteczne potrawy, kupić prezent, pomóc w robieniu dekoracji czy przewiezieniu i ustawieniu stołów, a także – już w Boże Narodzenie – włączyć się np. w pracę w kuchni, podawanie potraw, przygotowanie i wręczanie podarków, czy – wieczorem – w sprzątanie. Obiadowi zawsze towarzyszy kolędowanie, potrzebni są więc również muzycy i chórzyscy.

Inicjatywę można wesprzeć również wpłacając środki na konto Fundacji Sant'Egidio Polska (nr konta 43 1750 0012 0000 0000 3519 5197 z tytułem UBODZY).

Oprócz stolicy wspólnota organizuje podobne świąteczne spotkania z ubogimi w kilku innych miejscach Polski.

Tradycja bożonarodzeniowego obiadu narodziła się w Rzymie w 1982 r. i obecna jest we wspólnotach Sant'Egidio na całym świecie. W minionym roku ze Wspólnotą świętowało ponad 250 tys. osób w 70 krajach.

Wspólnota Sant'Egidio skupia się na budowaniu mostów przyjaźni z najbardziej marginalizowanymi i wykluczonymi członkami społeczeństwa – osobami w kryzysie bezdomności, starszymi, dziećmi ulicy, więźniami czy uchodźcami, inspiracje i siły czerpiąc z regularnej modlitwy i lektury słowa Bożego. Troszczy się o sprawy pokoju, ekumenizmu i dialogu międzyreligijnego. Wspólnota powstała w 1968 r. w Rzymie z inicjatywy grupy licealistów z Andrea Riccardim na czele. Należy do niej ponad 65 tys. osób w 73 krajach świata.

info.wiara.pl



„Elity” się wzmogły i wydały apel o „wielką zmianę” oraz „plan odzyskania władzy”

Autor prof. Paweł Śpiewak i sygnatariusze apelu powiadają, że „Polska pod rządami prawicy została całkowicie zdewastowana zarówno w wymiarze gospodarczym, systemowym, jak duchowym”. Całkowicie to zostali zdewastowani autor i sygnatariusze. Ich zdolności poznawcze, etyczne i estetyczne zostały zdewastowane. Jak na tak trudne czasy, Polska ma się całkiem dobrze, o czym autor i sygnatariusze powinni wiedzieć, bo podobno są ludźmi światowymi i potrafią porównać choćby elementarne wskaźniki i dane.

Niczym twórcy chińskiej rewolucji kulturalnej autor i sygnatariusze apelu zauważają, że „konieczna jest wielka zmiana”. Zwykle zaczynająca się od „odbudowy” (tu „porządku prawnego”, „silnej, odpartyjnionej gospodarki”). W istocie zwykle kończy się taka „wielka zmiana” zniszczeniem wszystkiego, co funkcjonowało i zamienieniem tego jakimś niewydolnym, moralnie ohydny i estetycznie żenującym totalitaryzmem, dla jej nazywanym demokracją i to nareszcie w wersji prawdziwej.

Jak się jest nabuzowanym emocjami na poziomie rozdygotanej pensjonarki, to się oczywiście nie myśli o logice czy logicznym wynikaniu. I choć nie ma żadnego związku logicznego między demokracją a „jedną listą wyborczą”, autor i sygnatariusze się przy tym upierają. Gorzej nawet – istnieje związek logiczny między „wielką zmianą” jako wielkim zamordyzmem, a „jedną listą wyborczą”. Wszystkie totalitaryzmy, w tym te mające na koncie największe zbrodnie, opierały się na jednej liście wyborczej. W totalitaryzmie kulawym, jakim była PRL, też funkcjonowała jedna lista – Frontu Jedności Narodu.

Podobno „jest politycznym i moralnym nakazem, by partie opozycyjne zdołały ową wspólną listę wyborczą powołać i odnieść zdecydowane zwycięstwo nad PiS”. Wyborcze zwycięstwo nad kimkolwiek nie jest moralnym nakazem, bo jeśli wybory są demokratyczne, to każda polityczna siła ma takie samo prawo moralne, żeby je wygrać, czyli nie jest one dla nikogo zarezerwowane na wyłączność. A skoro opozycja w wyborach startuje i chce oraz może jej wygrać, to nie istnieje żaden moralny nakaz, żeby tak się stało. Wystarczy, że istnieje taka możliwość.

„Moralny nakaz” w kontekście użytym przez autora i sygnatariuszy apelu jest zwykłym szantażem. A szantaż to coś brzydkiego. Z kolei „polityczny nakaz” to przekonanie o istnieniu historycznego determinizmu i obowiązku podporządkowania mu się. Liberałowie i lewicowcy najwyraźniej chcą być kontynuatorami bolszewików, którzy historyczny determinizm uznawali za takie samo prawo, jak prawa fizyki, co jest piramidą bzdurą.

Jak już się zabrnęło w szantaż i historyczny determinizm, to trzeba głosić pseudo-aksjomat, że „jednolity blok wymaga (...) ruchu obywatelskiego, wsparcia licznych, niezależnych środowisk zawodowych, społecznych”. Zamordyści zawsze chcieli mieć współników (im więcej, tym lepiej), więc za ich „jednolitym blokiem”

zawsze stał jakiś ruch. Nazwa to tylko etykieta, więc zamordyzm może swobodnie funkcjonować pod szyldem „obywatelskości” czy „niezależności”. Gdy się tworzy „jednolity blok” (pojęcie totalitarne), to nawet semantycznie nie ma w nim miejsca dla „obywatelskości” i „niezależności”. Po co więc takie głupoty wypisywać i podpisywać?

Autor i sygnatariusze apelu zarzekają się, że „nie chodzi tylko o zastąpienie jednej formacji nową, nawet formacją o dobrych demokratycznych intencjach. Chodzi o przemyślany i ugruntowany w społecznej debacie program, którego podstawą jest odbudowa państwa prawa”. Nie chciałbym robić autorowi i sygnatariuszom apelu przykrości, ale projekt III Rzeszy był uzasadniany „odbudową państwa prawa”. A jak to się potoczyło, to wszyscy wiedzą.

Autor i sygnatariusze apelu domagają się „planu odzyskania władzy przez siły demokratyczne”, co „w nieodległej przyszłości” ma stanowić „projekt rządzenia”. Nudne jest już przypomnienie, że „siły demokratyczne” z największą determinacją, czyli po trupach tworzył sowiecki agent Bolesław Bierut. Wspomagany przez UB, NKWD, GRU i Smiersz. Można mieć tylko nadzieję, że te nowe „siły demokratyczne” nie będą chciały rządzić tak jak Bierut i jego siepacze, choć ludzie tych „sił” są tak żądni krwi, że nadzieja może być płonna.

Ponoć „władza musi wrócić do ludzi i stać się dla nich przejrzystą”. Wypisz, wymaluj – jeden z postulatów bolszewików. Dyrzymałki o tym, że za „programem” powinny „stać realne społeczne siły, doświadczenia zawodowe i intelektualne wielu poważnych grup społecznych oraz opinia publiczna” to tylko ornament bez żadnego znaczenia. Zamordyści wręcz lubią się w ornamentach, czego najlepszym dowodem konstytucje Związku Sowieckiego i PRL. Ornamentem ma też być „obywatelski ruch wspierający wspólną listę i porozumienie partii opozycyjnych”. To przypomina z kolei bzdurne hasło z czasów PRL: „Naród z Partią, Partia z Narodem”.

Na koniec autor i sygnatariusze przyznają się do „bezsilności i frustracji”, ale chcą się przełamać, czyli poprowadzić lud na barykady. A poprowadzą m.in. Leszek Balcerowicz, Seweryn Blumsztajn, Barbara Engelking, Jacek Fedorowicz, Władysław Frasyniuk, Andrzej Friszke, Agnieszka Holland, Krystyna Janda, Krzysztof Janik, Ryszard Kalisz, Paweł Kasprzak, Krystyna Kofta, Maja Komorowska, Ireneusz Krzemiński, Waldemar Kuczyński, Wojciech Lemański, Marta Lempart, Olgierd Łukaszewicz, Krzysztof Materna, Stanisław Obirek, Maja Ostaszewska, Monika Płatek, Andrzej Rozenek, Andrzej Rychard, Wojciech Sadurski, Andrzej Seweryn, Paweł Śpiewak, Magdalena Środa, Dorota Stalińska, Mariusz Szczygieł, Wanda Traczyk-Stawska, Krystyna Zachwatowicz-Wajda i Wiktor Zborowski. Uraaaa!!!

Stanisław Janecki, wPolityce.pl, 18.11.2022r.

Żadnej debaty z Tuskiem! Podepcze każde ustalenia, złamie każdą regułę i każdy obyczaj

Dyskusja o możliwej debacie Jarosława Kaczyńskiego z Donaldem Tuskiem towarzyszy nam już od kilku dni. Prezes PiS przedstawił warunki: Jeżeli to będzie debata w uczciwych warunkach i jednocześnie, jeżeli przedtem Donald Tusk da jakieś sygnały, że to nie

będzie z jego strony obrzucanie wyzwiskami, czy pogroźki, że nie będzie szedł tym tropem, którym idzie dotychczas, to tak. No ale jeżeli to będzie dyskusja na ten temat, ile lat będę siedział za to, że służyłem dobrze Polsce, to takiej dyskusji nie będę prowadził.

Czy spełnienie tych warunków jest możliwe? Nie, nie jest możliwe. Niezależnie od tego, jak szczegółowo opisano by szczegóły techniczne debaty, zaskoczenia nie będzie. Jarosław Kaczyński zaprezentuje dojrzałą, spójną, sprawdzoną w praktyce wizję państwa i poważne podejście do złożonych często problemów, a Tusk będzie rzucał wyuczone, złośliwe metafory i przygotowane wcześniej przez specjalistów kąśliwe bon-moty. Prawda nie będzie miała dla niego żadnego znaczenia. W sumie będzie dokładnie tak, jak w roku 2007-ym.

Już dziś Tusk daje nam przedsmak swojego wystąpienia, deklarując: Jestem gotowy do debaty w dowolnym czasie i miejscu, panie prezesie. Będę czuł się i delikatny, chociaż amnestii obiecać nie mogę.

A więc nawet na poziomie zapowiedzi mamy z jednej strony potraktowanie sprawy serio, wskazanie konkretnych warunków, a z drugiej toksyczne, prowincjonalno-protekcjonalne i dwuznaczne deklaracje o „czułości i delikatności”, i o „amnestii, której obiecać nie może”. Choć przecież jeśli mówimy o amnestii, to Tusk przede wszystkim Tusk powinien być nią zainteresowany.

Nie, nie należy iść tą drogą. Być może o debacie należy rozmawiać, być może to droga politycznie wygodniejsza niż otwarta odrzucenie tej możliwości, ale to droga, z której nic dobrego nie wyniknie. Człowiek, który przejmuje się naszym państwem, który analizuje rzeczywistość społeczną i polityczną na poziomie profesorskim, nie powinien rozmawiać z kimś, kto stoi na poziomie, co najwyżej, kreatora haseł reklamowych i niezbyt utalentowanego stand-upera. I także człowieka, który świadomie uderzył w naszą demokrację wulgarnymi, toksycznymi bojówkami spod znaku KOD, Strajku Kobiet, Obywateli RP, itp..

Tym bardziej, że debata Kaczyński - Tusk ciągle się toczy. Każdy, kto chce, może porównać postkolonialną postawę rządu lat 2007-2015 z ambitną wizją - i praktyką - obozu niepodległościowego. Nie wymaga to zderzenia ludzi, którzy zderzać się z sobą w obecnej sytuacji nie powinni.

Wreszcie, to dominujący nurt mediów będzie interpretował debatę i jej rezultat. I także on palcem nie kiwnie w przypadku najbardziej ordynarnego nawet naruszenia zasad przez Tuska. Sędzia będzie więc kaloszem.

Gdyby sprawa dojrzała, nabierała rumieńców, i zbliżała się do jakiegoś finału, to ludzie dobrej woli powinni powiedzieć jasno: nie, nie podejmujemy tej rękawicy. Niech ktoś inny debatuje z Tuskiem. Jarosław Kaczyński nie powinien, bo zbyt wiele znaczy dla Polski, zbyt wiele od niego zależy. Tusk też o tym wie, i dlatego podepcze każde ustalenia, złamie każdą regułę i każdy obyczaj, byle tylko zadać liderowi możliwie dotkliwy cios. Taki „na przełamanie”.

Niech debatują inni. Lider PiS z Tuskiem debatować nie powinien.

Jacek Karnowski, wPolityce.pl, 07.12.2022r.



Spotkanie z dietetyczką

W piątek, 21 października uczniowie naszej szkoły wzięli udział w spotkaniu z panią dietetyk - Olą Frugą, która w sposób ciekawy i p r z y s t ę p n y poszerzyła ich wiedzę

na temat zdrowego stylu życia. W prezentacji, z którą zapoznała uczniów, szczególną uwagę zwróciła na zdrowe odżywianie i produkty, które mogą być zamiennikiem tak lubianych przez dzieci słodyczy. Pamiętajmy, że ważne jest to co jemy, bo od tego zależy nasze zdrowie i samopoczucie.

Pasowanie na uczniów

24 października uczniowie klasy pierwszej zostali uroczyście pasowani na uczniów i dołączyli do społeczności szkolnej. Na początku Pani Dyrektor Beata Węgrzyn powitała przybyłych rodziców oraz uczniów klas 0-III wraz z wychowawcami. Potem głos zabrały Pierwszaki, które przedstawiły część artystyczną, recytując wiersze i śpiewając piosenki. Odpowiadały też na pytania starszych kolegów potwierdzając, że są dobrze przygotowani do tego, aby zostać prawdziwymi uczniami. Po części artystycznej, w obecności pocztu sztandarowego, nastąpiło uroczyste ślubowanie i pasowanie na ucznia klasy pierwszej, którego dokonała Pani Dyrektor, dotykając ramienia dzieci wielkim ołówkiem. Wszyscy otrzymali swój pierwszy dokument - legitymację szkolną, dyplom pasowania oraz upominki od klasy drugiej i rodziców.

Wyjazd edukacyjny kl. 4

27 października uczniowie klasy 4 odwiedzili siedzibę Zespołu Karpackich Parków Krajobrazowych. W czasie prowadzonych zajęć edukacyjnych mieli możliwość zwiedzania ekspozycji przyrodniczo-edukacyjnej. Dowiedzieli się wielu ciekawych rzeczy o roślinności i zwierzętach karpackich lasów. Wzięli też udział w warsztatach, na których z masy solnej wykonali zwierzęta zamieszkujące nasze tereny. Potem udali się zwiedzić malownicze skałki "Prądky". Wycieczce towarzyszyła piękna pogoda, dzięki temu spacer po lesie w barwach późnej jesieni, były wyjątkowo zachwycające.

Międzynarodowy projekt „Czytam z klasą”

Czytanie to jedna z najważniejszych umiejętności, którą rozwija się u dzieci. Aby wesprzeć rozwój czytelnictwa wśród najmłodszych, uczniowie klas 1- 3 przystąpili do Międzynarodowego Projektu Edukacyjnego "CZYTAM Z KLASĄ - lekturki spod chmurki. Tegoroczna edycja: PODRÓŻOWANIE PRZEZ CZYTANIE składa się z trzech modułów: Podróże po Polsce, Podróże po Europie i Podróże po Świecie. Zadania projektowe będą realizowane w ciągu całego roku szkolnego.

XVIII konkurs Małych Form Teatralnych

W październiku odbył się Gminny Konkurs Inscenizacji Wiersza i Prozy. Naszą szkołę reprezentowali uczniowie klasy piątej, którzy przedstawili Pantonimę poświęconą Świętemu Janowi Pawłowi II. Serdecznie gratulujemy II miejsca w konkursie i życzymy młodym

artystom dalszych sukcesów!

104. rocznica ODZYSKANIA NIEPODLEGŁOŚCI

Nasza ojczyzna ma niezwykle burzliwą historię. W przeszłości targały nią wojny i zrywy niepodległościowe. Przez długie 123 lata nie było jej na mapach Europy. Na te zagadnienia zwróciła uwagę Pani Dyrektor podczas szkolnego apelu z okazji Narodowego Święta Niepodległości. Potem uczniowie klasy V i VI przypomnieli, jak wysoką cenę płacili nasi przodkowie od czasu rozbiorów po rok 1918 za to, że nie godzili się na wynaradawianie.

Wszystkim ważnym zdarzeniom z naszej przeszłości towarzyszyły pieśni patriotyczne, czyli utwory, których tematem przewodnim jest ojczyzna. Kilku z nich mogliśmy wysłuchać w pięknym wykonaniu szkolnego chóru. Wśród nich znalazły się: „Rota”, „Legiony” i „Szara piechota”.

Biorąc pod uwagę wydarzenia toczące się od lutego za naszą wschodnią granicą, kolejna rocznica odzyskania niepodległości bardziej niż dotychczas uświadamia nam, jaką wartością jest wolna ojczyzna.

W ramach uczczenia zbliżającego się święta, społeczność szkolna wspólnie odśpiewała „Mazurka Dąbrowskiego”, przystępując – po raz kolejny - do akcji „Szkoła do hymnu”.

Wyniki konkursu z okazji Dnia Niepodległości

W konkursie wzięło udział 18 uczniów z klas IV – VIII. Wszyscy uczniowie, którzy brali udział w konkursie osiągnęli powyżej 50% wszystkich punktów. Spośród uczniów biorących udział w konkursie z klas IV – VIII w dniu 11 listopada 2022r. najwyższe wyniki uzyskali:

klasa IV – Rafał Wierdak – 76,9%

klasa V – Hanna Sypień – 76,9%

klasa VI – Mikołaj Wojdyła - 88,5%

Klasa VIII – Szymon Głód – 80,8%

Turniej szachowy

W listopadzie reprezentacja naszej szkoły wzięła udział w zawodach szachowych w lwli. Grupa młodsza w składzie: Kamila Dudzik, Oliwier Guzik, Julia Pietruś i Mikołaj Wojdyła zajęła II miejsce. Starsza grupa w składzie: Adrian Kopa, Marcin Głód, Hubert Świątek "zasilani" młodszą rocznikowo Wiktoria Nawrocką wywalczyli miejsce IV. W łącznej klasyfikacji zajmujemy II miejsce. Gratulujemy!

Andrzeju, Andrzeju ...

W listopadzie uczniowie naszej szkoły wzięli udział w zabawie andrzejkowej. Dzieci młodsze miały zorganizowane przez rodziców zabawy z wodzirejem, a starsze - bawiły się w rytmach swojej muzyki. Nie zabrakło też wróżb i zabaw.

Spotkanie z górnikiem

W piątek 3 grudnia w naszej szkole odbyło się spotkanie z górnikiem. Dzieci poprzez rozmowę z gośćmi miały okazję poznać szczegóły ich pracy, mogły zobaczyć prawdziwy strój galowy i dowiedziały się, dlaczego na stroju górnika widnieje 29 guzików. Tyle lat miała św. Barbara, patronka górników, gdy zmarła. Do dzisiejszego dnia 4 grudnia górnicy obchodzą swoje święto zwane "Barbórką".

Spotkanie z Mikołajem

6 grudnia wszystkie dzieci są wyjątkowo podekscytowane. Trudno się temu dziwić, bo w tym właśnie dniu obchodzone są mikołajki. Tak też było w naszej szkole. Uczniowie z niecierpliwością oczekiwali na

przybycie Mikołaja. Przygotowali dla niego laurki, śpiewali mu piosenki i recytowali wiersze. Wszystkie dzieci zapewniały go, że w mijającym roku były grzeczne. W nagrodę dostawały od Mikołaja prezenty. Na zakończenie zrobiły sobie z nim pamiątkowe zdjęcia. Po spotkaniu z Mikołajem niektóre klasy wybrały się na wspólną pizzę do Łęckiego Bistro.

Ogólnopolski Konkurs Historyczny Multitest 2022

W październiku uczniowie naszej szkoły wzięli udział w ogólnopolskim konkursie Multitest z historii. Konkurs był organizowany przez Centrum Edukacji Szkolnej (CES) i skierowany do uczniów klas: IV- VIII SP. W tym roku szkolnym uczestnicy pisali test stacjonarnie. Z naszej szkoły w konkursie wzięło udział 10 uczniów. Wyniki konkursu ukazały się w grudniu. Mimo trudności testu (do każdego z 26 pytań testu podane były cztery odpowiedzi, z których przynajmniej jedna, dwie, trzy lub nawet cztery mogły być prawidłowe, a za zaznaczenie odpowiedzi błędnej uczniowi odejmowano punkty) 4 uczniów zdobyło tytuł laureata, a dwóch dyplomy wyróżnienia. Najlepsze wyniki osiągnęli uczniowie:

Oliwier G. z kl. VI – 3 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa, Mikołaj W. z kl. VI - 3 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa, Gabriela Cz. z kl. VIII - 4 miejsce, dyplom laureata i nagroda książkowa, Franciszek G. z kl. IV - 6 miejsce, dyplom laureata, Wiktoria N. z kl. VI – 12 miejsce, dyplom wyróżnienia, Paulina D. z klasy V - 15 miejsce, dyplom wyróżnienia.

Pozostali uczniowie otrzymali dyplomy uznania.

2. Grand Prix w tenisie stołowym

10 grudnia odbyło się 2. Grand Prix Podkarpacia Skrzatek w tenisie stołowym. Turniej zorganizowano w Krościenku Wyżnym. Naszą szkołę reprezentowała Amelka Dudzik z klasy 2, która zajęła trzecią lokatę. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Wyniki XVI Gminnego Konkursu na najpiękniejszą szopkę bożonarodzeniową i stroik świąteczny

Wśród uczniów naszej szkoły mamy zwycięzców konkursu:

KATEGORIA SZOPKA: Karol Bryś kl. 2, Franciszek Kandefer kl. 4 oraz Mikołaj Wojdyła kl. 6

KATEGORIA STROIK: Tymon Kozłowski kl. 2 oraz Antoni Kandefer kl. 5

opr. Marta Pabis

Łączanie na drogach naszej niepodległości



II WOJNA ŚWIATOWA WSPOMNIENIA MIESZKAŃCÓW

Okopy

Gdy w lipcu 1944 r. front zatrzymał się pod Krosnem, a wojska sowieckie były już za Wisłokiem, Niemcy zaczęli budować linię obrony wśród masywu górskiego w powiecie krośnieńskim. Linia ta składała się z 3 pozycji: I na północ od Krosna i Rymanowa; II przez Wrocankę — Bóbrkę — Kopytówą, na południe od Machnówki; III szosą Dukla — Nowy Żmigród, wzmocniona dodatkowo od północy wzgórzem 534. Dwie

ostatnie pozycje leżały już w terenie górzystym, pełnym lesistych zboczy, wąskich przesmyków, poprzecinanych strumieniami. Były to bardzo dogodne warunki do obrony.

Linia okopów była wyznaczona zygzakowato od Wietrzna – Bani aż po Nienaszów.

Emilia Kołacz: „Głębokie były „na chłopca”, miejscami płytsze i robione na karabiny, takie „koła” były wkoło. Jak Niemcy pilnowali, to robili, jak nie, to się objęli. Niemiec miał lornetkę i obserwował. Jeździł konno i pilnował. Ja chodziłam pewnie z tydzień. Ludzi było dużo, to niedużo wypadało dniówek. Później nas brał Niemiec do piekarni u Szydła i dostawaliśmy po chlebie. Po wojnie każdy na swoim polu sobie zasypywał te okopy. Nie wzmacniane były, sama ziemia i tyle. Przy drogach były odpusty. Podczas kopania Niemiec jeździł na koniu i pilnował”.

Bronisława Świątek: „Okopy brałyśmy i kopały pod Pałacówką. Wyznaczali Niemcy. Z całej wsi zganiali. Chodzili po domach i później stali przy nas. Od Żmigrodu były do Jasiołki”.

Tadeusz Kołacz: „Okopy kopali od Wietrzna wyżej potoka, polami, aż do Żmigrodu. Ktoś chodził i zapisywał do pracy. Chodził Franek Dubielik i inni dziesiętnicy. Rusczy Niemców przegonili, a jakby się dostał do tych okopów Niemiec, to by całą wieś wypalili”.

Tadeusz Szafarz: „Piekarnia była u Szydły. Tam my chodzili do roboty i do okopów kopać. Później nas brał Niemiec do piekarni i dostawaliśmy po chlebie”.

Aleksandra Krężałek: „A jak była wojna to okopy brali pod Wierchowiną, nasz Maniek chodził brać. Wyznaczał sołtys i dziesiętnicy”.

Irena Solińska: „Okopy wybierali ludzie pod Wierchowiną. I mój tata i tu het ludzie chodzili i wybierali. Ja tam nosiła tacie jeść. Było wyznaczone”.

Kazimierz Wierdak: „Chodziło się brać, ja chodziłem. Chodził tam jeden wojskowy z mapą, który się na tym znał i wyznaczał gdzie kopać. Kopało się zygzakiem, a tam, gdzie miał być karabin maszynowy, to się robiło takie zaokrąglenie jak stół. Od Wietrzna, po kobyłskie pole”.

Maria Jaracz: „Okopy kopali i ja też chodziłam kopać. Jak weszłam, to mnie mało było widać”.

Nie tylko do pracy przy kopaniu okopów używał okupant Łęczan. To także wspomniany wiele razy na początku forszpan, prace fizyczne w sąsiednich miastach, a także praca w niemieckiej piekarni na placu przydomowym u pp. Szydłów (przy drodze na Myszkowskie) oraz kopanie dołów na czołgi i działa w Łękach i okolicznych miejscowościach. (Jan Szydło) „Bo trzeba było chodzić do okopów do Łęk. Parę razy tam byłem. Trzeba było chodzić do roboty, albo do okopów albo do piekarni”.

(Maria Kołacz) „A pamiętam, jechał taki czołg (pojazd - przyp. red) i też ludzi zabierał. W Sulistrowie byłem z łopata od raniutka do nocy. Tam my koło Potoka zrobili dół. Tam się cały czołg ukrył i strzelał. Z powrotem my szły Wierchowiną, leciał niemiecki samolot i strzelał do nas, To my polegały w ziemniaki. Przyszłam do domu już het wieczór, cały dzień bez jedzenia”.

Łęki we frontowym ogniu

Jak wspominałem wyżej, 10 września druga i piąta bateria ogniowa pod dowództwem podpułkownika Mikołaja Wasylewicza Bułowa, działające w drugiej Gwardyjskiej Dywizji Kawalerii, a wspierane przez pierwszy

Czechosłowacki Korpus Armijny wkraczają do Łęk Dukielskich i Kobylan. Zwiad już od kilku dni penetrował te tereny: „8 września na MB Siewnej przyszli chłopcy do ojca na karty. Za Krosnem słysząc kanonadę. Zaczyna się nasilać. A gościńcem zaczynają jechać tabory i auta pełne wojska. Tata idzie kopać rów w kształcie litery L, beczkę z kapusty tam wsadził, pierzynę, poduszki i ubrania, wymościł słomą i że będziemy tam siedzieć. Gdzieś koło 11- tej przyszło do nas 2-3 żołnierzy. Kazał mi tata lecieć po nauczycielkę Kłapkowską (Janinę, późniejszą żonę Bronisława Węgrzyna i długoletnią nauczycielkę naszej szkoły - przyp. red.). I ona przyszła. Ona mieszkała po sąsiedzku u Honoraty Krężałek. Bo ona była ze Wschodu i rosyjski znała i tłumaczyła żołnierzy: - „my już są za górą, lasem, Bóbrka i my tu wnet przyjdziemy”. No i oni koło Jopka Nawrockiego poszli w górę, a tu Niemcy w tyralierze. Na drugi dzień przyszedł stamtąd patrol wzmocniony, jak pluton, i tam koło Zielonki, na górze, tam była wysoka fosa i tam zajęli stanowiska CKM. Na dół ustawili i siedzieli. Za pół godziny pojechał samochód pancerny niemiecki i stanęli tutaj jak Michał i Jasiek Nawrocki. I zaczęli się rozglądać. Ojciec mówi, że oni się musieli widzieć, a ruscy chcieli ich bliżej podpuścić. A ci w rowie mieli eleganckie miejsce i Niemcy postali chwilę, może pół godziny i pojechali. Ojciec mówił, jakie to szczęście, bo jak by zaczęli strzelać, to by wszystkie domy poszły z płomieniem i by nas wszystkich spalili.

Następnego dnia 10 września już zaczęły się walki o Folwark i o koniec wioski. Już tam były walki. Folwark dwa razy przechodził z Niemców na sowietów”. (relacja Władysława Świątka)

Kronikarz szkolny wyparcie Niemców z Łęk tak opisuje: „W dniu 8.9.1944. rozpoczęła się ofensywa. Pod Krosnem stały wojska sowieckie 6 tygodni przygotowując się do ofensywy zmierzającej do sforsowania przełęczy dukielskiej. Pierwsze uderzenie rozpoczęło się atakiem na Krosno, Chorkówkę, Kobylany i Łęki. Z Łęk rozszerzono flanki w kierunku wschodnim, zachodnim i południowym. Do Łęk nadeszły pierwsze patrole sowieckie w dniu 9 września wieczorem. Największe boje rozegrały się w nocy z 9 na 10 września na Folwarku, gdzie zostało spalonych przeszło 25 domów, zaś straty w ludności wyniosły 10 zabitych i kilkunastu rannych. Wskutek szybkiego uderzenia wojsk sowieckich, Niemcy nie zdążyli zabrać kilku tysięcy sztuk upieczonego chleba i składu mąki. Zapasy te dostały się w ręce ludności”.

Co do liczby zniszczonych domów i zabitych, to kronikarza nieco poniosło, o czym później, natomiast Folwark rzeczywiście był kluczowym miejscem operacji, choćby z racji samego położenia. Sowietci uderzyli jednocześnie z dwóch stron: ze wschodu, od Wietrzna i od północnego wschodu z przysiółka Wietrzna – Sośnin. „Sztab niemiecki był cały u Czajów, a jeden jeździł na koniu na zwiad. I stale ten koń był spieniony. Niemcy mieli na wieży kościoła w Kobylanach gniazdo karabinu i mieli wszystko na tacy. Folwark od strony Wietrzna przechodził trzy razy z rąk do rąk.

U Józefa Zajdla (za przystankiem na górze), na tym placu poniżej studni stał niemiecki czołg i martwy opalony Niemiec leżał na nim. Leżały dwie pepesze w fosie. Tam był magazyn rakiet. Tych łusek - bo to wszystko jak się zapaliło, to eksplodowało - to było tak, że na furę by naładował”. (relacja Leonarda Zajdla)

H.Kyc, fragment książki „Moje Łęki Dukielskie”